Cena egz. 20 groszy

Czytelnicy! - Jednajcie nam nowych abonentów!

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranice 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 19 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

Nowy front.

Tym razem front wspólnych bolączek i życzeń.

Wspólnymi siłami zwalczać zło i wspólnymi siłami domagać się naprawy.

W nr. 13 „Dziennika Bydgoskiego" ukazał się artykuł pt. „Rozwińmy sztandary", którego autor nawołuje, by wreszcie zaprzestać rozmazgajonych lamentów na temat potrzeby konsolidacji i od gadania przechodząc do czynów **„zacząć na koniec coś robić"**. To też proponuję, by bodaj kilkunastu ludzi dobrej woli zebrało się i próbowało dogadać się między sobą. Z inicjatywą takiej konferencji mogłaby wystąpić redakcja „Dziennika Bydgoskiego", „bo przecież ktoś początek zrobić musi".

Rzeczywiście. Racja to święta. Od tego wiecznego stękania na temat „pogódźmy się" słabo się robi. Skoro naprawdę chcemy się godzić, no to jazda! Nie jest to przecież trudno tam, gdzie **naprawdę jest dobra wola**, a nie szukanie formułki, by w jakiś chytry sposób wygrać swój interes partyjny. Nic dziwnego, że na przykład mowy pana Miedzińskiego przeciw żydom nie mogą nikogo przekonać, skoro żydów w dalszym ciągu trzyma w „Gazecie Polskiej", bo **od czynów trzeba zaczynać, a nie od pustych frazesów.**

Jeszcze w zeszłym roku w artykule „Konfederacja Ostrobramska" pisaliśmy w „Dzienniku Bydg." 24 stycznia: „Brzmi to wprawdzie paradoksalnie, nie mniej jest rzeczywistą rzeczywistością, że **mimo rozbicia i rozłamów opinia polska jest niewiarogodnie wprost jednomyślna na wielu punktach.** Wszyscy np. zgodnie oburzamy się na niesprawiedliwy system **protekcyjny**, domagamy się, by kwalifikacje **zawodowe, fachowość, a nie piecy decydowały** o nominacjach różnych osobistości na odpowiedzialne stanowiska, by mniej było reprezentacyj **z funduszów dyspozycyjnych**, a więcej **szkół i szpitali, mniej subwencyj dla protegowanych organizacyj**, a więcej na rozbudowę polskiego **przemysłu i rzemiosła.** ...Skoro więc jesteśmy jednomyślni w tylu dziedzinach, czyż nie należy **skonfederować** wszystkich sił naszych dla przeprowadzenia wspólnych nam postulatów **na międzypartyjnym pomoście** zgody i porozumienia?"

Doprawdy strach zbiera na myśl, że gdy wszystko dokoła nas maszeruje parademarszem ku jasno wytkniętym celom, my ciągle w miejscu stoimy i kręcimy się jak pies za własnym ogonem tak, że te zeszłoroczne nasze nawoływania są dziś jak i przed kilkunastu miesiącami aktualne, czyli że **ani na krok nie posunęliśmy się naprzód w wielkim dziele zjednoczenia!**

Jednomyślność zaś opinii publicznej wzbogaciła się jeszcze o kilka nowych punktów, to znaczy, że jeszcze bardziej jesteśmy zwarci i zgodni w naszych myślach i tym łatwiej tę konsolidację byłoby przeprowadzić.

Punktów tej stuprocentowej jednomyślności całego narodu jest wiele. Zasadnicze z nich zwą się: 1) dobro śledztwa, 2) zawieszenia, 3) przenoszenia. Cała Polska bez względu na różnice partyjne i klasowe stwierdza, że przemilczanie różnych historyj ze względu na „dobro śledztwa" hamuje sprężystość akcji zwalczającej korupcję. Trze-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Krytyka, która nie znajduje posłuchu.

Na jednej ławce z żydami

każe siedzieć młodzieży polskiej minister oświaty.

Potop słów w dyskusji nad budżetem oświaty. — Ruiny szkolnictwa i nadzieje poprawy.

Czy Polacy powinni się bić z sobą o żydów?

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 22 stycznia.

Mieliśmy w sejmowej komisji **budżet ministerstwa oświaty.** Minister wypowiedział bardzo długie przemówienie, sprawozdawca pos. Pochmarski wygłosił referat na 150 kartkach. Tak samo „wyczerpująco" przemawiali posłowie.

A skutek: **inflacja słów i mówców zatopiła głębszy sens rzeczy.**

Minister odsłonił ruiny oświaty w Polsce. Wszystko zwalił na karb kryzysu. Na tym odcinku nie znajdzie minister porozumienia z opinią publiczną, która **ruinę oświaty w Polsce nie widzi tylko w braku pieniędzy, ale w fatalnej polityce oświatowej braci Jędrzejewiczów, po których zostały zgliszcza...**

Nie mogą się senatorowie dogadać z premierem. Większość senatu uważa, że **rząd nie wprowadza w życie nowej konstytucji** i stąd też płynie jego lekceważenie parlamentu, zaś premier całe zagadnienie konstytucyjno-parlamentarne sprowadził do objawów sympatii lub antypatii osobistej. Również tak samo ustosunkował się minister oświaty do spraw akademickich i pyta się, **czy warto toczyć bój o miejsce, o ławki.**

Doskonałą odpowiedź ministrowi dał pos. Budzyński. P. minister jest wielkim uczonym i profesorem. Przemawia też referująco jak profesor. Mówi o sprawach i rzeczach na podstawie danych, ale trudno się w tym wszystkim doszukać, **jaki jest pogląd ministra na wiele zagadnień, jaki np. jest ideał wychowawczy?**

To wszystko, co w czasie dyskusji poruszano, powiedziane było już niejednokrotnie przedtem w czasie sejmu poprzedniego. To, co się mówi obecnie, jest po prostu wywalaniem drzwi otwartych. Krytykowano i wskazywano bolączki oświaty, i kolejnictwa, i ministerstwa sprawiedliwości. **A co się zmieniło?** Chyba to, że z każdym rokiem jest coraz gorzej, szczególnie w kolejnictwie i w ministerstwie sprawiedliwości itp.

I nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że **do tego stanu przyczyniła się polityka sfer rządzących, której współtwórcami są ci posłowie, którzy dziś biadolą nad naszą „rzeczywistą rzeczywistością".**

Brak szkół powszechnych.

Dziś rozpatrywano na komisji sejmowej budżet ministerstwa oświaty. Pierwszy zabrał głos **minister Świętosławski.** Stwierdza on na wstępie, że kryzys pozostawił w jego resorcie niezatarte ślady **wielkiego spustoszenia.** Spustoszenie to można porównać do **najgroźniejszej klęski żywiołowej,** niszczącej dobytek ludzki w innych dziedzinach życia zbiorowego narodów.

Budżet jest **wegetacyjny.** W szkolnictwie powszechnym dopiero w roku ub. powiększono liczbę etatów o 2.000 (na ogólną liczbę około 70.000), gdy **liczba dzieci przekracza obecnie 5 milionów.** Folska musi dążyć do 100.000 etatów nauczycieli. **Ministrowi wydaje się rzeczą możliwą i realną, aby corocznie powiększać liczbę etatów nauczycielskich co najmniej o 4.000.** Gdyby powyższe zamierzenia zostały zrealizowane, natenczas po latach ośmiu osiągnęlibyśmy stan, porównywalny ze stanem, charakteryzującym szkolnictwo powszechne szeregu krajów zachodnich.

Ale też powiększenie stanu szkolnictwa zależy i od gmin wiejskich i miejskich. Brak nam **około 5.000 izb szkolnych,** gdy w roku bieżącym oddanych będzie do użytku tylko 2.500 nowych izb. Ministerstwo dąży do podwojenia budowy budynków szkolnych. Gdyby się powiodło wykonać w całości ten plan, to po 9 latach byłoby już pełne nasycenie.

Przepełnienie w szkolnictwie średnim.

Nie lepiej rzecz się przedstawia w **szkolnictwie średnim.** Około 82.000 młodzieży musi się uczyć w szkołach prywatnych. Liczba tej młodzieży powiększa się. Już w roku bieżącym ministerstwo musiało otworzyć przeszło 40 nowych oddziałów równoległych pierwszej klasy gimnazjalnej. **25% kandydatów, zgłaszających się do gimnazjów państwowych, musiało odpaść dla braku miejsc.** Liczba uczniów automatycznie **będzie się powiększać,** gdyż obok równoległych klas pierwszych trzeba będzie otwierać klasy następne.

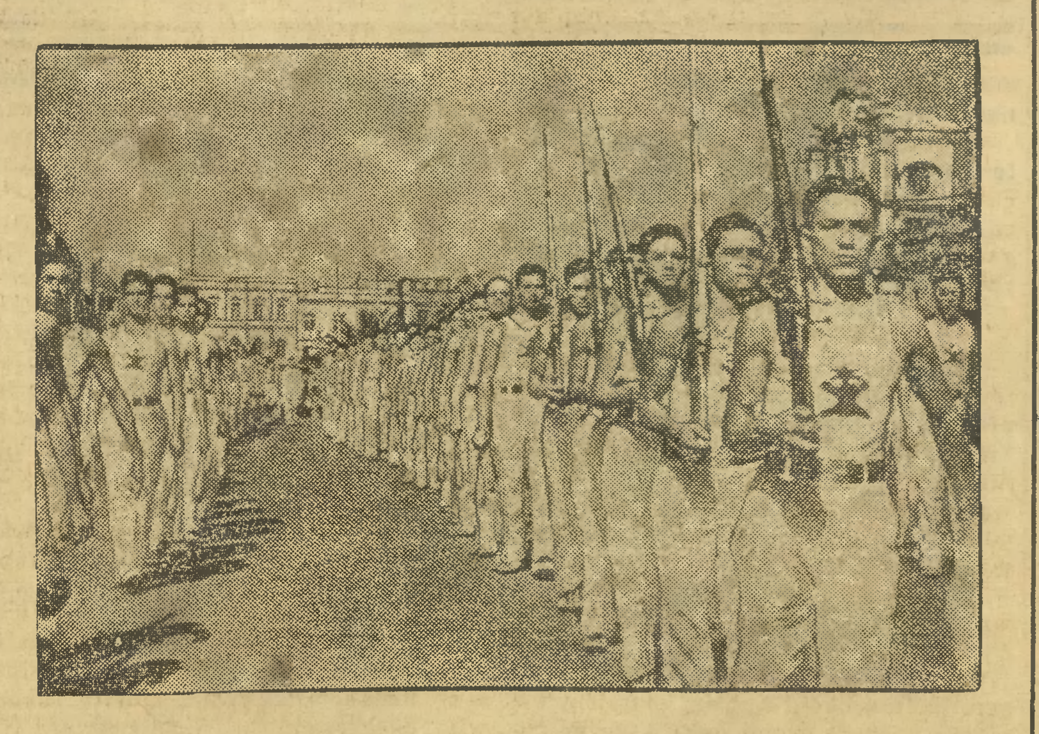
Następnie minister ubolewa, iż tak **mało jest budynków szkolnych.** Ministerstwo winno wydatkować 110 miln. w ciągu 4 lat ze swego budżetu na budownictwo, aby szkolnictwo i inne agendy ministerstwa oświaty mogły się jako tako rozwijać. Z obliczeń tych wypada, że **ministerstwo powinno otrzymać z funduszu inwestycyjnego po 27,5 miln. rocznie w ciągu 4 lat.**

W zakresie szkolnictwa **ogólnokształcącego,** ministerstwo przewiduje **organizowanie nowych liceów ogólnokształcących, łącznie z gimnazjami.** Przewiduje się stopniowe **zwiększanie liczby nauczycieli w państwowych szkołach średnich,** bowiem liczba uczniów stale się powiększa.

Mówiąc **o szkolnictwie zawodowym,** minister stwierdził, że jest ono bardzo a bardzo niedostateczne. W bież. roku szkolnym zreorganizowano już 47% szkół tego typu. Ministerstwo dążyć będzie do zreorganizowania i przekształcenia w r. 1937-38 około 57 szkół na szkoły typu licealnego.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Gimnastyka z... karabinami.



1500 gimnastyków meksykańskich wystąpiło z karabinami na uroczystości rocznicy rewolucji z 1910 r. Tak i w dalekim Meksyku wszyscy przygotowują się do wojny...

Nowy front...

(Ciąg dalszy).

ba bardzo surowo karać te jednostki i te dzienniki, które podają fałszywe wiadomości, ale **nie zamieszczać sprostowań przed zakończeniem śledztwa i pozwolić prasie współdziałać w poszukiwaniu prawdy** i zbieraniu materiałów.

„Zawieszenia" to nadzieja i ostoja tych wszystkich osobników, którzy broją, spodziewając się, że gdy się ich przychwyci i nawet zasądzi, to przecie jakoś się wymigają, bo ze względu na „dotychczasową niekaralność" w najgorszym razie otrzymają tzw. „zawieszenie na trzy lata". Takie typy potrzebują nad sobą **bata** i w tym kierunku pożądane by były stosowne zarządzenia.

Punkt trzeci wreszcie to **przenoszenia:** Jakiś „lepszy gość" skompromituje się na całego i wtedy... przenosi się go na inny kraniec Polski, zamiast wylać na zbity łeb. Wówczas zaraza nie tylko że nie wygasa, lecz przeciwnie, rozlewa się szeroko cuchnącym jadem, chorobą, zgnilizną, zepsuciem, gangreną moralną. Czy to słyszane rzeczy! Czy jest jakieś praworządne państwo na świecie, gdzieby stosowano podobne metody? To jak ktoś fatalnie się zbłaźni, przypuśćmy w Grudziądzu, gdzie stwierdzonem zostanie np. że uczy dzieci bezbożnictwa, to ma dalej to samo robić w jakichś Święcianach czy Złoczowie? **A czyż tam nie Polska?** Jeśli ktoś nabrał w Wilnie czy nakradł w Warszawie, to my go mamy za to przytulać w Bydgoszczy lub Gdyni? Za jakie grzechy?

Nie ma chyba w Polsce uczciwego człowieka, któryby bez względu na swą przynależność partyjną nie oburzał się na tę dziwną metodę, a jednak jest ona stale w pełni stosowana. **Jest cały szereg takich punktów etycznych między nami wszystkimi i one to będą filarami żelazobetonowymi,** na których zbudujemy **most wielkiej zgody.** Nim stanie most, wbijajmy **słupy jednomyślności** w nurt życia, **zbierajmy to wszystko, co nas łączy** na cement przymierza i wzajemnego zrozumienia. Każde wielkie dzieło wymaga **przygotowania** prac wstępnych. Do takich zaliczyćby można inicjatywę „Dziennika Bydgoskiego". Zanim dojdzie do **konferencji międzyobozowej,** dobrze by było otworzyć w tym piśmie dział **Wolnej Trybuny,** gdzie zabieraliby głos ludzie **z różnych** obozów i ugrupowań, omawiając **tylko i wyłącznie te tematy, które nas wszystkich łączą** z zachowaniem swej odrębności i przynależności partyjnej. Nie bójmy się i nie wstydźmy rozmawiać między sobą. **Braćmi przecież jesteśmy!** Nie posądzi nikt ludzi o zajęczym sercu o nieprawomyślność i nawet utrata posady grozić im nie będzie, skoro Wolna Trybuna uszanuje cudze partyjne zależności. Wiemy przecież, że tylko „Jarzmo Chrystusowe wdzięczne jest i lekkie", ale ludzkie, a zwłaszcza partyjne ciężkie jest i obrzydliwe. **Rozpocznijmy więc najpiękniejszą zbiórkę w Polsce: zbiórkę tego wszystkiego, co nas łączy!** Proponuję rozpisanie ankiety w Wolnej Trybunie „Dziennika Bydgoskiego" pt. **„Co nas łączy?".**

Niech się wypowiadają i przyjaciele i przeciwnicy. Imiennie i pod pseudonimem (ci bojaźliwsi). Najpierw zrobimy **ten inwentarz,** potem będziemy mogli ułożyć **budżet moralny** i rozplanować akcję współpracy. Nie potrzeba na to żadnych tajemniczych BOA z świetnie płatnymi posadami i przelewaniem z pustego w próżne. Zrobimy to sobie **sami jawnie i za darmo:** Znaj Pana!

Jednomyślność jest u nas mimo wszystko, trzeba sobie tylko zdać sprawę z jej potęgi. Czyż nie jest to piękne i krzepiące, gdy **najczerwieńszy radykał** i najbardziej zmurszały **konserwatysta,** pobożny **chadek,** żydożerczy **endek,** legun **z prawdziwego zdarzenia** i **chłop** z Nowosielec wołają razem marsz. Śmigłemu Rydzowi: „niech żyje!" za to, **że wojska nie chce mieszać do polityki?**

A Gdańsk? A Bereza? A Witos? Fundusz Pracy? Ubezpieczalnie? Centralizacja? Kumulacje? Gmachomania? Żony? Tranzyt? Nauczycielstwo? Drogi? Motoryzacja? Społecznictwo? Programy radiowe? Wolność prasy? Ordynacja wyborcza? itd. itd.

Szukajmy! Szukajmy! **Znajdziemy tę jednomyślność w Polsce** prostym chłopskim rozumem i miłością Ojczyzny. **Policzmy najpierw te nasze bogactwa, a wtedy zawiążmy — konfederację.**

Zofia Żelska-Mrozowicka.

* * *

Od Redakcji. Przychylamy się całym sercem do propozycji Szan. Autorki **Nic nie stoi na przeszkodzie** stworzenia takiego frontu, o jakim myśli. Zastrzeżenie nasuwa tylko pomysł, że z inicjatywą wystąpić powinna redakcja naszego pisma. Mogłoby to łatwo wywołać podejrzenie, że nam chodzi o interes własny, czego dla dobra sprawy za wszelką cenę pragnęlibyśmy uniknąć. Byłoby raczej pożądane, aby tę inicjatywę podjęła osoba postronna, np. **p. gen. Haller,** około którego skupićby się mogło większe grono osób, którym dobro powszechne droższe jest ponad wszelkie inne względy. Możeby tą drogą udało się dojść do **zjednoczenia narodowego,** do którego stworzenia przed 8 miesiącami p. gen. Haller tak gorąco nawoływał.

Usunięcie względów partyjno-politycznych na dalszy plan powinno ułatwić dokonanie dzieła, które tak bardzo jest pożądane w interesie naszego państwa. Co do Wolnej Trybuny to chętnie ją otwieramy i udzielimy na temat zjednoczenia — w myśl wskazań Autorki — każdemu, kto stoi na gruncie narodowym i państwowym, choćby stał na stanowisku całkowicie od naszego odmiennym.

Zamieścimy także uwagi podpisane pseudonimem, czyli nazwiskiem zmyślonym. Wolelibyśmy jednak, aby autorzy podawali swoje prawdziwe nazwiska, a tylko przy nich zaznaczali, czy życzą sobie ich umieszczenia lub nie. Redakcja zapewnia zresztą **całkowitą dyskrecję.**

Wolna Trybuna jest otwarta.

Na jednej ławce z żydami

(Ciąg dalszy).

Fundusze preliminowane na **wychowanie fizyczne i higienę szkolną** nie uległy zmianie. Kwotą 6.945.000 zł administruje Państw. Urząd Wych. Fiz. Wśród prac dokonanych względnie rozpoczętych na plan pierwszy wysuwa się zainicjowane przez ministerstwo badanie większej liczby uczniów i uczennic pod względem stanu ogólnego ich zdrowia i tężyzny fizycznej.

O kuratorium pomorskie.

Przechodząc do spraw budżetu minister zwraca uwagę, że został on powiększony w ub. roku o 7.800.000 zł, co umożliwiło uruchomienie 2.500 etatów. **W r. bież. budżet oświaty powiększony został o 7.470.000 zł** do sumy 355.520.000 zł. Jest to powiększenie drobne, jednakże umożliwi ono przynajmniej realizację planu **stopniowego powiększania etatów nauczycielskich o 4.000 zł rocznie.** W przyszłym roku szkolnym minister spodziewa się, że **będzie mógł powołać do pracy nowe 5.500 sił.** Wydatki administracyjne pozostają w tej samej wysokości, chyba że **ministrowi uda się powołać do życia tak bardzo potrzebne, jak sam powiada, kuratorium okręgu szkolnego Pomorskiego.** Natenczas wydatki nieco wzrosną.

Polscy fachowcy nie ustępują zagranicznym.

Kredyty, przyznane z funduszów państw. **na naukę i szkolnictwo akademickie,** pozostają nadal ciągle **zbyt niskie.** Na przyszły rok preliminuje się podwyższenie kredytów o 550 tys. zł na badania naukowe, aby podnieść wyniki polskiej pracy twórczej. Przez 18 lat niepodległości, powiada minister, **zdołaliśmy w stopniu bardzo znacznym zastąpić siły techniczne obcokrajowe fachowcami własnymi.** Mamy tu całą świadomość, że nasi fachowcy w niczym nie ustępują zagranicznym, a często ich inicjatywa, wynalazczość mogłaby dać wielkie wyniki, przyczyniające się do rozwoju przemysłu, opartego na wynalazkach własnych.

W szkołach akademickich na 824 katedr nieobsadzonych jest 143, czyli 17% i to z braku funduszów. Pracownie i zakłady, poświęcające się pracy dydaktycznej i badawczej, czerpią swe środki praktycznie w 100 proc. z funduszu opłat akademickich. **Stan ten nadal utrzymywany być nie może** i w roku przyszłym byłoby konieczne wydatne zwiększenie tej pozycji budżetu.

O naukę dla niezamożnych.

Następnie minister przeszedł do omówienia spraw młodzieży. Podjęta została akcja w kierunku udostępnienia niezamożnej młodzieży, zwłaszcza ze sfer włościańskich i robotniczych wstępu do wyższych uczelni. Dyrekcje gimnazjów nadesłały już około **600 nazwisk najzdolniejszych absolwentów, pochodzących ze sfer najmniej zamożnych.** Dane te przesłano rektoratom, które uczynią wszystko, aby im pobyt w uczelni ułatwić. Niezależnie od kierunku polityki **problemat systematycznego powiększania liczby dzieci włościan i robotników w uczelniach akademickich, będzie jednym z zagadnień podstawowych,** powiada minister.

Minister przeciw wybrykom młodzieży

I powiada dalej: „Mówiąc o uczelniach akademickich, niepodobna pominąć milczeniem **sprawy rozruchów, które miały miejsce niemal we wszystkich miastach uniwersyteckich.** Powody tych rozruchów są wszystkim znane. Rozpolitykowana część młodzieży stoi na stanowisku, że powinna wszelkimi sposobami, a więc także za pomocą gwałtu, bicia, używania dymnych świec, broni, urządzania blokad w domach akademickich lub w samych uczelniach — prowadzić akcję, skierowaną przeciwko żydom. Należy stwierdzić, że to **zachowanie się młodzieży znajduje, niestety, poparcie części starszego społeczeństwa.** Młodzież występuje wciąż z żądaniami, aby władze akademickie wydały zarządzenie, przeznaczające z góry **oddzielne miejsca dla żydów i dla chrześcijan.**

Wydanie takiego zarządzenia uważam za niemożliwe.

Nie ulega też wątpliwości, że tym, co kierują ruchem tej części młodzieży, wcale nie chodzi o oddzielne ławki, nikt bowiem nie mógłby uwierzyć, że dla tak błahego powodu godzonoby się na zaprzepaszczenie trymestru 50 tys. młodzieży.

Muszę z przykrością stwierdzić, że ani ta młodzież, o której tutaj mowa, ani sympatyzująca z nią część starszego społeczeństwa **nie zdają sobie sprawy, że przeżywana przez cały świat chwila dziejowa jest tak poważna, że wymaga jak najdalej posuniętego skupienia wszystkich szczerych patriotów i prawych obywateli Rzplitej.** Szerzenie w tym czasie zamętu, zaprawiane młodzieży do anarchii jest psychicznym rozbrajaniem Polski. Nie mogę uwierzyć, aby ktokolwiek z nas tego sobie życzył. Jest więc głęboki tragizm w tym skrajnym zaślepieniu menerów ruchu antysemickiego, którzy nie widzą jaką przysługę oddają tym elementom wywrotowym, dla których zamęt w Polsce jest rzeczą najbardziej pożądaną.

Utrata roku szkolnego w walce o miejsce w salach wykładowych jest nie tylko stratą w ich życiu, ale również niepowetowaną stratą dla Polski, która obecnie, jak nigdy, potrzebuje sił do prowadzenia prac nad rozwojem kultury i sił obronnych kraju.

W związku z tym chciałbym oświadczyć, że **opinia publiczna nie zrozumiała, dlaczego uważałem za konieczne zarządzić zamknięcie uniwersytetu Stefana Batorego.** Musiałem się decydować na ten krok stanowczy wówczas, gdy rektor i senat, mimo usilnych starań nie zdołali, po uprzednim zawieszeniu wykładów, doprowadzić do zgodnego rozwiązania sprawy zajmowania miejsc w salach wykładowych i wytworzyła się sytuacja, wobec której rektor nie mógł uruchomić wykładów na uniwersytecie i zgłosił swą rezygnację, którą, wobec nieodwołalnej decyzji prof. Jakowickiego, zmuszony byłem przyjąć z żalem do wiadomości. Ministerstwo dąży obecnie, aby w możliwie krótkim czasie otworzyć uniwersytet i porozumiewa się w tej sprawie z władzami akademickimi.

Muszę jednak zaznaczyć, że **gdyby zaszła konieczność ponownego zamknięcia którejkolwiek z uczelni wyższych, nie daloby się uniknąć utraty dla młodzieży roku akademickiego.**

Wyznania.

W sprawach wyznaniowych kredyt, dotyczący wyznań katolickich został podniesiony o kwotę **6.966.000 zł.** Natomiast zwiększenie budżetu na wyznanie ewangelickie wynosi sumę **180.160 zł.** Ta zwyżka nastąpiła w związku z wejściem w życie dekretu Pana Prezydenta, dotyczącego powyższego wyznania.

Poza tym preliminarz w tym dziale nie przewiduje żadnych zmian.

Mówiąc o **wychowaniu,** minister podkreśla **potrzebę współpracy szkoły z domem rodzinnym uczniów** i okazywania sobie wzajem pomocy w sprawach, dotyczących wychowania dziecka.

Drugie zagadnienie, to **troska o zdrowie fizyczne i moralne młodzieży.** W młodzieży należy rozwijać odwagę i samodzielność myśli, odwagę czynu, siłę woli i hartu ducha, wszczepiać miłość do Ojczyzny.

Już referent pos. Pochmarski zaznaczył: „na sprawę młodzieży akademickiej nie należy patrzeć tylko pod kątem zajść uniwersyteckich. By sądzić tę młodzież, trzeba sięgnąć w głąb jej życia. **Młodzież jest rozgoryczona, rośnie w niej poczucie krzywdy i stąd m. in. wyrastają pretensje do państwa i antysemityzmu.** Ten stan rzeczy powoduje radykalizację wśród młodzieży".

Niefortunny obrońca ZNP.

Pos. **Kamiński** („naprawiacz" z Wileńszczyzny) staje **w obronie Zw. Naucz. Polskiego.** Mówi on, że politykę uprawia Związek, gdyż politykę uprawiają przede wszystkim księża z ambony. Mówi on też, że księża zakładają na terenie szkoły różne organizacje (o charakterze religijnym — red.), a jeśli nauczyciel sprzeciwia się temu w myśl przepisów ustawy, to atakuje się go.

Powiada też, że **gdyby nawet Związek popełnił błędy, to jednak ma on i zasługi.** Pomawia się ZNP o szerzenie komunizmu i zapytuje: czyż naprawdę wychowanie naszych dzieci znajduje się w rękach bolszewików? Jeżeli się znajdzie komunista, to należy go unieszkodliwić.

Mówca nie bierze w obronę młodzieży akademickiej i oświadcza, że **niektórzy posłowie w sejmie starają się kadzić tej młodzieży i tym dają zły przykład.**

Dlaczego młodzież jest rozgoryczona?

Exposé ministra oświaty dało **całokształt obrazu sytuacji szkolnictwa w Polsce.** Inne przemówienia tu i ówdzie dorzuciły do faktycznego stanu pewne uzupełnienia.

Pos. Pochmarski mówi o **przeorganizowaniu** szkoły polskiej, co zresztą jest zasługą ub. kilku lat. **Przeciętnie na jedną szkołę przypada 13—15, a nawet 20**

(Ciąg dalszy na str. 17)

Z tygodnia.

Genewski spis potraw.

Szkoły Adolfa Hitlera. — Göring w Rzymie. — Maroko, Czechosłowacja i Litwa.

W stosunku do Ligi Narodów zachowujmy się, jak kinoman z małego miasteczka, które posiada jeden tylko teatr świetlny. Możemy klnąć ile wlezie, że obrazy są podłe, ale musimy sobie bilet kupić i popatrzeć.

Menu tegorocznego pierwszego zebrania jest obfite i dość urozmaicone. Będzie mowa **o sandżaku Aleksandretty,** czyli o zatargu między Francją i Turcją. Jest niedzieja, że kwestia ta **nie będzie trudna do zlikwidowania.** Ilość Turków w Aleksandretcie jest mała. Syryjczycy znów wolą podobno mandat Francji, niż twardą rękę Kemala. Ponadto Anglia też musiała w Angorze dać znać, że nie życzy sobie zbyt dużo konfliktów nad brzegami morza Śródziemnego. W rezultacie końcowym **można będzie znów nie wiedzieć, że w ogóle jakaś tam Aleksandretta istnieje.**

Naturalnie będzie mowa o Hiszpanii. Podobno Liga więcej się interesuje losem zakładników i uchodźców, niż samą wojną. Czyni to słusznie, gdyż na ogół do wojen ma dość nieszczęśliwą rękę. Wyręcza ją pod tym względem londyński komitet nieinterwencji, złożony z przedstawicieli wielu takich państw, które nawet bardzo na terenie Hiszpanii interweniują. Zdaje się, że gdyby w tej kwestii Liga mogła powziąć szczerą rezolucję, to by **za angielską panią matką** taki wypowiedziała mniejwięcej paciorek:

— Niech się biją **jak najdłużej!** Niech **nie zwyciężają biali,** bo to Hitler z Mussolinim, moi najwięksi wrogowie. Niech nie zwyciężają czerwoni, bo **do Moskali zaufania nie mam i do wściekłości Mussoliniego z Hitlerem doprowadzać nie mam odwagi.** Może za lat pięć lub dziesięć wybiją się wszyscy faszyści i wszyscy komuniści. Wówczas **zostaną prawdziwi demokraci i Hiszpania będzie ocalona.**

Oto dlaczego Liga martwi się nie o wojnę, tylko o zakładników i uciekinierów. W Genewie chcą zachować trochę Hiszpanów dla stworzenia tej **przyszłej spokojnej, bogobojnej, demokratycznej i parlamentarnej Hiszpanii. Mogą chcieć...**

Będzie w Genewie również rozważana sprawa Gdańska. Ponieważ p. Beck wstąpił po drodze do Berlina i Deutsche Nachrichten Büro w swym urzędowym komunikacie z szacunkiem mówiło o „Excellenz Beck“, jest nadzieja, że wszystko będzie „im Butter“.

Nie przesądzając chwilowo sprawy, trzeba wziąć pod uwagę, że jeżeli p. A ogromnie nie lubi p. X i tak samo nie cierpi p. Y, i jeżeli p. Y zrobi sobie sport z podszczuwania p. A na p. X, to **p. A będzie miał dużą trudność w ocenie własnych uczuć w stosunku do p. X.** Otóż przy rozpatrywaniu sprawy Gdańska może do pasji doprowadzać fakt, że wszyscy wypędzeni z Niemiec emigranci, wszyscy nienawidzący Trzeciej Rzeszy żydzi, wszyscy socjaliści, komuniści, masoni ,no i nasi mili bracia Czesi **uwięźli się, żeby nas szczuć na Gdańsk.** I robią to tak niezręcznie i tak bezczelnie... Doprawdy **można zacząć kochać p. Greisera i nawet p. Förstera...**

Ostatni rodzynek z genewskiego ciasta — to sprawa surowców. Niby to Liga zajmie się ich lepszym rozdziałem. To znaczy, że państwa mające nadmiar wszystkiego ułatwią zaopatrywanie się w surowce państwom biedniejszym według **znanej już ze spłacania długów wojennych zasady, że jeśli nie masz złota, a ja nie chcę twoich towarów, to nie płać i niech cię diabli wezmą.** I jak tylu poważnych ludzi może urządzać w Genewie tak niepoważne dyskusje?

* * *

Między społeczeństwem ludzkim i społeczeństwem termitów jest bardzo wiele różnic i wśród nich taka, że ludzi nie wychowuje się z góry do pełnienia pewnych funkcyj, natomiast termity wprost wykarmia się w takich celach. Z człowiekiem czekamy do lat jego dwudziestu, aby się dowiedzieć, czy z niego będzie dobry żołnierz. Termit już jako jajeczko dostaje tego rodzaju pożywienie, że lęgnie się z tak wielkimi szczypcami, iż na ich korzyść traci część organów trawiennych i musi być niejako **sztucznie odżywiany przez termitów-robotników.**

Jeśli więc społeczeństwo ludzkie zacznie naśladować termitierę, do czego wyraźnie zmierzają wszelkie faszyzmy i komunizmy z dwóch przeciwnych sobie stron, to w pierwszym rzędzie musi zacząć hodowlę ludzi niemal od niemowlęcia z określonym przeznaczeniem. Robi to właśnie Hitler, zakładając specjalne gimnazja pod nazwą **„Adolf-Hitler Schulen“.** Będą do nich przyjmowani **dwunastoletni chłopcy,** którzy się wyróżnią w organizacji najmłodszych zwanej „Jungvolk“. Szkoły będą częścią składową organizacji Hitler-Jugend. Po ich ukończeniu przed absolwentami będzie stała otworem dalsza kariera w szeregach partii i kończenie wyższych zakładów tzw. **„Ordensburgen“,** które są jak gdyby duchownemi seminariami partyjnemi, jeśli je tak można nazwać.

U termitów odżywianie jajczek, u ludzi tresura od kolebki?

Metoda termitów, jest jednak **niezawodna.** Czy tresura da takie same rezultaty? **Czy poza „Adolf-Hitler Schulen“ i poza „Ordensburgami“ nie będą właśnie na złość wychowywały się lepsze, dzielniejsze, sprawniejsze i przede wszystkim genialniejsze jednostki?...**

* * *

Pobyt min. Göringa w Rzymie irytuje prasę europejską, pragnącą się koniecznie dowiedzieć, co Niemcy z Włochami zamierzają razem robić. Na ogół są prawie wszyscy zgodni, że **na temat hiszpański nie może być różnicy między faszyzmem i jego niemieckim ablegierkiem.** Hiszpania w roli kolonii śródziemnomorskiej Sowietów jest nie do strawienia tak dla Mussoliniego, jak dla Hitlera. Ale inne sprawy?

Pamiętamy nie od dziś, że Mussolini choruje na ideę paktu czterech. Ma to być **spółka bez odpowiedzialności do rządzenia Europą** w składzie Anglia, Francja, Włochy i Niemcy. Reszta ma słuchać i jak mówią Moskale praważżat głazami naczalstwo (przeprowadzać oczyma władzę). Plan ten najwięcej może napsuł krwi Polsce i rzucił przykry cień na nasze stosunki z Francją, która za czasów Barthou i Lavala bardzo się nawet tym projektem entuzjazmowała.

Dziś doprowadzenie do skutku paktu czterech jest **zupełną niemożliwością.** Nikt nie wyrzuci z Ligi Sowietów i nikt nie unieważni paktu francusko-rosyjskiego, ani nie przejdzie do porządku dziennego nad polskiemi protestami, tym bardziej, że już raz się to nie udało. Ale istnieje zawsze możliwość **dojścia do pół drogi.** Gdyby tak udało się pozyskać Anglię do zamienienia osi Rzym—Berlin na trójkąt **Londyn—Rzym—Berlin?** Ile by wtedy zyskał faszyzm? Jak by zmalała Francja razem z Sowietami?

Nie ulegka więc wątpliwości, **że pp.** Mussolini i Göring musieli mocno natężać swe mózgi nad znalezieniem klucza do skłonienia Anglików na swą stronę. Podobno miano mówić o rozciągnięciu niedawno zawartego między Anglią i Włochami układu dżentelmeńskiego na Niemcy. Czy będzie z tego jaki skutek — trzeba odczekać. Anglia idzie wprawdzie ręka w rękę z Francją, ale **nie omieszka wyzyskać każdej sytuacji, aby uglaskać i uspokoić Niemców.**

Zdaje się flirt niemiecko-włoski zmierza do nader prostych celów. Obaj partnerzy będą nadal wpychali się do Hiszpanii i jeden (Niemcy) będzie za wycofanie żądał kolonij, a drugi (Włochy) **gotów sobie przypomnieć francuski Tunis,** gdzie mieszka dużo włoskich osad-



D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

39)

(Ciąg dalszy).

Poza tym trzeba zbadać w miarę możności, jaki tryb życia prowadziła córka, z kim się przyjaźniła i znała. Statek odpływa stąd o wpół do dwunastej, tylko niech pan, na miłość Boską, nie przegapi powrotnego, który tu przychodzi o siódmej wieczorem. Będę czekał na wybrzeżu.

Palmer skinął głową i poprowadził go wąską uliczką w kierunku portu. Weszli następnie na wielkie, okropnie zaniedbane podwórko, służące za skład różnych rupieci. Leżały tam w bezładnych kupach zgniłe liny, podarte sieci rybackie, beczki po smole, resztki łodzi oraz różne inne przedmioty już niezdatne do użytku. Na tym dziedzińcu stała gospoda dla marynarzy, w której Palmer też znalazł schronienie.

— Kilku chłopców znajdziemy w ogrodzie, zażywają tam kąpieli słonecznej — powiedział Dick. — Wybrałem trzech najlepszych.

Weszli do tak zwanego ogrodu. W cieniu jednego z nielicznych drzew leżało trzech młodych olbrzymów, wystawiając tylko dolne połowy ciała pod prażące promienie słońca. Młodzieńcy z uprzejmą obojętnością wypełnili towarzyskie obowiązki poznania się, potem usunęli się nieco na bok, by dać miejsce dżentelmenom.

Największym z nich był Szwed Nils, przypominający wyglądem bawołu, którego ogromna czaszka była w rażącej sprzeczności z inteligencją. Drugim był Australijczyk Atkins, mówiący po angielsku z fatalnym akcentem ojczystym. Na trzeciego, który się nazywał Jones, Sixsmith spojrzał uważniej. Musiał go gdzieś widzieć. Daremnie natężał pamięć, nazwisko mu też nic nie mówiło.

Jones też mu się przypatrywał, wreszcie nie wytrzymał i zapytał:

— Przepraszam bardzo, czy pan nie jest kapitanem Sixsmith z pułku lansjerów?

— Tak — odpowiedział John.

— A niech mnie piorun trzaśnie na tym miejscu! To ci spotkanie! — zawołał Jones.

Młodzieniec stał na baczność, rozpływając się w szczęśliwym uśmiechu i nie wiedział, co ma począć — zasalutować czy wyciągnąć rękę. Sixsmith wybawił go z kłopotu, mocno uścisnął mu dłoń.

Teraz przypomniał sobie, że zawarł z Jonesem bliższą znajomość w leju po wielkim pocisku pod Cambrai. Chłopak został wówczas ranny odłamkiem szrapnela i Sixsmith pod morderczym ogniem Niemców zaniósł go do schronu w rowie strzeleckim. Po półgodzinie już nie pamiętał o wydarzeniu i przypomniał sobie o nim później, gdy za ten czyn otrzymał piękne odznaczenie, lecz i wtedy pamięci nie na długo starczyło, ponieważ nie bacząc na młody wiek, odnosił się obojętnie do medali i orderów za waleczność.

— No, Jones, jakże się panu powodziło od osiemnastego roku? — zapytał ze śmiechem.

— Dziękuję, panie kapitanie, dobrze. Tylko teraz nie bardzo. Już rok siedzę w Tangerze, a w tej zatraconej dziurze wściec się można z nudów.

— A gdybyśmy spróbowali rozerwać się trochę przy szklance uczciwego trunku? — zaproponował Sixsmith.

Zaproszenie wszystkim przypadło do gustu i nawet Nils, któremu każde powiedzenie docierało dość późno do świadomości, chrząknął z zadowoleniem, gdy Atkins przetłumaczył mu propozycję Sixsmitha na osobliwą gwarę marynarską.

Poszli do kawiarni. John chciał się przypatrzyć chłopcom i dopiero wówczas powiedzieć, jaki do nich ma interes. Porozumienie nastąpiło prędko: trzej marynarze ocenili go od razu, obdarzając pełnym zaufaniem.

— Ten kapitan jest byczy — oświadczył później Nils swoim przyjaciołom.

— Morowy chłop — stwierdził Atkins.

— Wybiję wszystkie zęby każdemu, kto inaczej powie — zakończył Jones.

Sixsmith też był zadowolony: jego dawny kolega z wojny światowej okazał się wcale nieglupi, Nils i Atkins mogli być bardzo pożyteczni w ciemną noc.

Rzucił Palmerowi szybkie spojrzenie i skinął głową. Na razie nie miał pracy dla tej trójki, ale zabezpieczenie sobie ich pomocy dodawało mu więcej pewności.

Dopiero minęła dziesiąta, więc w kawiarni jeszcze nikogo nie było. Zajęli stolik pod tylną ścianą. Sixsmith usiadł plecami do wejścia, pod dużym lustrem z jakąś reklamą, w którym widział całą salę, rzędy stolików na chodniku oraz część ulicy. Przekonał się, że w Tangerze trzeba mieć otwarte oczy na wszystko, szczególnie na przechodniów.

Na przykład przed chwilą na progu ukazał się człowiek, który obrzucił salę pobieżnym spojrzeniem i znów wyszedł. Palmer go nie zauważył, a był to pan Calmex.

Poza tym nie wydarzyło się nic godnego uwagi. Nikt nie przeszkadzał Sixsmithowi i Palmierowi pić piwa, trzem chłopcom rozkoszować się prawdziwym grogiem marynarskim, a całemu towarzystwu gawędzić spokojnie. Nawet kelner nie interesował się ich rozmową.

Sixsmith popatrzał na kilku gości, siedzących przed kawiarnią. Wyglądali niewinnie: leciwa Francuzka karmiła małe dziecko nieapetycznym brunatnym płynem, przy sąsiednim stoliku siedział łysy Niemiec, zajęty w równej mierze Baedekerem i kanapkami z szynką, nieco dalej — piękność tubylcza o jaskrawo czerwonych paznokciach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ników, któremi Mussolini bardzo się interesował i o których zapomniał w przeddzień wyprawy abisyńskiej i których **może sobie teraz przypomnieć...**

* * *

Jest moda na alarmy wojenne. Jeśli pani Tabouis puści parę okropnych kaczek na temat Maroka i one się opinii europejskiej po paru dniach przejedzą, wówczas wypływa na wierzch **nieśmiertelna sprawa Czechosłowacji,** jako wymarzonego terenu przyszłej wojny. Gdzie konia kują, tam żaba nogę podstawia. Gdy do Maroko Anglia i Francja wysłała swych oficerów, aby sprawdzili lądowanie niemieckich oddziałów, Czechosłowacja zwróciła się z prośbą do attaché wojskowego przy angielskim poselstwie w Pradze, aby zechciał zbadać, ile prawdy jest w niemieckich oskarżeniach, że Czechosłowacja buduje lotniska dla Sowietów. W jaki sposób ten Anglik **miał rozróżnić lotnisko dla samolotów nierosyjskich od lotniska dla rosyjskich — jeden Bóg raczy wiedzieć!**

Ale jeszcze i nie o to chodzi. I Litwa uznała, że w takiej atmosferze będzie mogła przypomnieć się opinii światowej w roli uciśnionej przez Polskę. Jej urzędowa agencja telegraficzna puściła w kurs historyjkę o oddziale naszego KOP'u, który przesunął o cztery metry w stronę Litwy wiechę graniczną i w ten sposób umniejszył posiadłości republiki kowieńskiej. Naturalnie z naszej strony zaprzeczono i na pewno słusznie, bowiem, kto jak kto, ale **my na cudze nie dybiemy.**

W jakim celu są te alarmy? Każdy chce przy nich upiec jakąś swą pieczeń. Francuscy lewicowcy chcą powiesić parę psów na Hitlerze, a francuskie MSZ. chce zwrócić uwagę swych ziomków na posiadłości afrykańskie. Czesi działają z podobnych pobudek. Litwini chcą wykazać znów, że z Polską wyżyć się w sąsiedztwie nie da. Francuzi i Czesi mają rację, jeśli narzekają na dynamizm Trzeciej Rzeszy. Lecz Litwini, pokazujący palcami na Polskę, popełniają przecież szczyt niesprawiedliwości.

I właśnie aż się sama narzuca myśl: **Niech by tak Litwini mieli choć trochę racji?** Czy właśnie urządzenie paru porządnych zatargów granicznych nie byłoby najlepszą drogą **do zakończenia idiotycznego stanu 18-letniej niby-wojny z Kownem?** Pokazał nam przecież Mussolini z Hitlerem, jak zwyciężać mamy... Ale nasza dyplomacja ma babskie serce w piersi.

St. Strąbski.

Odczyt ks. płk. Panasia w Łowiczu zgromadził 6.000 chłopów.

W Łowiczu ks. płk. Panaś wygłosił w sali Domu Ludowego odczyt polityczny. Odczyt zgromadził około 6.000 chłopów, którzy żywo interesowali się poruszonymi przez ks. Panasia w tym odczycie sprawami. Po referacie prezes Warszawskiego Oddziału Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego, b. poseł Andrzej Czapski, zobrazował rezultaty prac odbytego w dniu 17 bm. w Warszawie Kongresu Stronnictwa.

Ameryka robi dobre interesy na chinskich awanturach.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wywiozły w roku 1936 samolotów oraz części samolotowych wartości 19.573.000 dolarów. Największym odbiorcą były Chiny, które zakupiły za 6.873.000 dolarów.

Z kraju.

Opuszczając Zakopane marszałek Śmigły-Rydz przekazał przez swego adiutanta rtm. Mańkowskiego na ręce komendanta sanatorium wojskowego w Kościelisku 200 złotych, z czego 100 zł ze specjalnym przeznaczeniem na dożywianie dzieci i 100 zł na Dom Ludowy w gminie Kościelisku.

Jedenastopiętrowy gmach stanie w Warszawie przy ul. Widok. Prowadzone są układy z lokatorami jednopiętrowego, starego budynku u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Widok w związku z zamierzonym zburzeniem domu, szpecącego reprezentacyjny punkt śródmieścia. Rudera będzie zburzona i na wiosnę rozpoczęta ma być budowa nowego olbrzymiego bloku przeznaczonego specjalnie na lokale handlowe. Nowy gmach na narożniku ulic Marszałkowskiej i Widok będzie miał 11 pięter.

List z Poznania.

Tempo! Tempo!

Rada miejska pracuje na akord. — Likwidacja „wesołego miasteczka. — Strajk studentów. 100-lecie zakładu w Owińskach. — Dziwna spółka. — Wystawa myśliwska.

(Od naszego korespondenta).

Poznań, 22 stycznia.

„Tempo! Tempo! Tempo!" — Taki jest tytuł komedii węgierskiej, granej w jednym z tutejszych teatrów. Tempo! Tempo! — tak brzmi codzienne hasło życia stolicy Wielkopolski. W każdej bodaj dziedzinie spotykamy ożywienie w rozmowach, akcję pełną inicjatywy. Objawy to dość nieoczekiwane i zadziwiające, nie mniej jednak napawają radością i nadzieją. Może jednak ten nowy rok przyniesie zdecydowaną a upragnioną zmianę na lepsze?

Wiele inicjatywy okazują przede wszystkim same władze naszego miasta. Rada miejska nie ochłonęła jeszcze po dwu swoich pierwszych posiedzeniach, a już w najbliższą środę czeka ją szereg spraw, zmierzających do dalszej rozbudowy miasta. Zarząd miejski zamierza zaciągnąć szereg pożyczek na wykończenie bloków mieszkalnych, umocnienie ulic itp. Również nastąpić ma sprzedaż parceli **przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Matejki, gdzie dyrekcja poczt chce zbudować wielki gmach telekomunikacyjny.** Budowa ma być rozpoczęta w najbliższym czasie. Obecna centrala przy ul. Pocztowej zostanie przebudowana i unowocześniona, a pojemność jej będzie rozszerzona.

Likwiduje się wreszcie smutnej pamięci „wesołe miasteczko" na terenach powystawowych na Łazarzu. Tereny te zamienią się obecnie na boiska sportowe i trasy spacerowe. Wzdłuż istniejących ulic już wkrótce wyrosną nowe wille. Przy ul. Wyspiańskiego **rezerwuje się dwie parcele, na których ma powstać rezydencja prezydenta miasta Poznania.**

O ruchu budowlanym napiszemy zresztą obszerniej przy bliskiej już okazji.

* * *

Po długich pertraktacjach doszło wreszcie do porozumienia pomiędzy Związkiem Restauratorów w Poznaniu a spółką dzierżawną koncernu „Dr Roman May" w sprawie dzierżawy **Browarów Huggera.** Browary te zostały obecnie wydzierżawione na 6 lat **specjalnie utworzonej spółce,** w skład której weszło **132 restauratorów poznańskich.** Nazwa tej spółki będzie brzmia- Browar Związkowy Restauratorów w Poznaniu. Spółka prowadzić będzie Browary Huggera we własnym zakresie.

Jednodniowy strajk, jaki urządzili studenci Uniwersytetu Poznańskiego w ub. środę na znak solidarności z młodzieżą akademicką wszystkich polskich szkół uniwersyteckich, walczących o odżydzenie polskiego szkolnictwa wyższego, wydaje się tylko preludium do radykalniejszej akcji na wypadek, gdyby władze uniwersyteckie nie chciały uwzględnić postulatów polskich akademików. Memoriał młodzieży skierowany do władz uniwersyteckich i ministerialnych domaga się **wprowadzenia prawnie usankcjonowanego ghetta na wyższych uczelniach w Polsce oraz — dotrzymania obietnicy obniżenia opłat za studia.** Są w memoriale jeszcze inne punkty, co do których nieurzeczywistnienia nie należy się łudzić. Prawdopodobnie więc będziemy świadkami nowego strajku studentów.

* * *

Przed sądem grodzkim w Poznaniu miała się odbyć licytacja domów handlowych i mieszkalnych, należących do firmy **„F. Lisiecki, Dom Konfekcyjny Sp. Akc. w Poznaniu".** Nieruchomości te są położone przy Starym Rynku pod nr. 98/100. Wartość szacunkowa trzech obiektów wynosiła ogółem 369.244 zł. Z powodu braku reflektantów licytacja nie doszła do skutku.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału wojewódzkiego uchwalono kredyty budowlane w wysokości 20.000 zł na przeprowadzenie remontu **w zakładzie psychiatrycznym poznańskiego samorządu wojewódzkiego w Owińskach.** Kredyty te przyznano w związku **ze stuleciem zakładu,** które przypadnie w r. 1938. Podczas uroczystości, które odbędą się w stulecie zakładu psychiatrycznego w Owińskach, projektuje się urządzenie tamże **ogólno-polskiego zjazdu psychiatrycznego.** Nadmienić należy, że zakład w Owińskach jest **najstarszym** tego rodzaju zakładem w Polsce. Część instytucji mieści się w dawnych zabudowaniach klasztoru cysterskiego, druga zaś część została dobudowana.

* * *

Wielkopolski Związek Myśliwych urządza z okazji 30-lecia swej organizacji **piękną wystawę myśliwską przy ul. Podgórnej 10.** Protektorat nad wystawą objął gen. K. Sosnkowski, prezes Polskiego Związku Łowieckiego. Dokona on otwarcia wystawy w nadchodzącą niedzielę. Zobaczymy tu 1300 eksponatów, m. in. rozmaite kolekcje rogów jelenich, szabel, dzików, zbiory drapieżników i ptaków łownych, głuszce, wilki, rysie itd., wreszcie zbiory sztuki myśliwskiej. Wystawa trwać będzie do 10 lutego. Amatorzy... rogów — mile widziani...

W dzień otwarcia wystawy odbędzie się w Bazarze „Bal łowiecki" — impreza niewątpliwe interesująca.

J. B.

Opiekun z za kordonu.



— Nie płacz, mały, jak cię będą zanad to krzywdzić, to cię przygarnę u siebie...

B. król angielski w Wiedniu

miał wypadek samochodowy.

Wiedeń, 22. 1. (Tel. wł.). Książę Windsoru, b. król Anglii, miał **wypadek samochodowy, który zdarzył się w dzielnicy Wiednia-Margarethe.** Książę wracał samochodem z przyjęcia w poselstwie angielskim i wtedy właśnie **wóz jego zderzył się z samochodem prywatnym,** który nie zdążył wyminąć samochodu księcia. Mimo, że zderzenie było dość gwałtowne, **nikomu się nic nie stało.** Samochód b. króla angielskiego został lekko uszkodzony.

Czechosłowacja „Lotniskowcem" Sowietów.

Prasa niemiecka podaje za węgierskim dziennikiem „Budapesti Hirlap", że zaproszenie przez Czechosłowację obcych rzeczoznawców, którzyby na miejscu stwierdzili, iż pogłoski o zakładaniu sowieckich baz lotniczych w Czechosłowacji są nieprawdziwe, chce skierować uwagę opinii publicznej na boczne tory, ponieważ wszystkie nowe lotniska czechosłowackie zostały urządzone na podstawie instrukcyj sowieckich, stojąc **do nieograniczonej dyspozycji władz sowieckich.** „Faktem jest, że Czechosłowacja dzisiaj jest „lotniskowcem" Rosji Sowieckiej" — tak kończą swoje wywody „Budapesti Hirlap".

Jak budują w Anglii.

Do końca września 1936 r., począwszy od września 1935 r., wybudowano w Anglii 339.538 nowych domów. W porównaniu z rokiem poprzednim wybudowano więcej o 10.000 domów. Większość domów została wybudowana przez władze municypalne.

Drobne wiadomości.

— **Senat francuski przyjął jednomyślnie** projekt ustawy upoważniającej rząd do wydania zarządzeń w celu uniemożliwienia werbunku ochotników do Hiszpanii.

— **W ciągu ubiegłego tygodnia zmarło w Anglii na grypę** przeszło 1100 osób. W samym Londynie zanotowano 663 wypadkow śmierci.

— **W Lizbonie** koło gmachów rządu portugalskiego eksplodowało 6 bomb. Aresztowano kilkunastu podejrzanych Hiszpanów.

— **Litewscy szowiniści** wybili kamieniami szybę w księgarni polskiej „Stella" w Kownie. Kamień owinięty był w papier gazetowy i szmatę z pogróżkami.

— **W praskim ogrodzie zoologicznym** zdechło w ostatnich dniach 7 zwierząt drapieżnych (lwy, tygrysy, lamparty). Chodzi o niezbadaną dotychczas chorobę. **Weterynarze przypuszczają, że jest to grypa.**



Nowy słownik wyrazów obcych i niektórych swojskich.

Bydgoszcz, 24 stycznia.

Wiedza ludzka rozwija się z dnia na dzień, rozbudowuje się ciągle, zyskuje nowe horyzonty i perspektywy. Człowiek jest zasadniczo stworzeniem wścibskim: wszędzie musi zajrzeć, nad wszystkim się pogłowić. Rezultatem tego jest, — albo ból głowy i przepełnienie w odpowiednich zakładach leczniczych, albo też nowe zdobycze i triumfy myśli ludzkiej.

Jest dobrze, musi być jeszcze lepiej — kierując się tą zasadą, człowiek zmienia ustalony repertuar swoich pojęć i przyzwyczajeń, przeprowadza gruntowny remont mózgu, sprawia sobie nowe umeblowanie głowy. Tak postępuje



człowiek pojedyńczy, to samo robi cała ludzkość. Zresztą gdyby ludzkość nie zdobywała się na coraz to inne pomysły i rewelacje naukowe, to wkrótce już gazety nie miałyby o czym pisać, nie byłoby komu dawać nagród Nobla, wojny byłyby nudne i nie ciekawe. A tak to przynajmniej jest ruch. Nie wie się dnia godziny, w której wymyślą jakiś nowy gaz trujący albo nowe przepisy ortograficzne...

Nie ma takiej gałęzi wiedzy, którąby nie robiła postępów. Ale największym chyba rozwojem poszczycić się może nauka rządzenia. W tej dziedzinie to już w ogóle niewiadomo, czego się można spodziewać w najbliższej przyszłości. Każdy orze, jak może. Każdy orze — oczywiście — innymi... Poprostu nie można nastarczyć z wymyślaniem nazw dla tych wszystkich sposobów rządzenia światem, jakie raz po raz ktoś reklamuje. Bo to nie jest wcale takie łatwe, jakby się na pozór zdawało. Mówi się co prawda: faszyzm, demokracja, a myśli się przy tym zupełnie co innego. Wyrazy niby znane, słowa niby te same, a — Bóg jeden wie — co się za nimi kryje. I to jest właśnie sprawa, o którą nam w tej chwili najbardziej chodzi: w ogólnym wyścigu ludzkości do szczęścia zatraciły się dawne



pojęcia. Co wczoraj było tak, dziś jest zupełnie inaczej. I dla tego trzeba czym prędzej pomóc skłopotanym, którzy nie mogą nadążyć za rozwojem galopującej myśli ludzkiej. Trzeba gromadzić przyczynki, aby kiedyś mogło powstać dzieło wyczerpujące wszystkie współczesne problemy.

Po tym — w miarę naukowym — wstępie przystąpmy do rzeczy. A mianowicie — do wyjątków z najbardziej aktualnej encyklopedii czy też ze słownika wyrazów obcych i niektórych swojskich, aż zanadto nawet swojskich. A więc, czy wiecie, że:

Armata — to po niemiecku: masło.

Antyk — dzisiaj to i kryzys gospodarczy.

Akademik — roślina podlewana przez policję.



Artysta-malarz — nie je a żyje, maluje i pije.

Bereza — uniwersalny środek państwowotwórczy.

Bandyta — jedno z częstszych określeń w dyskusji politycznej.

Bałwan — jak wyżej (forma delikatniejsza).

Bojkot — patrz: Czyżew, patrz: policja.

Centryfuga — praca ustawodawcza.

Czyżew — punkt wyjścia do Berezy Kartuskiej.

Drożyzna — podszewka koniunktury.

Dygnitarz — zaprzeczenie przysłowia: bez pracy nie ma kołaczy.

Dyplomata — też człowiek.

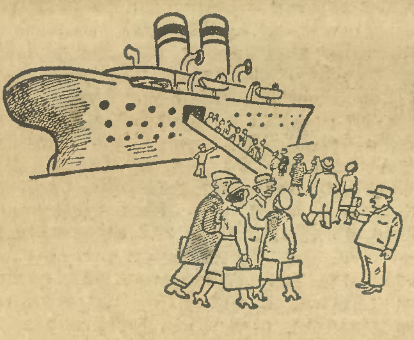
Elita — chciałaby i boi się — mieć jeszcze więcej.

Emerytura — urzędowe pozwolenie na śmierć głodową.

Filantrop — człowiek, który też musi z czegoś żyć.

Guzik — to, co nam zostało z tych lat...

Holandia — kraj, który eksportuje nowożeńców.



Karnawał — część roku, w której się robi długi.

Konserwatysta — tresowany zając w lwiej skórze.

Książka — ma pewną wartość, jeśli jest np. książką czekową.

Krynica — dużo hałasu o nic (patrz Kiepura).

Kiepura — człowiek, który z zawodu robi dużo hałasu dookoła jednej „Patrii".



Komornik — nowożytna plaga egipska.

Lenistwo — jeden z przymiotów biurokracji.

Motoryzacja — marzenia ściętej głowy.

Mydło — artykuł polityczny w prasie sanacyjnej.

Obóz — nudna historia z dalekiej przyszłości (nie myślić ze słowem „łobuz").

Ordynacja — niezawodny sposób nabijania w butelkę.

Oszczędność — katastrofa kolejowa.

Owszem — słowo najbardziej nie lubiane przez żydów.

Pakt — po niemiecku: rzecz bezwartościowa.



Pokój — coś, czego ani rusz odnaleźć nie można.

Pożyczka — patrz: siostrzyca.

Prawo — co kto woli.

Rozum — rzecz wybitnie przeszkadzająca w karierze.

Rozbrojenie — to, o czym się już mówi nie chce.

Parlament — zdemolowana katarynka, a także krowa, co dużo ryczy, a mało mleka daje.



Siostrzyca — ta, co daje pożyczki.

Utopia — „wielki Toruń".

Wazelina — patrz: elita.

Wariat — ten, co wierzy w pokojowe zamiary sąsiadów.

Wentyl — Hiszpania w obecnej sytuacji europejskiej.

Weksel — słowo honoru na codzień.

Wesoła lwowska fala — paru żydków + tupet + bezczelność.

Zasługa — prawo do synekury.

(hak)

Żydzi dostawcami broni dla komunistów w Polsce.

Osławiony Rosenfeld działał i u nas.

Paryż, 23. 1. Tygdnik „Gringoire" podaje szereg nowych, rewelacyjnych szczegółów z działalności osławionego **Mojżesza Rosenfelda, handlarza broni „Volksfrontu", zdemaskowanego i aresztowanego ostatnio w Paryżu** razem z Zuzanną Linder.

Okazuje się, że **Rosenfeld działał również na terenie Polski** za pośrednictwem członków swej bandy, zaopatrując w broń wywrotowców wszelkiego autoramentu. Do wspólników Rosenfelda należał w tej robocie niejaki Dawid Michelman, który miał sklep w Warszawie, na Nalewkach. Skazany za fałszywe bankructwo i okradzenie wierzycieli, „przejęty" został przez komintern, który zainstalował go w Gdańsku.

Na tej „placówce" pośredniczył on w dostawach broni dla komunistów polskich.

Drugim wspólnikiem był Moryc Kurlandski, który działał na linii Gdańsk—Oliwa i który był specjalistą od uzbrajania wywrotowców ukraińskich w Polsce.

Sam Rosenfeld posługiwał się jakiś czas sfałszowanym paszportem polskim, wystawionym na nazwsko Mojżesza Schwartzmanna. Za tym paszportem w lutym ubiegłego roku udał się do Włoch i przebywał w Mediolanie i w Neapolu. Miał dostarczyć broni tajnym, wywrotowym organizacjom włoskim. W podróży tej towarzyszyło mu dwóch komunistów włoskich, członków kominternu, Luigi Irali i Erico Cassoni.

Gdy Front Ludowy zwyciężył we Francji, Rosenfeld najspokojniej wrócił do Paryża, jakkolwiek poprzednio wydalony został z granic państwa francuskiego bez prawa powrotu. Zamieszkawszy w jednym z najelegantszych hoteli Paryża, w hotelu Majestic przy avenne Kleber, czuł się do tego stopnia bezpieczny, dzięki zakonspirowanej protekcji, że nie uznał nawet za wskazane ukryć się pod fałszywym nazwiskiem. Że miał do pewnego stopnia słuszność, dowodzi fakt, że już w sierpniu policja francuska zaniepokoiła się jego działalnością, lecz zmuszona była pozostawić go w spokoju. Dlatego też „Gringoire" domaga się ujawnienia nazwisk jego protektorów.

Co słychać w Hiszpanii?

Sytuacja pod Madrytem.

Kilka miesięcy mija, odkąd wojska powstańcze zatrzymały się pod Madrytem. Głównodowodzący na tym froncie **gen. Molo,** uderzając na Madryt, nie przewidział zorganizowanego oporu czerwonych. Przeliczył się z siłami. Początkowy jego plan zajęcia Madrytu polegał na **odcięciu tego miasta od Walencji** ze strony południowej Opór wojsk rządowych na tym odcinku nie dozwolił jednak na wykonanie błyskawicznego manewru, co leżało w planach powstańców. Dalsze prowadzenie bitwy pod Madrytem miało charakter **wojny przypadkowej,** dalekiej od zorganizowanej akcji taktycznej. **Gen. Warela** wprowadzał w bój wszelkie nadchodzące posiłki i w ten sposób nie mógł zgromadzić rezerw do ugrupowania i wprowadzenia w życie wyraźnego planu bitwy o Madryt.

Przed trzema tygodniami na froncie pod Madrytem zapadł spokój. Dwutygodniowa cisza została zużyta przez gen. Molo do **reorganizacji wojsk pod Madrytem** i do stworzenia planu bitwy regularnej. Przegrupowanie to nie było łatwym zadaniem. gdyż taka reorganizacja wojsk już walczących napotyka zawsze na znaczne trudności.

Na zasadzie docierających nas wiadomości można się zorientować, że obecnie przerzucono punkt ciężkości natarcia na Madryt **na północną stronę stolicy.** Reorganizacja armii i stworzenie planu bitwy przyczyniło się już do sukcesów wojsk powstańczych. Armia gen. Molo dąży do osiągnięcia stanowisk wejściowych celem przeprowadzenia natarcia na samo miasto Systematyczne działania wojskowe, dotąd nie spotykane w wojnie hiszpańskiej, przyczynią się niewątpliwie do wywalczenia przez armię narodową spodziewanych sukcesów.

Dwie Hiszpanie.

Stan wojny o Hiszpanię da się zamknąć w cyfrach, które dzielą ten nieszczęsny kraj na dwa odrębne państwa — narodowe i „czerwone".

Hiszpania — bez właściwych kolonij ale łącznie z Wyspami Balearskimi, Kanaryjskimi i marokańskim okręgiem Ceuta obejmuje obszar 512.217 km kwadr. i liczy według spisu z r. 1933 — **23557159 mieszkańców.** Jest więc większa terytorialnei od Polski, zajmującej 388634 km kw., natomiast ludność jej niewiele przekracza dwie trzecie zaludnienia naszego kraju. Gęstość zaludnienia Hiszpanii wynosi średnio 46 osób na kilometr kwadr, podczas gdy Polski 86 osób na kilometr kwadr.

W rękach **wojsk narodowych** znajdują się w chwili obecnej następujące dzielnice: w całości Galicia, Nawarra, Leon, Estremadura, Wyspy Kanaryjskie i okręg Ceuty dalej większa część Asturii i prowincyj Biskajskich, prawie cała Stara Kastylia, prawie jedna czwarta część Nowej Kastylii więcej niż połowa Aragonii, nieco mniej niż dwie trzecie Andaluzji, większa część Wysp Balearskich z Majorką.

W rękach zaś **wojsk rządu walenckiego** znajdują się w całości dzielnice: Katalonia, Walencja i Murcja, części Asturii i prowincyj biskajskich, skrawek Starej Kastylii z górą trzy czwarte Nowej Kastylii, ponad jedna trzecia część Andaluzji, drobna część Balearów.

Na ogólną liczbę 50 prowincyj, 26 w całości jest w rękach wojsk narodowych, 11 w rękach wojsk rządu walenckiego, a reszta tj. 13 przedzielona jest frontem wojennym.

Ogółem w rękach narodowców jest mniej więcej 315000 km kw., czyli 61 proc całego obszaru Hiszpanii, w rękach czerwonych 197000 km kw., czyli 39 procent.

Pod władzą rządu w Burgos znajduje się w chwili obecnej około 13.000.000 mieszkańców Hiszpanii, czyli 55 proc., pod władzą rządu walenckiego około 10.650.000, czyli 45 procent.

Ta pewna różnica między zajętym przez powstańców obszarem a jego zaludnieniem tłumaczy się tym, że po stronie czerwonych zostały do tej pory najludniejsze miasta i najgęściej zaludnione obszary.

Ilu wymordowano księży?

Obecnie można już dość dokładnie obliczyć tę ponurą statystykę. Przed wybuchem wojny w skład duchowieństwa w Hiszpanii wchodziło 60 biskupów (w tym 10 arcybiskupów), 33.500 kapłanów oraz 20.640 zakonników. Ilu z nich dotychczas ocalało? Kolegium hiszpańskie w Rzymie posiada pisemne oświadczenie 188 kapłanów, zbiegłych z Hiszpanii oraz 8-miu biskupów hiszpańskich, przybyłych ostatnio do Watykanu, a także około 200 listów innych biskupów i księży. Na podstawie tego materiału można sobie zdać sprawę (w niektórych wypadkach zupełnie dokładnie) z liczby ofiar komunistów hiszpańskich. Tak np. z całą pewnością stwierdzić można, że w Valladolid zamordowano 29 kapłanów. Co do większości innych miejscowości, to określenie dokładnej cyfry przedstawia pewne trudności, ponieważ

Ciąg dalszy na stronie 9-ej.

Hipolit Kończak.

Zabór pruski w powstaniu styczniowym 1863-64 roku.

Na Termopilach jaką bym zdał sprawę,
Gdyby stanęli męże nad mogiłą?
I pokazawszy mi swe piersi krwawe,
Potem spytali wręcz: „Wielu Was było".
J. Słowacki. Grób Agamemnona.

W zaborze pruskim od roku 1848 tak samo jak w całych Prusach powiały nieco liberalniejsze prądy. Despotyzm biurokracji został nieco przykrócony, to też mimo szykan zawziętego wroga polskości ministra Puttkamera, oraz intryg osławionego Bärensprunga stało się życie lżejszem dla Polaków.

Niespodziewany, acz wyczekiwany wybuch powstania wprawił wszystkich na razie w osłupienie. W zaborze pruskim młodzież z całym zapałem zaczęła się zbroić. aby ruszyć do Królestwa. Organizowano na gwałt przewóz ochotników i broni.

Tchnienie wolności podniosło uśpioną w niewoli pierś. I rozpoczęły się owe tytaniczne zapasy. w których garstka źle odziana, nieuzbrojona, garstka zrozpaczonych a zdecydowanych na wszystko zaczęła walczyć...

W b. zaborze pruskim sympatia dla Mierosławskiego, wodza powstania, jeszcze nie wygasła. Poczęto więc to pojedyńczo. to grupkami wybierać się za słupy graniczne, by stanąć w szeregach powstańczych. **Szczególnie młodzież gimnazjalna,** pełna wiary i bezgranicznego poświęcenia się dla sprawy, ruszyła ławą w lasy w myśl wydanego przez przedstawiciela rządu narodowego. Leona Frankowskiego, hasła: „z kijami na karabiny, z karabinami — oczywiście zdobytymi — na armaty..."

W TRZEMESZNIE.

O wybuchu powstania doniósł jako pierwszy i porwał do czynu w Trzemesznie Tomasz Śniegocki, odczytując artykuł Dziennika Poznańskiego z dnia 26 stycznia 1863, w którym to pisano o wypadkach zaszłych w Warszawie. Na wiadomość o tym ruchu wolnościowym porwała się i młodzież trzemeszeńska do czynu. Komisarzem wojskowym mianowano Szałkowskiego a cywilnym Chodkowskiego. **Arsenał urządzono na razie w ogromnym kominie gimnazjum,** dokąd złożono broń wszelkiego rodzaju.

Gimnazjum w Trzemesznie, siedlisko nauki i wiedzy. posiadało profesorów prawie samych Polaków.

Już w roku 1848 na odgłos haseł wolnościowych zawrzało całe miasto, bez różnicy stanów. Wszystko co było zdatne do noszenia broni, dążyło do szeregów i formujących się oddziałów powstańczych. Gońskı. burmistrz miasta, stawił się do szeregów jako ochotnik, profesor Tschakert (Niemiec). Molin Piegsa byli dowódcami oddziałów kosynierów. Doboszem był gimnazjasta, prymaner Lemież, późniejszy proboszcz w Sadkach pod Nakłem, a Łukasz Kołaciński ze Żnina, wyższy sekundaner, prowadził oddział kosynierów. Mittelstaedt z Kujaw był dowódcą pułku kosynierów w sile 1000 ludzi — samych Kujawiaków. Naczelnikiem całej siły zbrojnej, zbierającej się w Trzemesznie, był Malczewski z Kruchowa, pułkownik z roku 1831.

* * *

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, jak młodzież gimnazjalna w Trzemesznie — przeważnie niezamożna, — się utrzymywała. Większa część chłopców zabierała z domu rodzicielskiego wszystko co do szczęścia i życia było potrzebne: perki, mąkę, kaszę. groch, okrasę. chleb, wędliny itp. i stołowała się swoim kosztem. Chłopcy na jednej stancji po 3, 4 nawet 5-ciu w jednym pokoju umieszczeni, rozporządzali codziennie gospodyni, co ma być na obiad. a co na kolację. Gimnazjaści ci mieli swoją osobną nazwę „Krupiarzy". bo chłopcy zwozili swoje krupy. Za stancję z usługą płacono zimą 3 talary kwartalnie, a latem 2 talary. Wpisowe do gimnazjum kosztowało 3 marki na cały czas pobytu w gimnazjum, a szkolne rocznie 10 talarów.

* * *

Wrzało więc w Trzemesznie jak w ulu. Po mieście uwijali się emisariusze tajnej organizacji rewolucyjnej: Łukaszewski, zwany Jowisz, Iłowiecki z przydomkiem „Alma Viva", (bo nosił pelerynkę hiszpańską na jedne ramię zarzuconą, z podbitką czerwoną), Maryański, Bojarski i inni, werbując ludzi do powstania. Jako kwatermistrz fungował Zymmermann. syn profesora gimnazjum. Punktem zbornym powstańców był las Miradzki pod Strzelnem. Przybywających wpisywano do rejestru, uzbrajano w kosę, a biegłych w strzelaniu, w karabin, zbierano w większe oddziały i „przeprawiano" przez granicę.

I gdy pewnego ranka uczniowie klas wyższych opuścili ławy szkolne, by iść walczyć o wolność, opustoszało gimnazjum trzemeszeńskie. To też po kilku dniach rząd pruski zamknął uczelnię. profesorów poprzenosił, a uczniów klas niższych odesłał do domów. **Miasto zaś otrzymało załogę pruską,** składającą się z piechoty, artylerii i huzarów. Wojsko rozkwaterowano u obywatelstwa, a artylerię ustawiono na gimnazjalnym placu gimnastycznym, przy szosie ku Gnieznu.

SĄDY DORAŹNE.

Ale i władze cywilne pruskie nie spały, bo przewidując mogące nastąpić wypadki. mianowały jednego z sędziów trzemeszeńskich pomocniczym sędzią śledczym przy trybunale sądowym w Berlinie. Takich sędziów pomocniczych dostał każdy powiat w Księstwie.

Bismarck, ówczesny premier ministrów pruskich. kokietował początkowo powstańców i dawał nawet do zrozumienia, że Prusy nie będą sprzeciwiały się stworzeniu niepodległego Królestwa z Habsburgiem, Hohenzollernem lub jakim Radziwiłłem. Gdy jednakże i w Prusach rozpoczęła się ruchawka, ukazało się właściwe oblicze przewrotnego Krzyżaka a odwiecznego wroga Polski.

W dniu 8 lutego **bowiem zawarta** została konwencja wojskowa przeciw powstaniu między Rosją a Prusami. Komendanci wojsk pruskich i rosyjskich obowiązani byli nieść sobie pomoc wzajemną na każde żądanie. Wojska obu państw miały prawo w pościgu za powstańcami przekraczać granice a władze miały komunikować sobie wszelkie szczegóły tyczące się powstania i spraw polskich W całym Księstwie **ustanowiono sądy doraźne.**

* * *

To też rozpoczęły się rewizje i aresztowania. Skrupulatnie przeprowadzone rewizje wypadły u wszystkich uwięzionych negatywnie.

Nie brak było onego czasu niestety i denuncjantów. Tak na przykład zadenuncjowano księdza Kwiatkowskiego ze Strzyżewa pod Gnieznem, że u niego znajdują się warsztaty krawieckie i szewskie, gdzie fabrykują obuwie i mundury dla powstańców. Lecz ksiądz. wczas o rewizji przestrzeżony. usunął wszystko i przybyli rewizorzy nie znaleźli w plebanii ani kawałka sukna ani skóry.

Niezadługo jednakże denuncjanta i zdrajcę odkryto. Był to służący landrata (starosty) mogileńskiego. Przebrany jako żebrak wędrowny. chodził on po domach polskich i węszył. czy co podejrzanego nie spostrzeże. Szpiega tego znaleziono pewnego ranka na ulicy w Mogilnie martwego. Między łopatkami tkwiło szydło siodlarskie.

DYKTATOR LANGIEWICZ.

Langiewicz, obwołany dyktatorem, organizował główne siły powstańcze w Goszczy, pod Krakowem, dokąd też zewsząd ściągały i pojedyńczy powstańcy.

Po zwycięskich walkach pod Chrobrzym i Grochowiskami poprowadził Langiewicz wyczerpane do ostateczności i pozbawione amunicji wojsko do Wełcza. Tu otoczony zewsząd przez Moskali. podzielił korpus i polecił przemykać się pojedyńczo między oddziałami nieprzyjaciela. Dyktator zaś miał zamiar „incognito" udać się do Krakowa, by załatwić organizację Rządu Narodowego a stąd iść dalej w Lubelskie.

Niestety plan się nie udał i Langiewicz wraz z Pustowójtówną, swym adiutantem,

E. ROGNUSIEWICZ.

JAK MARCINOWA męża poznała

Marcinowa kończyła pranie. Grube, czerwone ręce z zakasanymi rękawami, płókały w czystej wodzie leżącą stosem bieliznę. Piorąc przypomniała sobie, ile jeszcze zajęcia jej pozostaje. Niedługo Bolek, jej syn najmłodszy, spędzi bydło z pastwiska. trzeba będzie wydoić trzy ładne, tłuste krowy, które stanowiły chlubę gospodarstwa Marcinowej. Bo też i najtęższy chłop nie powstydziłby się roboty w polu, wyglądu krów i jednego konia. Odkąd mąż opuścił ją i poszedł na wojnę, z której więcej nie wrócił — cała troska o gospodarstwo, wychowanie dzieci, spadła na jej głowę. A przyznać trzeba, że z zadania dobrze się wywiązywała. Pola dopilnowała sama razem z najstarszym synem Antosiem, któremu szło już na dwudziesty rok Marysia. piętnastoletnia tęga i silna dziewucha, dobrze zwijała się koło bydła. A ona sama. Marcinowa, dozorowała, pilnowała całego bogactwa pozostawionego jej przez męża. lecz nie powstydziła się żadnej nawet najcięższej roboty. choć była gospodynią całą gębą Bo i w komorze. w wielkiej skrzyni mieniło się od tęczowych pasiaków, a na samym dnie i sporo grosza uskładanego znaleźć by można. Ckniło się nieraz do męża, a gdy wszyscy z wojny powrócili, i tylko on jeden, Marcin, nie zjawił się, i parę lat od tego czasu minęło, wiedziała, że musiał gdzieś zginąć na tej wielkiej wojnie.

Trafiało jej się nieraz wyjść za mąż, bo wiedzieli sąsiedzi, że gospodarstwo dobre, skrzynie pełne przyodziewku, krowy dają wiele mleka, a w sąsiekach zboża pod dostatkiem. A i Marcinowa sama jeszcze wcale niczego kobieta. Ale nie chciała, co jej tam po chłopie — który Bóg wie, jaki być może, piłby, lub też i uderzył czasem, co się i Marcinowi nieraz trafiało — ale on, to mąż prawowity, to co innego. A taki, co by ją teraz za żonę pojął, mógłby mieć większe uszanowanie dla jej majątku niż dla niej samej. Dla dzieci może byłby niedobry. Nie, ona za mąż już nie pójdzie — na co jej to. Tak jak jest to dobrze, panią jest na swym gospodarstwie.

Dzieciska dobre, sprawiały jej wiele pociechy. Antoś i Marcysia to i na książce czytać umieli, a Marcysię to ksiądz proboszcz do chóru wołał, taki to miała głos cienki i zawodliwy.

Tak to sobie Marcinowa rozmyślała, wykręcając silnymi rękami bieliznę i układając w równy stos. Z dumą spoglądała na śnieżne koszule, prześcieradła, a przede wszystkim na te nowe poszwy do pierzyn w wielkie, niebieskie pasy, które zeszłego roku na jarmarku kupiła.

Słońce zaczęło się chylić ku zachodowi. Z daleka dobiegło ją porykiwanie bydła. Jakoś niezadługo ukazały się za ogrodzeniem trzy krowy i jedna koza, poganiane przez dwunastoletniego chłopca. Wpędził niewielkie stadko do obory, a matka zwinąwszy się szybko z praniem, pobiegła po skopiec do chałupy i dalejże do obory wydoić krowy.

Za chwilę przyszła i Marcysia z chóru od księdza proboszcza, a za nią i Antek powrócił z pola.

Marcinowa, wydoiwszy krowy, podążyła szybko do chałupy przygotować wieczerzę. Będą kluski krajane z serem, no i jest cały gar zsiadłego mleka, dobrze sobie dzieciska podjedzą.

Gdy wieczerza została z apetytem zjedzona, Marcysia umyła statki i ustawiła je rzędkiem na piecu. Potem rozeszli się spać. Antek na strych na siano, Marcysia do komory, a najmłodszy Bolek wsunął się pod matczyną, pasiastą pierzynę.

Izbę zaległa cisza. Marcinowa wyjęła ze skrzyni przyodziewek dzieci i wzięła się do roboty — temu trzeba guzik przyszyć, tamtemu dziurę załatać. Siedziała sobie w milczeniu, migając zwinnie błyskającą w świetle lampy igłą, gdy ozwało się głośne stukanie.

— A kto tam? — zapytała Marcinowa.

— Swój, otwórzcie! — brzmiała odpowiedź.

został przez Austriaków aresztowany i internowany w Tarnowie a potem osadzony w areszcie na Wawelu...

POZNANIACY I OSTROWIACY.

Nie lepiej wiodło się oddziałom Mielęckiego i Callier. Również i partia majora Ganier (Francuza) została rozbita i tylko szczątki zdołały umknąć i zebrać się we wsi Siedlce. Zebrało się tu do stu powstańców, których starano się ponownie uzbroić i wyekwipować. Zwożono więc działa, pałasze, rewolwery, karabiny, naboje i proch. Głównym dostawcą tego uzbrojenia był piekarz Osuszkiewicz z Poznania, który prawie codziennie przewoził nocą broń i amunicję.

* * *

Na wieść o powstaniu ruszyło się **również i seminarium duchowne w Poznaniu a 18 kleryków, wśród nich Florian Stablewski, późniejszy arcybiskup poznański,** dobrze wyposażonych i zaopatrzonych w broń przez Działyńskiego, udało się ku granicy.

Z gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu wysuwali się uczniowie klas wyższych, aby nie zwracać uwagi, pojedyńczo, udając się do Kórnika, gdzie w pałacu Działyńskich był punkt zborny. Stąd wysyłano przybyłych w małych gromadkach do Koszut pod Środą, gdzie ćwiczono się w sztuce wojennej.

Po złożeniu przysięgi przydzielono ich do partii Junga de Blankenheim, oficera francuskiego. Oddział ten stoczył pod Nowąwsią zwycięski bój z Moskalami.

Pod Brdowem doszło (28/29 kwietnia) do drugiej, krwawej bitwy. Oddział powstańców, przemęczony długotrwałymi marszami, został osaczony przez przeważające siły Moskali i prawie że wycięty w pień. Przeszło 200 powstańców zaległo tu pobojowisko, a wśród nich kwiat młodzieży poznańskiej.

Inny oddział Moskali pobito pod wsią Babiak, nad Rawą. Na maszerujących do Podębic Moskali urządzono w lesie, niedaleko Uniejewa, zasadzkę. Powstańcami dowodził tu kapitan Florkowski ze Śmigla. Ujrzawszy zbliżających się Moskali kapitan Florkowski nie wytrzymał i zbyt wcześnie kazał dać ognia. Moskale dali zawczasu drapaka. Do uciekającego na tyłach swego wojska generała rosyjskiego dał Król ognia ze sztucera i trafił generała akurat w pośladek. Uprowadzając swego rannego generała wycofali się Moskale do wsi Niewieża, gdzie zatarasowali się w wiatraku. Wiatrak ten podpalił pewien Górnoślązak tak, że żywa noga z niego nie uszła, a było tam około 200 Moskali...

Po kilku dniach jednakże oddział pułk. Oborskiego dostał się w zasadzkę i został rozbity. Rozbitkowie powstańcy przyłączyli się do korpusu Taczanowskiego, obozującego w Pyzdrach.

Korpus ten składał się z około 400 ułanów, 500 strzelców i 700 kosynierów i miał 3 armaty 6-funtowe.

Pod Lędziejowicami rozbili ułani-powstańcy batalion Moskali, wycinając ich w pień. Dnia 6 maja rozgromił Taczanowski pod Kołem 3 bataliony piechoty, szwadron huzarów i baterię artylerii rosyjskiej.

I dopiero w Ignacewie stała się katastrofa. Korpus Taczanowskiego, otoczony przez przeważające siły nieprzyjaciela, został tu doszczętnie rozgromiony. Taczanowski sam, widząc katastrofę, ratował się ucieczką. Nad niedobitkami objął komendę Jan Działyński, lecz wobec zupełnej dezorganizacji oddziału, kazał zakopać broń a ludzi rozpuścił...

POMORZANIE.

Na Śląsku żadnej organizacji nie było, prócz ajentury zakupna broni w Katowicach, której kierownikiem był Ignacy Maciejowski, słynny powieściopisarz (Lewer).

Z Pomorza ruszył jeden oddział pod Budziszewskim w sile 160 piechoty i 40 kawalerii, dwa inne oddziały zostały niestety przed przejściem granicy przez Prusaków osaczone i rozbrojone. **Jedna Partia, złożona z 200 Kaszubów,** zdołała pod Działdowem przebić się przez granicę, rozbijając silny kordon wojska pruskiego. Inny oddział w sile 400 ludzi, przekroczywszy również granicę, pobił Moskali pod Łapinóżką. Ostatni wreszcie oddział przedostał się w dniu 3 kwietnia 64 r. do Królestwa i po kilkudniowych utarczkach został zniesiony pod Szemplinem...

BILANS I ZAKOŃCZENIE POWSTANIA.

O czynności zaboru pruskiego świadczą również obroty pieniężne. Tak np. sama tylko Wielkopolska od maja do września, czyli przez 4 miesiące, dała kasom powstańczym 112.128 talarów. Pomorze spłaciło w ciągu lipca i sierpnia 1863 na broń 1.554.973 złp 59 groszy. Jeszcze w czasie upadku powstania w r. 1864 wynosił dochód miesięczny na cele powstańcze z zaboru pruskiego około 50.000 talarów, gdy za to reszta kraju nie wysilała się pieniężnie zbyt silnie.

*

Jak się skończył dramat dla zaboru pruskiego wiadomo. Ostatni akt rozegrał się w Berlinie, gdzie z pomiędzy 138 oskarżonych o zdradę stanu, skazano na śmierć 11 a na więzienie 27, których wszystkich później amnestowano a resztę uwolniono. Pomiędzy skazańcami na śmierć byli z gimnazjastów trzemeszeńskich: Łukaszewski i ks. Radecki, później w Bydgoszczy, a z innych: Guttry, hr. Działyński, Seyfried, Skoroszewski, Jaraczewski, Wolniewicz, Taczanowski, Lutomski i Zakrzewski.

Poza uczniami szkół podtrzymywała najgorliwiej powstanie klasa rzemieślnicza i drobne mieszczaństwo oraz uboższa szlachta. Chłopi zaboru pruskiego odnosili się do powstania raczej przychylnie, udzielając wydatnej pomocy powstańcom.

Garstka tylko, której przyświecała idea wolności, stanęła do walki. Garstka, która nie mogła patrzeć na zbrodnie i krzywdy, dokonywane na Narodzie żywym. Lecz ta garstka podpisała protest wolności przeciw kajdanom. Ona udowodniła wobec ludów Europy, iż „Narodu duch zatruty" nie wpił się we wszystkie warstwy, nie przeniknął szeregu wszystkich klas...

Plotki o chorobie Hitlera

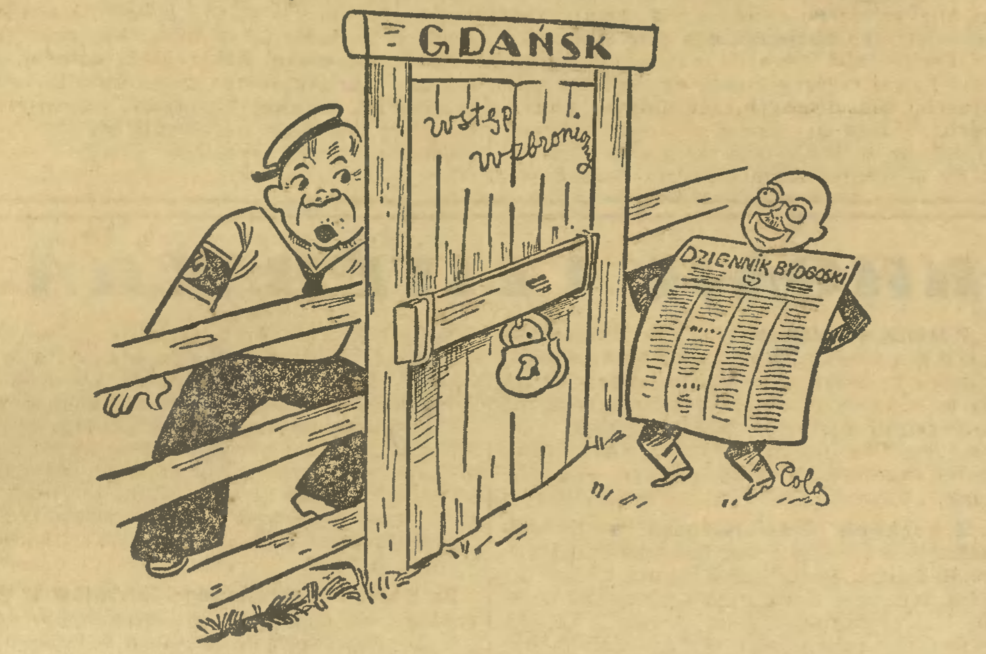
i o jego bliskim ustąpieniu.

Praga, 23. 1. (Tel. wł.). Według doniesień z Berlina w Berchtesgaden buduje się pośpiesznie **gmach urzędowy, który pomieści prywatne mieszkanie kanclerza i obszerne biura.** Budowa tej rezydencji pozostaje podobno w związku ze stale pogarszającym się stanem zdrowia Hitlera.

Bóle gardła zdarzają się coraz częściej i zachodzi obawa poważnych komplikacyj. Stan zdrowia kanclerza trzymany jest w ścisłej tajemnicy. W związku z chorobą kanclerza **w Berlinie ponownie krążą pogłoski, że 30 stycznia Hitler zrezygnuje ze stanowiska kanclerza,** pozostawiając sobie tylko godność Głowy Państwa.

Z Włoch donoszą, że gen. Goering przed wyjazdem z Neapolu na Capri przeprowadził 30-minutową rozmowę telefoniczną z przebywającym w Berchtesgaden kanclerzem Hitlerem. Prosto z Capri Goering powrócić ma do Berlina.

Kto się gniewa — nie ma racji.



Obraził się znów burmistrz gdański na „Dziennik Bydgoski"...

Marcinowa uchyliła drzwi i ujrzała stojącego w progu chłopa, już starszego, z długą, srebrzystą się białymi włosami brodą.

— Czego chcecie, dziadku? — zapytała.

— Z daleka idę, możebyście dali mi łyżkę strawy, no i posiedzieć w izbie trochę.

— A no, dobrze, ale co wy za jedni i skąd Bóg prowadzi?

— Skąd ja to nie idę, Boże kochany! Ani byście kobito nie zmiarkowali! Ale ładnie tu u was i czysto. Ale wy to tak na mnie patrzycie i patrzycie, a nie poznajecie.

— Jak ja mam was poznać, kiedym was nigdy nie widziała?

— Ej, widziałaś kobieto, widziałaś, i to dobrze. Przypatrzże mi się lepiej. Co, nie poznajesz? To przecie ja, Marcin, twój mąż!

— Rany Boskie, toć wy nie Marcin — przecież swego chłopa poznałabym. Ale was to nie znam. Cosik cyganicie.

— Nie poznajesz, bom się postarzał, ale i tyś nie odmłodniała. Jagno! A gdzie dzieciska? Tylem ja się nabiedował, żeby wrócić do was i w Rosji byłem za jeńca, potem i u bolszewików długo. Nie dziwota, żem postarzał. Przypatrzcie mi się, kobito, dyć prawdę mówię.

Marcinowa siedziała na brzeżku ławki oniemiała z przerażenia. Patrzyła zdumionymi oczyma na tego starego chłopa, co się jej mężem być mienił. Gdyby to był prawdziwie Marcin, to byłaby go chyba poznała. Ale to musi być jakiś obcy. Skuliła się na ławie rozmyślając, co jej czynić wypadnie. Zaczęła się lękać. Może to jakiś bandyta, tyle się tej hołoty włóczy.

Przybyły usiadł ciężko na ławie przed miską pełną klusek. Jadł, mlaskając rozgłośnie i z pełnymi klusek ustami zaczął jej opowiadać swoje przeżycia. Słuchała z zainteresowaniem. A gdy zaczął wspominać dawne czasy — tak dobrze o wszystkim wiedział, co u nich było, jak i gdzie, że Marcinowa gębę otworzyła ze zdumie-



nia, skąd on może tak dobrze wiedzieć. Bo i co do dziecisków wiedział, ile które ma lat, jakie oczy, włosy. Najmniej to o Bolku, jakże był ten najmłodszy i w powijakach go mąż zostawił idąc na wojnę. Musi to **być jakiś towarzysz męża — myślała Marcinowa — co ciągle z nim był i od niego o chałupie, gospodarstwie i dzieciskach się nasłuchał. Nic innego być nie mogło.**

Choć oczy, to tak, jakby i Marcinowe. Ale nie, to nie on na pewno.

Chłop skończył jeść kluski, popił zsiadłym mlekiem i dalejże przysuwać się do Jagny, a obejmować ją ramieniem.

— A idźcie ode mnie, puście mnie, czego chcecie — wy wcale Marcin nie jesteście. Swojego bym nie poznała, czy co? — żachnęła się Marcinowa.

— Jużci, że swego nie poznajesz, Jagno! Taka to ty żona, taka! Jedenaście lat minęło, jakem na tę wojnę poszedł, i tłukę się i tłukę się po świecie. Przychodzę dziś wreszcie do domu, to mnie rodzona żona nie poznaje, i za drzwi chce wygnać. Takaś to ty, kobito!

Zaczął jej przedkładać z razu spokojnie. Ale Marcinowa o niczym słyszeć nie chciała, jeno twierdziła z uporem, że to nie jej mąż i basta. A chłop uniósł się, aże wreszcie jak nie wpadnie w złość, jak nie pochwyci Jagny za ręce i nie zacznie kułakiem okładać! W głos się rozszlochała, krzycząc ze strachu a radości:

— O rety! Po tym biciu to bym ciebie wszędzie poznała! Marcin, mój kochany! To ty, jużci, że poznaję, klnę się Bogiem że poznaję! Wróciłeś mężu kochany! A ja niewdzięczna nie chciałam cie uznać. Boś choć na gębie zmieniony, ale siłę w ręku to masz tę samą co wprzódzi!



Mie ta nie bardzo zaprzątają głowe te wielgie, głośne zdarzenia światowe. Wy tyż najraczyj to macie na zględzie, co bliżyj siędzie: Sprawa japańska, hiszpańska, sowiecka dalsza la człeka wobec swego dziecka, wobec kubity, własnyj chaty, roli... To nas wpirw boli. Pilniejszy człeku mróz, gdy hutnie szczypie; pilniejsze, byś sie nie dał chycić grypie; ważniejsze w zimie grzejące polanko niźli Don Franco. Don Franco z dala, a mróz człeka blisko.

Oj! Na kość zmarzłem raz w wielgie mrozisko; jaże mie baba śpirytusem tarła. (Reszta do garła...). A kiedym się nagrzywał pod pierzyną, nie żal mi było Hiszpanów, że giną; i nie wim, poco jachał przez Semering do Włoch pan Gering. Zato-m zazdrościł żydkom łaski Bluma, chtóren nad emigracją żydów duma. Fajnie im bedzie na Madygaskarze w słonecznym skwarzę.

Na użyczliwe Bluma zaprosiny jabym nie czekał i jednyj godziny: babe pod pache, na wóz łachy, graty... i wio za światy!

Zali to źle jest kędyś na obczyźnie? Co cie tu gryzie, tamoj nie ugryźnie. Choćby i ugryz cie skorpion przez gatki — Gorsze podatki! Tamoj zaś jużci że podatkow nima: komornik — wej! — z gorączki nie wytrzyma; abo go małpa w łeb kokosem gruchnie i łeb mu spuchnie.

Żeli minister Beck mi paszport wyda, to sie przepisze za jakiego żyda i bezrobotnych do Madygaskaru wezme tyż paru. Niech-by użyli, bidacy, wraz ze mną. Niechby poznali te ziemie przyjemną gdzie ich okabat głowa nie zaboli; bo tam są goli.

Już mi tu życie dziadoskie obrzydło: Szukasz, dzie miękcyj — a namacasz szydło. Tak czy na opak — štorcem sie obraca, co człek namaca.

Dyć Wam w przykładach stosonki wyłuskwie: Śpisz w miętkim łożu — na uciechę pluskwie. Legniesz na barłóg abo kędy w słome — tną pchły łakome. Nie śpisz — policjan wzion cie za łazika, chtóren po nocach forse ludziom smyka. Na kużden sposób: śpisz czy nie śpisz, bratku, — źle naostatku!

Biermy drożyzne (bo to tera w modzie): Żeli jest drogo, to człeku dobodzie; żeli (co rzadko!), ździebko coś stanieje — marne nadzieje! Marne nadzieje, bo choć towar tani, to monopolem jezdemy skubani: zapałki, tabak, śpirytus..., — laboga! — rzecz strasznie droga! A paczek, listów pocztą przysłanie? A kolej? Chto z Was powi, że to tanie? Że mąka droższa jeden grosz na foncie — to łez nie rońcie! I z tego niech Was głowa tyż nie strzyka, żeli dwa grosze zdrożał liter mlika. Jakże rolnicy tanio przedawać mogą, a kupać drogo?!!!

To jest w porządku. Ale sęk w tym właśnie, że i ta drogość — żeli kogoś chlaśnie — to chlaśnie tego, co najmnij posiada. Bidnemu biada...

Tu sie ten przysłowiowy sens potoczy: „Bidnemu zawdy wiater duje w oczy". Bo bogaczowi — to żadna udręka. Choć i on stęka. I bogatemu łacno wytłumacze: Jajka zdrożały, bo kura nie gdacze; mięso zdrożało, bo rzeźnik, nieboże, nie jest w humorze; masło zdrożało, bo niem akuratnie w Hiszpanii lufy smarują harmatnie; zboże zdrożało, bo je zamiast prochu sypią potrochu.

Nie wytłumaczysz zaś bidakom zato, co bywa la nich z uszczyrbkiem i stratą. Bo srodze odczuwają na kieszeni, iż są krzywdzeni.

W tym wszystkim jam jest największa ochfiara: szak za uszami sklamrzy moja stara:

— Tyś winien, że sie z taniością popsuło, stary niezgóło!

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Z duchem czasu.

Są takie słowa i pojęcia obiegowe, których się często używa, ale których ścisłe określenie nastręcza spore trudności. Do tych słów, kursujących jak zdawkowa moneta, należy również i popularny — **„duch czasu"**. „Duch czasu" jest to pojęcie bardzo wygodne, zwłaszcza dla tych, którzy nie umieją, albo nie chcą myśleć. I dla tego często można spotkać tego nieszczęsnego „ducha czasu", pokutującego — nie wiadomo za jakie przewiny — w przemówieniach wiecowych, w odezwach politycznych i manifestach poetyckich. Kiedy ktoś nie wie, czym jakieś bardziej skomplikowane zjawisko wytłumaczyć, jak sobie dać radę z wątpliwościami i trudnościami — sięga do **niezastąpionego arsenału oklepanych i zużytych komunałów,** wybiera sobie z niego „ducha czasu" lub coś podobnego i — ma spokój.

To wygodne i aż za proste podejście sprawia, że w rezultacie do tego „ducha czasu" wszyscy i o wszystko mają pretensje. Staje się on parawanem dla nieudolności, dla wszelkich niedomówień i niedociągnięć, dla zła, które niesie chwila obecna. A dlaczego? Po prostu dla tego, że nikomu nie chce się zastanowić, **jaki jest naprawdę duch czasu — duch czasu dzisiejszego.**

Badanie rzeczywistości od strony jej wartości najistotniejszych, najpoważniejszych, bo ideowych — jest zadaniem trudnym i niewdzięcznym. I dla tego bardzo niewielu z pośród tych, którzy na codzień używają określenia „duch czasu", podejmuje się odpowiedzialnej pracy przeniknięcia jego istoty.

Duch czasów dzisiejszych? Czasów innych niż wszystkie poprzednie, czasów po wielkim kataklizmie, jakim była wojna światowa? Czasów upadku czy może czasów narodzin nowych prawd i nowej lepszej rzeczywistości?

To jedno jest pewne, że **żyjemy w czasach wyjątkowo skomplikowanych, czasach o szczególnie nagromadzonych trudnościach i przesileniach.** Coś się dzieje wielkiego, ważnego, zasadniczego? Ale co? W jakim kierunku świat idzie? Czego żąda duch czasu?

To są pytania, na które musi, powinien szukać odpowiedzi każdy człowiek myślący. Człowiek myślący szuka tych odpowiedzi dla siebie, człowiek myślący, a rozporządzający przy tym taletem i — temperamentem pisarskim, dzieli się wynikami swoich rozważań z innymi.

Takim właśnie człowiekiem myślącym z pośród najmłodszego pokolenia działającego jest **Wojciech Wasiutyński,** którego tom rozpraw i felietonów pt. **„Z duchem czasu"** wyszedł w Bibliotece „Prosto z mostu". Rocznik — 1910, a więc całkowicie powojenny: zainteresowania — wszechstronne; przekonania polityczne — narodowo-radykalne, bardzo pogłębione podbudową filozoficzną i religijną. Autor kilku broszur politycznych i prawniczych, jeden z czołowych przedstawicieli młodego pokolenia narodowego, czynny działacz polityczny i dziennikarz — jest całkowicie przekonany o sobie, że jest właśnie tym, który ducha czasu rozumie i potrafi interpretować. I to przekonanie — może na pozór megalomańskie — jest największa zaletą pisarskiej działalności Wasiutyńskiego. Wierzy w to, co pisze, wierzy w swój obraz świata, i zaopatrzony w tę wiarę dąży do **realizacji poglądów, zgodnych z duchem czasu.**

Wasiutyński jest człowiekiem myślącym odważnie i człowiekiem myślącym oryginalnie. Nie boi się truizmów, ale nie waha się też, gdy trzeba się oderwać od ustalonych norm myślowych i ideowych. Rzuca wiele myśli aktualnych w teraźniejszości i przyszłości, nie wyczerpuje oczywiście tematu zbyt rozległego, bo **obejmującego całe życie.**

Wasiutyński sięga do najgłębszych podstaw nowej rzeczywistości, **do podstaw religijnych, filozoficznych, moralnych, naukowych.** Można go nazwać pisarzem politycznym, jako że wiele jego tez ma aż zbyt wyraźny charakter agitacyjny, ale jego nastawienie polityczne jest wsparte wszechstronną kulturą umysłową, która musi budzić szacunek nawet u przeciwników. Nie na wszystko, co pisze, Wasiutyński trzeba i można się zgodzić, nie wszystko można uznać za wystarczająco udowodnione i dostatecznie przepracowane, ale jest w nim mimo wszystko **prawdziwy zaczyn rzetelnej twórczości.**

W każdym razie to, co mówi Wasiutyński o programie narodowym, o konieczności stworzenia narodu pełnego, bezklasowego, o idealizmie dziejowym, o demokracji przyszłości i wreszcie o konieczności wsparcia wszelkiej twórczości na przesłankach irracjonalnych, nie materialistycznych — to wszystko jest już dzisiaj kapitałem zakładowym, z którym młode pokolenie polskie wchodzi w życie. I dlatego, **kto chce poznać ducha czasu, który idzie, znajdzie w książce Wasiutyńskiego sporo światła i dużo rzeźkiej, zdrowej atmosfery.** Atmosfery, w której dokonuje się powoli ale stale odrodzenie ideowe, krzepiące i wzbudzające wiarę w przyszłość.

Kelner - powieściopisarzem.

Prawdziwe poruszenie wywołała w polskich kołach literackich wydana przez Gebethnera i Wolffa książka nikomu nie znanego debiutanta, ukrytego pod pseudonimem **Henryk Worcell. „Zaklęte rewiry"** Worcella — to powieść, doskonała powieść o kelnerach, plastycznie i wiernie odtwarzająca kulisy kawiarń i restauracyj. Prawda o życiu i o psychicznych przeżyciach kelnerów ukazana jest tak przekonywująco, że — według powszechnego mniemania — **książkę tę mógł napisać tylko kelner, który sam to wszystko przeżył i przecierpiał.**

„Zaklęte rewiry" objawiły nowy, istotny i żywotny talent, przyjęty przez krytykę z dużym uznaniem. Podkreślić warto dojrzałość pisarską młodego autora, który imponuje nie tylko autentyzmem i fenomenalnym bogactwem obserwacyj, ale przede wszystkim **dużym znawstwem psychologii.** Worcell bowiem jest nie tylko wirtuozem w opisie sytuacji (niektóre opisy „gorączki" na sali restauracyjnej są majstersztykami wysokiej klasy), ale co najważniejsza, głębokim psychologiem-analitykiem, obnażającym istotne sprzeczności: prawdę i fałsz charakterów, uczuć, myśli i postępowania.

Worcell jest dwudziestoośmioletnim debiutantem, ale z poza książki wyłania się już **sformułowana wybitnie silna osobowość autora.** I to każe się spodziewać, że nie będzie „autorem jednej książki" — jak niestety tylu naszych doskonale zapowiadających się literatów.

KRONIKA LITERACKA.

„Kobieta na niepogodę" Vickerhauser jest książką o niespotykanym dotąd na polskich półkach księgarskich rodzaju. Łączy w sobie oryginalne podejście psychologiczne do rysowanych postaci z fabułą całkiem interesującą. Tę dobrą powieść rozrywkową wydał Przeworski (w Bydgoszczy — u Gieryna).

Z konkursu dramatycznego w Katowicach. Na rozpisany przez Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego konkurs na sztukę dramatyczną o dowolnym temacie nadesłano 113 utworów dramatycznych. Termin nadsyłania prac został w tych dniach oficjalnie zamknięty. W konkursie wzięli udział autorzy z całej Polski. Obecnie członkowie sądu konkursowego rozpoczną czytanie nadesłanych prac, co potrwa prawdopodobnie kilka miesięcy.

Najwybitniejsze książki polskie w r. 1936. Jury nagrody „Wiadomości Literackich" zgłosiło do tegorocznej nagrody za najwybitniejszą książkę r 1936 kandydatury następujących 19 utworów: „Diogenes w kontuszu" Wacława Berenta, „Adam Grywałd" Tadeusza Brezy, „Obraz współczesnej literatury polskiej — ekspresjonizm i neorealizm" Kazimierza Czachowskiego, „Powódź i śmierć" Mariana Czuchnowskiego, „Rajska jabłoń" (t. I) Poli Gojawiczyńskiej, „Na krawędzi" Wł. J. Grabskiego, „Krzyżowcy" Zofii Kossak, „Wstęp do badań nad dziełem literackim" Manfreda Kridla, „Co odpowiadać dorosłym na drażliwe pytania?" Ireny Krzywickiej, „Trzy zimy" Czesława Miłosza, „Krauzowie i inni" Herminii Naglerowej, „Pamiętniki chłopów" (seria II), „Jan Olbracht" Fryderyka Papéego, „Ludzie z wosku" Ewy Szelburg-Zarembiny, „O Konradzie Korzeniowskim" Józefa Ujejskiego, „Dwadzieścia lat życia" (t. I) Zbigniewa Uniłowskiego, „Na wysokiej połoninie" Stanisława Vincenza, „Na tropach Smętka" Melchiora Wańkowicza, „Zaklęte rewiry" Henryka Worcella. Przyznanie nagrody odbędzie się dnia 30 stycznia br. Nagroda wynosi zł 2.000.

Ze Związku Zawodowego Literatów w Poznaniu. Na dorocznym walnym zgromadzeniu Zw. Zawodowego Literatów w Poznaniu, przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu. Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes — dr Zenon Kosidowski, I wiceprezes — A. Kawczyński, II wiceprezes — K. Pluciński, sekretarz — K. Piekarczyk, skarbnik — Staudynger, ławnicy — Kosko i Sojecki.

Z Instytutu Bałtyckiego. Przeniesiony z Torunia do Gdyni Instytut Bałtycki rozpoczął poza normalną akcją wydawniczą dział wydawnictw naukowych na tematy związane z zagadnieniami bałtyckimi.

Ludowcy nie wezmą udziału w pracach Instytutu Kultury Wsi.

Na jednym z posiedzeń NKW. Stronnictwa Ludowego, przed Kongresem powzięto uchwałę, aby członkowie Stron. Ludowego, **którym zaproponowano udział w pracach kierowniczych Instytutu Kultury Wsi, godności tych nie przyjmowali.**

Laureaci poznańscy wyjeżdżają zagranicę.

Tegoroczny laureat nagrody artystycznej m. Poznania **prof. Jan Wroniecki zamierza z początkiem marca br. opuścić Poznań i udać się na 2 miesięczny pobyt do Włoch.** W wędrówce z południa na północ zwiedzi prof. Wroniecki wszystkie ośrodki kultury włoskiej.

Laureat nagrody literackiej **Arkady Fiedler przygotowuje się do wyjazdu w podróż naukowo badawczą na Madagaskar**
v -Z j .-łi ęl.z-.Łćó mlhwow holgmd ovahol

Ludwik Solski honorowym dyrektorem teatru łódzkiego.

Zarząd Miejski w uznaniu niespożytych zasług, jakie Ludwik Solski położył dla sceny polskiej, postanowił nadać mu **godność honorowego dyrektora teatru miejskiego w Łodzi.** Wręczenie dyplomu mistrzowi Solskiemu odbyło się na uroczystym przedstawieniu „Fryderyka Wielkiego".

Kronika muzyczna.

„Śpiewnik morski" Nowowiejskiego. Nakładem Ligi Morskiej i Kolonialnej ukazał się duży „Śpiewnik morski" Feliksa Nowowiejskiego, który ze szczególnym zamiłowaniem traktuje tematy morskie. To też autor „Legendy Bałtyku", dla którego morze polskie stanowi motyw powtarzający się wszędzie od drobnej pieśni począwszy do wielkiej formy operowej, słusznie nazwany jest pierwszym współczesnym marynistą muzycznym. Śpiewnik zawiera 34 pozycje, z których kilka stanowią wielkie utwory chóralne.

Koncert polski w radio holenderskim. W holenderskiej rozgłośni Hilversum odbył się koncert muzyki polskiej z udziałem pianisty prof. Zbigniewa Drzewieckiego i dyr. Grzegorza Fitelberga, który dyrygował orkiestrą. Program recitalu prof. Drzewieckiego zawierał utwory Moniuszki, Palestra i Woytowicza, orkiestra zaś odegrała Symphonie Concertante Karola Szymanowskiego.

Została zamknięta lista zgłoszeń do trzeciego międzynarodowego konkursu im. Chopina, których ogólna ilość wyniosła około 250. Ostatecznie przyjętych uczestników, jako posiadających pełne i odpowiadające wymogom regulaminu konkursowego kwalifikacje, jest 105, reprezentujących 21 państw: Anglia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Holandia, Japonia, Jugosławia, Łotwa, Niemcy, Polska, Rumunia, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Węgry, Włochy i ZSRR. Uroczysta inauguracja konkursu odbędzie się w niedzielę 21 lutego w wielkiej sali Filharmonii warszawskiej, gdzie odbywać się będą wszystkie audycje konkursowe do dnia 12 marca br.

Potrzeba nam ducha rycerskiego.

„Potop" wrócił do polskiej szkoły.

Sienkiewicz wrócił do polskiej szkoły. Paroletnia kampania zakończyła się klęską burzycieli. **Decyzją ministra WR. i OP. lektura „Potopu" weszła na nowo do polonistycznych programów gimnazjalnych.** I znowu młode pokolenia polskie będzie się wychowywało na najlepszych wzorach, które w swojej twórczości Sienkiewicz przekazał narodowi polskiemu. Nic nie znaczyły ataki różnych Górków, podejmowane pod patronatem Jędrzejewiczów. O tych karłach jest dziś cicho, a Sienkiewicz pozostał na zawsze jedną z najpierwszych postaci w naszej hierarchii duchowej.

Na „Potopie" kształci się więc na nowo młodzież polska. **Co jej „Potop" i w ogóle „Trylogia" daje?** Na to pytanie w ostatnim numerze „Przeglądu Pedagogicznego" odpowiada pięknie najświetniejszy znawca polskiej literatury pięknej — **prof. Ignacy Chrzanowski.**

— Dlaczego — pyta prof. Chrzanowski — dawniejsze, przed Sienkiewiczem, powieści historyczne czytano wprawdzie z zajęciem, ale bez zdumienia, bez bicia serca?

„Po pierwsze dlatego, że **dopiero Sienkiewicz powieść historyczną podniósł na tak wielkie wyżyny artyzmu, jakich nie osiągnął ani jeden z jego poprzedników polskich i zagranicznych,** nie wyłączając twórcy tego rodzaju poezji — Walter-Scotta. A tłumaczy się to nie tylko genialnym talentem narracyjnym, którego owocem jest wręcz bajeczna plastyka wypadków i postaci powieściowych, ale i czymś innym jeszcze, bez czego nie ma wielkiej powieści historycznej: ani jeden z powieściopisarzy naszych przed Sienkiewiczem nie przejął się tak głęboko, jak on, wypadkami i postaciami naszej przeszłości, nade wszystko jej duchem rycerskim; ale bo też w piersiach żadnego innego autora powieści historycznej, nie tylko w Polsce, ale i za granicą, nie grała tak potężnie, i to od wczesnej młodości, **struna rycerska.** To też dopiero w Trylogii pokazały się nam w całej swej ozdobie duchy dawnych rycerzy polskich.

> ......duchy żywe, jasne,
> Ubrane w tęcze, gwiazdy i miesiące,
> Na urok pieśni z nieba zlatujące.

Ale była jeszcze druga przyczyna zdumienia czytelników Trylogii. Była ona dla nich — w literaturze po roku 1863, w epoce pozytywizmu — nowością nie tylko przez „urok pieśni", tj. **nie tylko przez wielki artyzm i entuzjazm rycerski, ale i przez samą treść pieśni.**

Hasła „pracy organizacyjnej", głoszone w publicystyce oraz w poezji i w powieści tej epoki, były niewątpliwie bardzo na czasie i poszły duszy polskiej na pożytek. Nie była dla niej także bez pożytku ta surowa krytyka przeszłości narodowej, którą podjęła szkoła historyczna krakowska. Ale jednego i drugiego było wreszcie za dużo. Przyszedł czas, kiedy ludzie mieli już dosyć nawoływań, żeby oszczędzać, żeby się uczyć, żeby się nie wlec w ogonie kultury europejskiej, żeby zapomnieć o przekazanej przez poezję romantyczną idealizacji przeszłości i... **żeby nie myśleć o odzyskaniu niepodległości politycznej drogą czynów zbrojnych.**

I oto w tym właśnie czasie ukazała się Trylogia, która, jakby na złość hasłom pracy organicznej i na złość krakowskiej szkole historycznej, pokazała czytelnikom dawną Polskę w epoce, w której „państwo psuło się... wewnątrz, nie umiało się zdobyć na ład i wewnętrzny porządek". Tego stanu państwa polskiego w XVII wieku bynajmniej Sienkiewicz nie zataja, przeciwnie **ujawnia go, a nawet piętnuje,** zwłaszcza w Potopie. Ale jednocześnie czuł się nie tylko uprawnionym, ale nawet, jako Polak, w którego sercu żyła cała przeszłość niepodległej Polski, zobowiązanym do „pokrzepienia serc" widokiem jasnych stron przeszłości, które po klęsce roku 1863 szły w niepamięć, w znacznej mierze dzięki jednostronności naszej ówczesnej historiografii i publicystyki. A cóż było najjaśniejszą stroną Polski XVII wieku? To, co ją ocaliło: **duch rycerski i nieodłączny od niego duch religijny, duch bezgranicznego poświęcenia miłości własnej i własnego życia dla Ojczyzny, duch obrońców Zbaraża, Częstochowy, Kamieńca, duch, który ożywia pierś Skrzetuskiego, Podbipięty, Wołodyjowskiego, duch, który odradza moralnie Kmicica i przekształca go z warchoła i zabijaki na rycerza i patriotę.**

Oto największa nowość Trylogii i — nieśmiertelna zasługa Sienkiewicza. W żadnym innym utworze literatury naszej epoki poromantycznej nie dźwięczy tak mocno wiara, że „jeszcze Polska nie zginęła", ale pod warunkiem, że jej dzieci ożywi na nowo duch rycerski, którego braku żadna, choćby najmędrsza i najbardziej wytężona praca organiczna nie zastąpi. Niechaj raczą przyjąć do wiadomości nasi pacyfiści i nasze pacyfiksatki, nasi kosmopolici i nasi „krajowi cudzoziemcy", **że się bez ducha rycerskiego, bez miłości naszej Ukochanej Armii Polska nie ostoi jako potężne państwo.** Odnowicielem zaś i krzewicielem tego ducha był u nas pod koniec XIX w. nie kto inny, tylko Sienkiewicz — przez swoją Trylogię. I dlatego to powiedzieć można, że stał się on „wielkim wodzem" swojego narodu. Nie doczekał szczęsnej godziny zmartwychwstania Polski, ale przyczynił się do tego, że ona wybiła: podczas wielkiej wojny i w wojnie z bolszewikami ducha naszych rycerzy krzepiła Trylogia.

Niechże i podczas pokoju krzepi naszą młodzież i wznieca w niej ducha rycerskiego!

Dzięki i cześć naszemu obecnemu Ministerstwu Oświaty za to, że podziela to życzenie, że wydanym niedawno zarządzeniem wprowadziło „Potop" Sienkiewicza do podstawowej, obowiązującej lektury gimnazjalnej!

List z Niemiec.

Oś z ograniczoną poręką.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, w styczniu.

Był okres, że w faszystowskim państwie nie można było dostać ani jednego organu faszystowskiej prasy. Dzienniki włoskie nie dochodziły do Berlina, a korespondenci pism obcych dowiadywali się o głosach rzymskich z telegramów prasy londyńskiej i paryskiej. Tę ostrą cenzurę w stosunku do „mistrzów i przyjaciół“ stosowano nad Sprewą kilkakrotnie; **wyjątkowo ostra cenzura względem prasy rzymskiej zaznaczyła się zwłaszcza w lipcu 1934...**

Dzisiaj wszystkie pisma włoskie posiadają debit w Trzeciej Rzeszy — a ponieważ berlińska organizacja prasowa i na tym polu święci triumf — więc zarówno dzienniki rzymskie jak i mediolańskie przychodzą (a raczej przylatują) do Berlina jeszcze tego samego dnia. Mamy więc możność jednoczesnego porównywania głosów obu zainteresowanych opinij odnośnie do wydarzenia ostatniej chwili, to jest **podróży gen. Goeringa do Rzymu.**

Porównanie ciekawe, nasuwające analogie z okresu poprzedniej wizyty niemieckiej na ziemi włoskiej, to znaczy wizyty kanclerza Hitlera w Wenecji w roku 1934. Wówczas cała prasa nazistowska uderzyła w wielkie surmy triumfu, głosząc wstęp do nowej ery w stosunkach europejskich; **miało ją zapoczątkować przymierze włosko-niemieckie.**

Dzisiaj jesteśmy świadkami odmiennego zjawiska. Prasa włoska prześciga się w komplementach i zapewnieniach o „prawdziwej przyjaźni“ — natomiast ze strony niemieckiej obserwujemy pewną **powściągliwość i rezerwę.** Dzienniki zamieszczają szczegóły „królewskiego przyjęcia Goeringa“, belinogram nadaje fotografie z Kapitolu, Ufa wyświetla przesłany samolotem film. Dokładne przytoczenie depesz DNB, kilka okolicznościowych artykułów w głównych organach partii — składa się na urzędowe oświetlenie sceny rzymskiej.

O wiele ciekawsze są kulisy. Wystarczy kilka rozmów z korespondentami oficjalnych pism zagranicznych, które oczywiście nie mogą zamieścić „niesprawdzonych informacyj“ — aby zorientować się w przyczynach **tego chłodu, jaki daje się wyczuwać w prasie berlińskiej, komentującej podróż Goeringa.** Otóż mówi się, że marszruta „zastępcy Führera“ miała początkowo wyglądać zupełnie inaczej. Goering nie chciał ograniczyć się tylko do pobytu w Rzymie. Był projekt wyjazdu do Neapolu, gdzie miał oczekiwać na premiera osławiony pancernik „Königsberg“, wezwany z wód hiszpańskich. Goering miał wsiąść na pokład w Neapolu i udać się do Kadyksu. Naprzeciwko premiera i szefa lotnictwa niemieckiego miał wyjechać Franco. Byłaby to kurtuazyjna wizyta przedstawiciela pierwszego wielkiego mocarstwa, które uznało rząd w Burgos. Pokrzepienie na duchu — i ważne rozmowy wojskowo-polityczne.

Według pogłosek, krążących w kołach politycznych stolicy — do projektu berlińskiego odniesiono się **z bardzo wielką dozą krytycyzmu w Rzymie.** W formie oględnej, ale nie mniej stanowczej dano w Pałacu Weneckim do zrozumienia, że tego rodzaju podróż byłaby manifestacją niekoniecznie dobrze widzianą nad Tybrem, i że **wymiana zdań na temat walki z bolszewizmem tylko między Mussolinim a Goeringiem — najzupełniej wystarczy.** Pewien niemiły zawód, jaki odczuto na Wilhelmstrasse — starano się wynagrodzić we Włoszech Kapitolem i w ogóle „królewskim przyjęciem“...

Nie mamy oczywiście zamiaru kruszyć kopii w obronie autentyczności tych pogłosek. Nie mniej jednak już sam fakt ich istnienia — rzuca ciekawe światło na tę **oś Berlin—Rzym, o której w swym przemówieniu wspomniał Mussolini i którą obrabia od kilku dni cała europejska prasa.** Jak przedstawia się to przymierze niemiecko-włoskie, komentowane zależnie od kierunku poszczególnych organów prasy europejskiej, albo jako „umocnienie pokoju“, albo jako „groźba katastrofalnych powikłań“?

Włochy faszystowskie i Niemcy hitlerowskie łączyło w ostatnich czasach wiele wspólnych węzłów. Przede wszystkim **podobieństwo ustrojowe.** Oba państwa rządzone są po dyktatorsku, obu grozi konkurencja nie tylko innej dyktatury, jaką jest samowładztwo kremlińskie — ale również wybitna niechęć ze strony żywiołów demokratycznych, bynajmniej nie przeżytych i zamierających“. Hasło: **Faszyści wszystkich krajów i narodów łączcie się“** — posiada w tych warunkach cechy prawdziwej aktualności.

Poza tym są kwestie międzynarodowe. Na szeregu odcinków wielkiego frontu polityki europejskiej — interesy włoskie i niemieckie łączyły się lub uzupełniały wzajemnie. Dynamizm faszystowski musiał się wyładować w formie **ekspansji zewnętrznej.** Z tego też powodu wystąpił do walki przeciwko traktatom międzynarodowym, które też uważano za krępujące dla Włoch. Dlatego **wypowiedziano wojnę postanowieniom Paktu Ligi Narodów.** Dlatego również przeciwstawiano się w Rzymie bardzo silnie Francji, a przede wszystkim Anglii. Przykład klasyczny: kwestia abisyńska.

Niemcy z innych powodów występowały przeciwko tej organizacji Europy, jaką stworzyła wojna światowa. Berlin walczył z Ligą i mocarstwami zachodu w imię **wyzwolenia się z więzów Traktatu Wersalskiego.** Jakkolwiek podrywanie autorytetu prawa międzynarodowego przez Włochy — **było wodą na młyn interesów niemieckich.** Kompromitacja Ligi Narodów w aferze abisyńskiej — ośmieliła Trzecią Rzeszę do potargania nie tylko Traktatu Wersalskiego, ale i dobrowolnie przyjętego przez Niemcy układu w Locarno. Tak więc między zajęciem Addis Abeby i okupacją Nadrenii istniał bardzo nawet ścisły związek przyczynowy.

Zarówno w Berlinie jak i w Rzymie wyświadczano sobie szereg wzajemnych usług: Niemcy okazywały Włochom **wybitną pomoc dyplomatyczną** w czasie kampanii afrykańskiej. **Włochy przymykały oczy na swe zobowiązania, wynikające z paktu w Locarno...**

Interesy włosko-niemieckie mogły się pokrywać w wielu wypadkach — i wtedy zarówno nad Sprewą jak i na Kapitolu urządzono dla przedstawicieli „zaprzyjaźnionych rządów“ — królewskie przyjęcia. **Ale byłoby niezgodnym z prawdą twierdzenie, jakoby współpraca włosko-niemiecka była wstępem do sojuszu obu państw,** to znaczy do takiej formy współpracy międzynarodowej, którąby wykluczała jakiekolwiek nieporozumienia i tarcia polityczne. Jeżeli w chwilach, kiedy interesy Rzymu i Berlina biegną jednym torem, nie mówi się o różnicach, dzielących oba państwa — to nie stanowi to wcale dowodu, ażeby kontradykcje w pewnych żywotnych i niesłychanie ważnych dla Niemiec i Włoch kwestiach — należały do przeszłości.

Więc przede wszystkim Austria. W czerwcu 1934 roku nastąpiło spotkanie Hitlera z Mussolinim w Wenecji: wydarzenia politycznego, które oceniano jako fakt pierwszorzędnej wagi politycznej. Główny organ partii i rządu „Völkischer Beobachter“ pisał wówczas:

— Rozmowy kanclerza z Il Duce kładą kres wszystkim pogłoskom, jakoby kwestia austriacka miała zamącić choćby w najmniejszej mierze doskonałe stosunki między obu państwami.

W miesiąc później, w lipcu 1934, po zabiciu Dolfussa — Włochy zmobilizowały dwa korpusy na granicy tyrolskiej i między „obu zaprzyjaźnionymi państwami“ o mało nie doszło do wojny. W okresie nadreńskim i abisyńskim leżało w interesie zarówno Rzymu jak i Berlina — wstrzymać dyskusję na tematy austriackie. Dlatego więc na „ranę nieporozumień“ przylepiono plaster układu w lipcu 1936. Ale i nad Tybrem i nad Sprewą wie się bardzo dobrze, że jest to tylko prowizorium, dążność do odwleczenia rozgrywki.

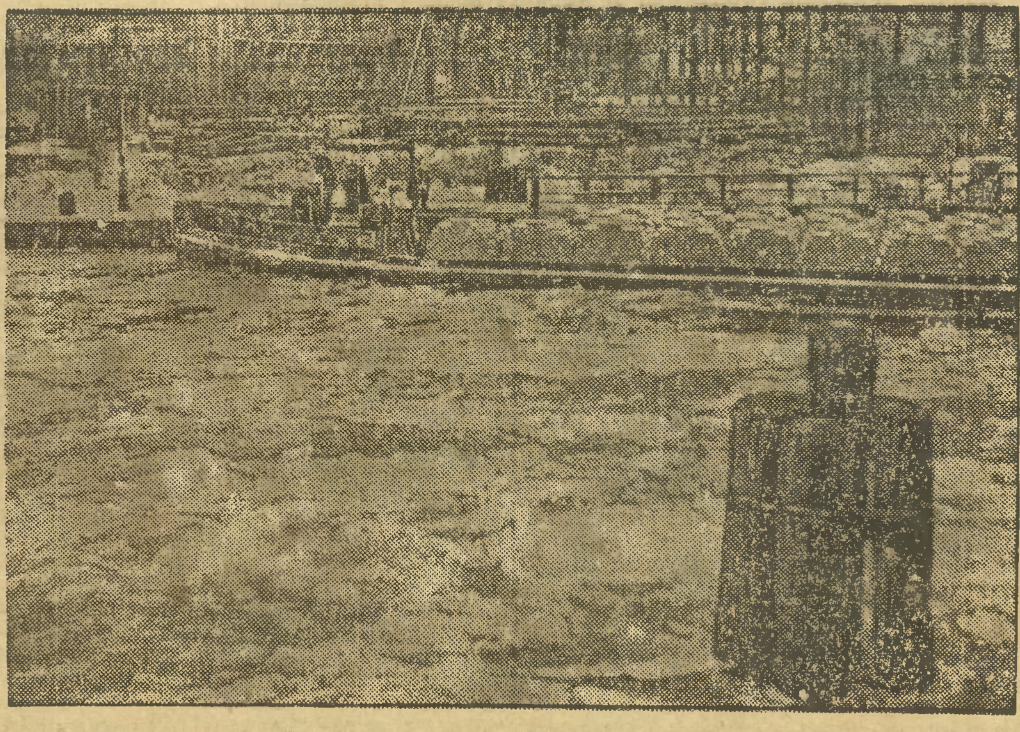
Lecz kwestia austriacka nie wyczerpuje bynajmniej całokształtu wszystkich drażliwych problemów między Berlinem a Rzymem. Pozostają jeszcze sprawy **kierunku ekspansji niemieckiej.** Włochy nie mają nic przeciwko temu, aby kierowała się ona na wschód. Dlatego przez długie lata pisano o Pomorzu: **famoso corridaio polacco.** Jeżeliby w Berlinie chciano rozpocząć wielką awanturę na Wschodzie, Rzym znalazłby tylko słowa zachęty. Natomiast inaczej przedstawia się sprawa **z Zachodem.** Zajęcie Nadrenii jest ostatnim etapem, który za milczącą zgodą Rzymu mogły przekroczyć Niemcy. Jakikolwiek dalszy krok — spotkałby się natychmiast **ze zdecydowanym protestem we Włoszech.** Oczywiście, nie ze względu na jakieś pokrewieństwa rasy i sympatie profrancuskie. Ale Włochy muszą się asekurować przed hegemonią Niemiec, mając w ciągłej rezerwie oparcie o mocarstwa zachodnie, **to jest Francję i Anglię.** Przyjaźń niemiecko-włoska ma dla Rzymu tylko wówczas znaczenie realne, jeżeli między tymi dwoma państwami **nie zaistnieje dysproporcja sił.** Każde naruszenie równowagi prowadzić będzie automatycznie **do powtórzenia wydarzeń z lipca 1934 roku.**

Wreszcie istnieje kwestia śródziemnomorska. Na temat współpracy włosko-niemieckiej w Hiszpanii wylano już morze atramentu, przekraczając wszystkie granice fantazji. W rzeczywistości problem ten jest zupełne nieskomplikowany: **Włochy nie mogą pozwolić na usadowienie się Sowietów nad Ebrem i Tagiem** — i dlatego każda pomoc okazana przez Niemcy w zwalczaniu rządów o charakterze skrajnie lewicowym jest bardzo mile widziana przez Rzym. **Ale Włochy nie mogą również zgodzić się, aby sukcesja wpływów w Hiszpanii przypadła — Trzeciej Rzeszy.** Innymi słowy: Rzym nie pozwoli nigdy ani na okupację Maroka przez Niemcy, ani na hegemonię Niemiec na półwyspie iberyjskim. I dlatego, przy całkowitym współudziale Berlina i Rzymu w akcji przeciwko Barcelonie i Walencji — **mamy reasekurację Włoch w postaci paktu śródziemnomorskiego — z Anglią.**

Można mówić na Kapitolu i gdzie indziej bardzo interesujące rzeczy na temat przyjaźni, wspólnych interesów, niebezpieczeństwa bolszewizmu, mikrobów demokracji itd. Można obwieszczać światu powstanie osi Berlin—Rzym. **Ale będzie to zawsze oś z bardzo ściśle ograniczoną poręką wytrzymałości.** Jest to fakt ważny — i dla interesów ogólno-europejskich bezwzględnie korzystny.

Dr Tadeusz Kielpiński.

Mróz ścina rzeki.



Mrozy srożą się w całej Europie. Nawet rzadko zamarzająca Sprewa w Berlinie pokryła się gęstą krą.

Co słychać w Hiszpanii?

(Ciąg dalszy).

są one jeszcze w ręku czerwonych. Posiadane przez kolegium hiszpańskie w Rzymie dane statystyczne wykazują odsetek zabitych kapłanów, zniszczonych kościołów, kaplic i t. d.

Dotychczas liczba zabitych na terenie całej Hiszpanii kapłanów wynosi **od 40 do 50 procent. ⅟ biskupów zamordowano 10.** W dziewięciu diecezjach średnia rozstrzelanych kapłanów i zakonników wynosi **ponad 80 procent,** w Maladze wynosi nawet 90 procent. Co do kościołów, kaplic i innych budynków poświęconych religii 23 diecezje podają: „niemal wszystkie spalone“. W trzech diecezjach „wszystko spalone“. Co do zakonnic to, jak dotychczas nie ma jeszcze dokładnych statystyk, wiadomo tylko, że w niektórych miejscowściach padły one ofiarą komunistów, w innych zaś były oszczędzone. Podobno władze czerwonych nie wydawały żadnych specjalnych rozkazów przeciwko nim, podczas gdy mordowanie księży i niszczenie kościołów odbywało się na zlecenie komunistów.

Głód w czerwonej Hiszpanii.

Poniższa wiadomość z Barcelony świadczy wymownie o niedostatku pożywienia wśród ludności cywilnej czerwonej Hiszpanii.

W Barcelonie utrzymuje się nadal **atmosfera niezadowolenia i rozgoryczenia wśród ludności cywilnej z powodu braku chleba.** Delegacja kobiet udała się do prezydenta Companys, żądając zniesienia komitetów kontrolnych i skupienia władzy w rękach rządu, który powinien zorganizować racjonalny rozdział chleba.

W olbrzymich ogonkach, czekających nieraz **napróżno** przed piekarniami, wybuchają **kłótnie i incydenty,** kończące się w komisariatach Dalsze trudności w nabywaniu chleba mogą doprowadzić do poważnych zaburzeń kontrrewolucyjnych.

Skąd czerwoni otrzymują broń?

Głównym dostawcą broni dla rządu w Madrycie jest oczywiście Rosja Sowiecka.

W dziedzinie lotnictwa Rosja dostarczyła wojskom czerwonym trzech różnych typów aparatów: 1. myśliwskie o szybkości 400 km na godzinę, 2. lekkie bombardujące, uzbrojone po 4 karabiny maszynowe, posiadające 2 do 3 miejsc. 3. ciężkie płatowce bombardujące, zbudowane w Rosji, według patentu Douglasa. Ponadto dodać należy myśliwskie samoloty **brytyjskie** serii Fairy i **francuskie** Breguet i Devoitine.

W dziedzinie broni pancernej zauważono niedawno nowe typy tanków rosyjskich: 1. lekkie, mieszczące trzech ludzi i 3 karabiny maszynowe, o szybkości 60 km na godzinę, ale o ograniczonym promieniu działania i małej zdolności pokonywania przeszkód terenowych, 2. średnie, o ciekawej budowie, która pozwala na używanie zarówno kół jak i gąsienicy. Na czele oddziałów tanków stoi generał rosyjski. Wreszcie prawie cały sprzęt broni przeciwlotniczej jest pochodzenia rosyjskiego, a artyleria przeciwlotnicza dowodzona jest przez oficerów sowieckich.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz 17 do 19

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „**Ogniska**" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Repertuar kin:

Słońce: „Cissy".

Stylowe: „Dzisiejsze czasy" z Charlie Chaplinem.

Świt: „Będzie lepiej" z Tońkiem i Szczepkiem.

Mątwy: „Krwawe perły".

Teatr Zdrojowy. Poniedziałek 25 bm. godz. 20 „Złoty wieniec". Występ St. Wysockiej w otoczeniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej. Sala dobrze ogrzana.

— **Czy pamiętacie o bezrobotnych? W poniedziałek, wtorek lub środę złóż „funt" na bezrobotnych.**

— **Ostatni dobytek zabrali złodzieje.** Do władz policyjnych w Inowrocławiu zgłosiła żona robotnika Piątkowskiego z Niszczewic pod Inowrocławiem kradzież z włamaniem nocą do jej chlewa, skąd nieujęci dotąd złodzieje skradli na jej szkodę 2 świnie. Był to jej ostatni dobytek.

— **Z walnego zebrania Stow. Kolejarzy.** W świetlicy K. P. W. odbyło się walne zebranie Stow. Kolejarzy w Inowrocławiu, które zagaił prezes p. Zimowski, po czym uczczono pamięć zmarłych członków: ś. p. Ignacego Kujawy, Andrzeja Frankowskiego, Franciszka Grabowskiego, Szczepana Puziaka, Piotra Janowicza i Stanisława Milińskiego. Po odczytaniu protokółu przez p. Zwolińskiego, złożył obszerne sprawozdanie prezes p. Zimowski. Zadaniem tej najstarszej organizacji kolejarskiej jest niesienie pomocy członkom i praca nad uświadomieniem obywatelskim. Stowarzyszenie osiągnęło ub. roku 6 100 zł zysku. Pozyskano kilku nowych członków. Z sprawozdań sekretarza p. Zwolińskiego i skarbnika p. Kośnikowskiego dowiedzieliśmy się, że organizacja liczy 775 członków. Na wniosek p. Spalonego udzielono zarządowi pokwitowania, wybierając do nowego zarządu pp.: Zimowskiego - prezesem, Zwolińskiego - sekretarzem, Kośnikowskiego - skarbnikiem; dalsi członkowie: Karaszewski, Milcherć, Gumuła, Milczewski, Rosiński, radny Boliński, Przyjemski, Duwe, Łukomski, Malinowski, Nawrocki i Marciniak. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Spalony, Witczak i Kwiatkowski.

———::———

MOGILNO. (mk) W Niestronnie pod Mogilnem wybuchł groźny pożar w zagrodzie Walentego Paradowskiego. Wskutek silnego mrozu, przybyłe z okolicznych wsi straże pożarne stały nieczynne, gdyż ręczne sikawki zamarzły, a pożar stawał się coraz groźniejszy. Zawezwana telefonicznie zmotoryzowana mogileńska straż stanęła w pół godziny na miejscu pod przewodnictwem p. Oksiaka i ocaliła od zagłady sąsiednie zabudowania. Paradowskiemu spłonęła stodoła, szopa i chlew, 2 krowy i świnie. Strata wynosi 3570 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

ŻNIN. W żnińskim więzieniu sądowym przebywa w śledztwie Antoni Kuźniak, bez stałego miejsca zamieszkania, który usiłował popełnić samobójstwo przez połknięcie kawałka łyżki stołowej. Przewieziono go do szpitala powiatowego. Czuwa przy nim posterunkowy.

JANOWIEC, pow. Żnin. Roczne walne zebranie L. O P. P. odbyło się w lokalu p. Szelmeczki w Janowcu. Zagajenia dokonał p. inż. Danielewicz z Włoszanowa, prezes koła gminnego L. O. P. P. Protokół odczytał sekretarz p. Dominas. W dyskusji przemawiali pp. Niezgoda, Schulz, Pietrowski i Pilachowski. Zarząd wybrano w tym samym składzie członków. Delegatem na zebranie powiatowe został p. Dominasz.

ŁABISZYN. W kościele parafialnym w Łabiszynie pobłogosławiony został w dniu 20 bm. związek małżeński pomiędzy rolnikiem Józefem Lampką a p. Rozalią Raczkiewicz, oboje z Nowin Ojrzanowskich. Ślubu udzielił ks. prob. Schmidt. Szczęść Boże!

— **Surowa kara** za krzywoprzysięstwo spotkała ostatnio Jadwigę Wiśniewską, lat 22, z Łabiszyna, która przez sąd okręgowy skazana została na karę 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, zaś za namowę do krzywoprzysięstwa w powyższej sprawie skazana została żona robotnika. 23-letnia Anna Smykowa, również z Łabiszyna, przez ten sam sąd na karę 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

GĄSAWA. Przemysłowi cześć! W lokalu p. Kowalskiego w Gąsawie odbyło się walne zebranie Tow. Przemysłowców pod przewodnictwem prezesa p. Bernarda Dreasa. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka towarzystwa śp. Frankowskiego. Po omówieniu spraw czysto wewnętrznych, sprawozdania z pracy rocznej zdali pp.: Tyblewski, Dreas, Krygier, Lisiecki i Karge. Nader ciekawe sprawozdanie z 50-letniej pracy wygłosił sekretarz p. Telesfor Kryger. Mówca poruszył wszystkie najistotniejsze czasy pracy przez 50 lat. Po wyborze nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes B. Dreas, zast. Szczeciński, sekretarz T. Kryger, zast Br. Ziółecki, skarbnik M. Lisiecki, bibliotekarz St. Sment. chorążowie Dreżewski, Przybysz, Stręczyński, ławnicy Sporny, J. Korge, komisja rewizyjna Tyblewski i Drzesiński.

— **Rodzina Policyjna z Gąsawy,** chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, zorganizowała w niedzielę 17 bm w sali p. Klügego w Nowejwsi zabawę karnawałową, która cieszyła się wielkim powodzeniem. Czysty zysk z imprezy przeznaczono na fundusz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

SADKI, pow. Wyrzysk. Czy tak być powinno? Dochodzą nas żale, że miejscowe koło L. O. P. P. urządziło zabawę karnawałową w biurze urzędu gminnego, pod czas gdy na miejscu znajdują się odpowiednie na tego rodzaju cele lokale. Czy tak być powinno?

NAKŁO. Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 w Nakle odbyło 17 bm. w Hotelu Centralnym swe walne zebranie. Zebraniu przewodniczył p. Franciszek Hechliński. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes Hechliński Franciszek, zastępca Bielawski Kazimierz, sekretarz Przygodzki Brunon, zast. sekretarza Trybuszewski Alfons. Skarbnikiem został ponownie wybrany p. Paweł Gerson, który piastuje swój urząd 14-ty rok z rzędu; ławnicy: Siudziński Józef, Rewoliński Karol, komisja rewizyjna: Trybuszewski, Orzechowski i Bielawski, poczet sztandarowy: Zieliński Władysław - chorąży, podchorążowie: Orzechowski Jan i Przygodzki Brunon. Liczba członków wynosi 100.

OSTRÓW WLKP. (lj) Na ławie oskarżonych zasiadł po raz 11-ty już „specjalista" od rowerów, niej. Klemczak, oskarżony o to, że od jednego z swych kolegów pożyczył rower, którym przejechał się do Gdyni i tam go za kilkadziesiąt złotych sprzedał. Za czyn ten oraz za usiłowanie wysłania „grypsu" z więzienia, skazał go sąd łącznie na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

— W listopadzie ub. roku niedaleko wsi Sieroszewice (pow. Ostrów) szofer P. Bobrowski, mijając samochodem ciężarowym jednokonną powózkę, powożoną przez W. Bąka, oddał przeraźliwy sygnał trąbką, od czego spłoszył się koń, który wpadł na samochód zabijając się na miejscu. Szofer odniósł lżejsze okaleczenia twarzy. Sąd dopatrzył się winy szofera i skazał go na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— W Antoninie, w tartaku ordyncji ks. M. Radziwiłła, dzierżawionym przez żydów M. Lewkowicza i Sp., wybuchł onegdaj strajk 47 robotników. Podłożem strajku są niedostateczne zarobki. Spokoju nie zakłócono. Sprawą tą zajął się inspektorat pracy.

Weterani Powstań Narodowych w Inowrocławiu

podejmują walkę z żydostwem, masonerią i komunizmem.

Inowrocław. Przed walnym zebraniem Zw. Weteranów Powstań Narodowych w hotelu Basta odbyło się plenarne zebranie, na którym przyjęto na członków pp.: Szczepana Jabłońskiego z Wonorza, Franciszka Orzechowskiego z Pierania, Fr. Kaczmarka, Fr. Nawrota i Bol. Tokarskiego. Następnie zagaił walne zebranie radny p. Kapeliński, witając delegata okręgu pozn. p. por. rez. Wysockiego, komendanta Federacji por. rez. Kuleszyńskiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego". po czym uczczono zmarłych członków ś. p. Belchnerowskiego i Olejnika. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza J. Krantza i okólnika o konsolidacji organizacyj powstańczych, wybrano przewodniczącym obrad delegata okręgu p. Wysockiego, na sekretarza em. prof. T. Czaplę, a na ławników p. dyr. Piątkowskiego i Furmanka. Z kolei złożyli sprawozdania prezes Kapeliński, sekretarz Krantz, skarbnik I. Grzelak i komendant radny L. Michalski. Z sprawozdań wynika, że działalność zarządu była owocna. Związek liczy blisko 400 członków. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Kiełpińskiego udzielono zarządowi jednogłośnie pokwitowania.

Do nowego zarządu weszli wybrani jednogłośnie pp.: **radny Stan. Kapeliński** — prezes, dalsi członkowie: **prof. Tad. Czapla, Grobelski, J. Krantz, Przybyła, I. Grzelak i Dombek;** zastępcy: **Kalman, Danielczyk i Kiełpiński.**

Komisję rewizyjną tworzą pp.: J. Kubanek, Biegański i Szczepański; zastępcy: Muszyński i Elminowski.

Sąd koleżeński stanowią pp.: M. Matuszewski, J. Popowski, Stan. Józefowicz, L. Michalski, który został zarazem wybrany ponownie komendantem i Chodorowski. Poczet sztandarowy tworzą pp.: J. Burak, A. Wysocki, Olewiński i Wiśniewski. Delegatami na zjazd okręgu zostali: prezes Kapeliński, Grobelski i Krantz.

Po przedstawieniu przez prezesa programu prac, zwrócił się z apelem do weteranów komendant Federacji por. Kuleszyński o branie udziału w pracach przysposobienia wojskowego. Dalej uchwalono wniosek p. prof. Czapli, domagający się wyjaśnienia w sprawie utworzenia kapituły krzyża powstańca wielkopolskiego. Utworzenie tej kapituły już dawno zapowiadano, ale pozostało to dotychczas czczą obiecanką. Delegat p. Wysocki podkreślił w swoim przemówieniu, że gdyby nie zbrojny czyn powstańca wielkopolskiego, nie byłoby tak silnej armii polskiej. Zaznaczył dalej, że weterani powstań narodowych **podejmują energiczną walkę z wszelkimi międzynarodówkami, a przede wszystkim z komunizmem, żydostwem i masonerią** oraz różnymi emisariuszami obcych i wrogich wpływów. Naszym obowiązkiem jest również wydatna współpraca w Akcji Katolickiej. **W Polsce musi wreszcie zapanować sprawiedliwość społeczna,** a wówczas zniknie i bieda i niezadowolenie.

STAROGARD. (jw) **Ekspedientki skazane za kradzież.** Przed S. Gr. odpowiadały ekspedientki Lubińska Kl. i Szczecińska An. za systematyczną kradzież towarów na szkodę firmy Dom Towarowy, Feliks Gumiński w Starogardzie, w której były zatrudnione oraz Kitowska Małg. za paserstwo. Przewód sądowy wykazał kradzież towarów za 900 zł. Sąd skazał Lubińską na 6 mies. więz. z zawieszeniem na 2 lata, małoletniej Szczecińskiej udzielił nagany, a Kitowskiej wymierzył 6 mies. więz. z zawieszeniem na 2 lata i 50 zł grzywny.

TUCHOLA. (fm) **Walne zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej.** Do nowego zarządu weszli: pp. Garstecki Zygm., Szmelter Z., Szulc J., Kurlandtówna i Sołtysiakówna. Do komisji rew.: pp. Łański, Augustyński, i Skoczylasówna Reg. Ławnikami wybrano: pp. Jankowskiego Edm. i Gatzównę An. — Omawiano zmianę statutu i wybrano komisję: pp. Szmelter, Pestka i Łańska.

BRODNICA. (jr) **Walne zebranie Związku Weteranów** odbyło się w sali Hotelu Polskiego. Przewodniczył por. rez Odrowski, który m. in. złożył sprawozdanie z pracy Związku, ubolewając nad rozbiciem organizacji b. obrońców Ojczyzny. Wysunął postulaty Związku w kierunku objęcia stanowisk na terenie Wielkopolski i Pomorza przez Wielkopolan i Pomorzan, by i reprezentanci tej ludności znaleźli się na stanowiskach państwowych. Prezesem został prof. gimn. męsk. Żmudziński. Do zarządu wybrano: pp. Majewską, Nowickiego, Mączkowskiego, kom. S. G. Szulca i Doeringa. Jako zastępców: pp. Tucholskiego, Tarasiewicza i Górskiego.

DZIAŁDOWO. (jr) **Komitet Pomocy Zimowej** wykazuje bardzo ożywioną działalność. Suma wydatków na zatrudnienie bezrobotnych wynosi przeszło 5 tys. zł, kom. miejski wydał ok. 1650 zł, kom. m. Lidzbark zaś ok. 3370 zł. Zatrudniono ogółem 320 bezrobotnych. Kom. Pow. nie otrzymuje żadnych subwencji z Woj. Biura Fund. Pracy i finansuje prace z ofiar złożonych przez społeczeństwo.

WĄBRZEŹNO. (sm) **Epidemia chorób zakaźnych.** Ostatnio w powiecie naszym notuje się coraz więcej wypadków chorób zakaźnych. Szczególnie zagrożona jest wioska Bielsk. Stwierdzono tam 50 wypadków odry, 2 wypadki dyfterii i 16 wypadków kokluszu Szkoły w Bielsku zostały zamknięte aż do odwołania.

Biżuterię wartości 1 i pół tys. zł skradziono z niezamkniętej sypialni

Świecie, n. W. (t) W domu mieszkalnym dzierżawcy domeny państwowej w Stążkach, p. Witolda Szulca, została ostatnio popełniona wielka kradzież biżuterii. Dnia dokonania kradzieży nie dało się dokładnie ustalić dlatego, że rzeczy te znajdowały się w drewnianej kasetce w sypialni, nie zamykanej na klucz.

Skradzione zostały: **1 naszyjnik platynowy** z dwoma większymi i kilku mniejszymi brylantami, **cztery złote pierścienie** damskie z brylantami, szafirem, ametystem i kryształem oraz **złota branzoletka.** Wartość skradzionej biżuterii oblicza się na ok. **półtora tysiąca złotych.**

Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenia, celem ujawnienia sprawców.

———::———

— **Zebranie cechu piekarskiego wybrało** nowego starszego cechu, p. Jarzembowskiego, zaś podstarszym p. Piotrowskiego, obaj z Wąbrzeźna.

— **Pożary** W nieruchomości p. Wunscha (ul. Targowa 5) wybuchł pożar. Pożar powstał wskutek odmrażania ogniem rur wodociągowych. — W Wielkim Puckowie wybuchł pożar u roln. Ziemlewicza Mariana, gdzie spłonęła stodoła ze zbożem, od której zajął się stóg, stojący w oddaleniu 25 m. Pogorzelec był ubezpieczony. Przyczyny pożaru, na razie nie ustalono.

— **Walne zebranie Kurk. Bractwa Strzeleckiego** wybrało ten sam zarząd, co w roku ub. Postanowiono urządzić 1 lutego zabawę. Omówiono sprawy związane z obchodem jubileuszowym z okazji przypadającego w tym roku 75-lecia istnienia Bractwa.

CHEŁMNO. (lm) **Walne zebranie Tow. Gimn. Sokół** wybrało zarząd w dotychczasowym składzie w dowód pełnego zaufania i uznania. Mimo trudności natury organizacyjnej i finansowej Sokół cieszy się dobrą opinią.

WARLUBIE. (t) **Nagrodzeni strażacy za pilność i obowiązkowość.** Odbył się tutaj konkurs pilności i obowiązkowości dla członków. W wyniku tego otrzymali nagrody: pp. M. Kierzkowski pierwszą, Leon Szneider drugą.

NOWE, n. W. (t) **Złote gody** odchodzili w tych dniach małżonkowie Augustyn i Teofila z Szymańskich Frankowie, zam. w Nowem. Szczęść Boże.

— **Nowe opłaty targowe w Nowem.** Uchwalony przez korporacje miejskie nowy statut o poborze opłat targowych został zatwierdzony. Obecnie opłata targowa wynosi: od m kw 20 gr na miejsce sprzedaży towarów na stołach itd., od wozu dwukonnego z towarem 40 gr, od jednokonnego 30 gr, od wózka ręcznego 20 gr, od sztuki drobiu czy dziczyzny 5 gr, od koszyka ręcznego z owocami i nabiału 10 gr, od konia, krowy itd. 40 gr, od jałowic i źrebiąt do 1 roku 20 gr, od świni 30 gr, od warchlaka, cielaka, owcy i kozy 10 gr, od prosięcia 5 gr.

CHOJNICE. (k) **Z ruchu pszczelarzy.** Walne zebranie miejsc. oddz. pomorsk. zw. pszczelarzy odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. A. Ulandowskiego. Za pracę w ub. r. udzielono zarządowi absolutorium. Ponieważ kadencja zarządu nie upłynęła, pozostał ten sam: prezes p. Ulandowski, skarbn. p. Thiede, sekr. p. Łangowski, kom. rew. pp. Dzięgielewski, Machlin i Dronowicz. Bogato ilustrowany referat wygłosił p. Michałowski.

— **Z teatru ziemi zaborskiej.** Teatr ziemi zaborskiej przy inspekt. szkolnym w Chojnicach obejmuje swą działalnością powiat chojnicki, sępoleński i tucholski. Od września ub. r. wystawił w tych powiatach 28 przedstawień. Posiada on obecnie trzy zespoły, rekrutujące się z młodzieży kup., rzemieśln. oraz nauczycielstwa. Kier. artystycznem jest p. Ordęga, prezesem p. Karpus.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka Pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437; Apteka Pod Gwiazdą, Chełmińska 26 tel 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Ostatni poganin" największy film egzotyczny.

Gryf: „Świecznik królewski" (film wiedeński).

Orzeł: „Piekielny wąwóz".

— **W tut. sądzie okręgowym** zasiadł na ławie oskarżonych niej. Stanisałw Fortuna, zam. w Dragaczu pod Grudziądzem, który w dniu 11 kwietnia ub r. na szosie w pobliżu Wielkiego Lubieńca napadł na jadącego rowerem Wincentego Osieckiego, zadając mu nożem trzy kłute rany w plecy. Oskarżony tłumaczył się na rozprawie, że Osiecki najechał na niego rowerem i że został przez niego sprowokowany do bójki. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom się oskarżonego i skazał go na pół roku więzienia.

Niemczyzna w kaszubskich Zaborach.

Chojnice, w styczniu.

W żadnym, krańcowym zakątku Polski, nie występują w tak dominującej formie pozostałości i wpływy dawnych czasów zaborczych, jak w Kaszubskich Zaborach. Nigdzie tak, jak na terenie Ziemi Chojnickiej mniejszość niemiecka nie przekracza rubikonu nadanych jej przywilejów i praw, kpiąc sobie w otwarte oczy z garstki usiłujących protestować Polaków. A protestów tych, co więcej, **odruchów oburzenia jest coraz mniej, wobec bezkarności uzurpatorów niemieckich, rządzących się w polskim Pasie granicznym, jak „u siebie w domu".**

Szczególnie lud polski z okolicznych gmin wiejskich, lud wywodzący się z rdzennych Kociewiaków, Kosznajdrów, „Rebeków", Kaszubów i Pomorzan w wymownym milczeniu przypatruje się bezprawiu, bezsilną zaciskając pięść przeciw wzrastającym stale wpływom niemczyzny. **Twardy to lud, otwarty i szczerze oddany swojej Polskiej Macierzy,** nie mniej jednak biedny w historycznym szlaku dziejów swojego regionu. — Tak, jak borykał się 30 lat temu z wywłaszczycielstwem osławionego „kulturkampfu", — **boryka się i teraz nad utrzymaniem stanu swego posiadania** przed zakusami różnych Raifeisenów, Genossenschaftów, Landbundów, „z życzliwości" płacących podwójną cenę za polską ziemię. — Tak, jak 50 lat temu walczył o zachowanie swej narodowości, **walczy i teraz z wyrugowaniem czynników zagrażających germanizacją tej narodowości.** Ten paradoksalny stan na ziemi rdzennie polskiej, nie jest wcale odosobniony, a tym bardziej przesadny.

Niewątpliwie były to i smutne i przykre czasy przed rokiem 1918, podczas których Polakom prócz mowy i modlitwy polskiej, usiłowano odebrać indywidualizm pochodzenia, a nawet myśl o dawnej, potężnej Polsce Przedrozbiorowej. Czasy te na szczęście należą do przeszłości.

Odrodzona Polska uczłowieczniła niejedne chwiejne instynkty i wepchnęła w garść bilet tożsamości narodowej całemu legionowi polskich Niemców, polskich Rosjan i polskich Austriaków, którzy niejednokrotnie wówczas dopiero zaczęli się dowiadywać, że są Polakami. — Tak, ale renesans ojczyźnianych borykań, zbliża się do ćwierćwiecza swego powtórnego istnienia, i zasłużył sobie bez zastrzeżeń na całkowite i niepodzielne panowanie Ducha Polskiego, na każdym pasemku w obrębie jego granic.

Tymczasem w Chojnicach w 15 tysięcznym mieście, **roi się od przeróżnych nie polskich przejawów życia codziennego i z zakordonowego wpływu.** Wpływ ten, chociażby w formie zewnętrznej rozgałęził się na całe Kaszubskie Zabory i obciążył nade wszystko zamieszkałą tam od lat ludność polską. **Nasilenie i buta niemczyzny w Chojnicach i jej okolicy jest bodajże największa** i jedyna w takiej formie na terenie Poznańskiego i Pomorza. Niemczyzna jest jawna i utajona. Jawną napotkać można na każdym kroku, w postaci przeróżnych emblematów firmowych, w rodzaju: „Bäckerei", „Fleischerei", „Klempnerei", „Kaffehaus", „Restaurant" etc. Przy lada jakiej wymianie słów, dominuje język naszych teutońskich sąsiadów. — Tak,. Polacy są zdolnymi lingwistami, szczególnie, jeżeli chodzi o język niemiecki. **Brak polskich czasopism w niektórych kawiarenkach, nie jest wcale odosobnionym curiosum.** Sterty ich natomiast całe leżą, począwszy od „Die Woche", a skończywszy na „Stürmerze". Zdumiewa się wobec takich faktów jedynie przyjezdny, — stałych mieszkańców to już nie razi, zdążyli się przyzwyczaić.

Nawyk tego wypaczonego szafowania językiem niemieckim przybrał znacznie wyrazistsze rozmiary. Dochodzi do tego, że kino reklamując film, drukuje afisze po polsku i niemiecku i tłumacząc zdanie „po raz pierwszy w Chojnicach" — pisze, — „erstesmal in Konitz". To „Konitz", to jest najznamienniejsze w całym tym plakacie.

Nie mniej zdumiewającym, **a raczej niezrozumiałym faktem, jest kwestia nabożeństw różańcowych i ku czci NMP., które w obydwóch kościołach odprawia się po niemiecku.** Będąc uczestnikiem takiego nabożeństwa, zainterpelowałem jednego z księży miejsc., czy duży odsetek stanowią tutejsi Niemcy-katolicy. W odpowiedzi usłyszałem, że jest ich raptem 16%, ale władze kościelne są bezbronne (?!) wobec stanowczej postawy tej garstki niemieckich katolików.

Bez wątpienia w wyznawaniu prawdziwej wiary katolickiej, kwestia języka jest bezprzedmiotowa, ale... **dlaczego ustępstwa czynić musza zawsze Polacy, nawet, jeśli stanowią większość?** To jest nader ważne dla samej sprawy polskiej, jak i jej narodowego rozwoju na tut. rubieżach.

Prócz jawnej, pozostaje jeszcze utajona niemczyzna, a właściwie ta zakonspirowana w poszczególnych stowarzyszeniach i organizacjach niemieckich.

Ta jest bardziej polakożercza. Tam uprawia się propagandę przeciw narodową... z cierpliwością po cichutku, — z najwspanialszym stoicyzmem.

Tylko od czasu do czasu z zatarasowanych wrót stodoły, czy z odludnego lasku, pola, — przeniknie przytłumiony okrzyk musztry wojskowej, i krótkiego „heil"; — to przyszłość mniejszości niemieckiej, młodzież wzrosła na ziemi polskiej ćwiczy się w „niewinnym" rycerskim rzemiośle

Element niem. jest szczególnie po wsiach dość pokaźny na Kaszubskich Zaborach, ale nie taki, ażeby mógł przerastać wpływem swoim ludność polską. — Tu tkwi jakieś niedopatrzenie.

H. Turnowiecki.

Wychowanie młodzieży

należy oprzeć na niewzruszonych zasadach nauki Kościoła *i kultury narodowej.*

Z obrad nauczycielstwa chrześcijańsko-narodowego w Grudziądzu.

Grudziądz. Dnia 16 bm. odbyło się walne zebranie koła Grudziądz Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Sprawozdanie z działalności rocznej zdał p. prezes **Dolewski Leon.** Ze sprawozdania wynika, że przybyło w ciągu roku 30 członków. Głosy prasy referował p. **Ryczakowicz.** Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium. Do zarządu wybrano ponownie pp. **Tobolewskiego** — skarbnikiem, a **Kaszubowskiego** — sekretarzem. Na zjazd delegatów oddziału Pomorskiego wybrano pp. **Tkaczyka Egona i Ożgę.** Ułożono plan pracy na rok bieżący. Omówieniem licznych spraw organizacyjnych zakończono obrady. Następnie odbyła się uroczystość opłatka, połączona z wspólną kawką. Przemówił w serdecznych słowach **ks. dr Pastwa,** wyrażając członkom uznanie za pracę ideową w duchu katolickim. Na posiedzeniu wyrażono swą solidarność, z protestem uchwalonym przez Zarząd Oddziału Pomorskiego przeciw napaści na pana Kuratora dr Jakóbca w Poznaniu w organie ZNP. „Dziennik Poranny".

Poza tym uchwalono następującą

rezolucję:

Wobec niebezpieczeństw zagrażających Polsce z zewnątrz i wewnątrz, członkowie koła Grudziądz Stow Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. stwierdzają, **że w pracy wychowawczej kładą szczególny nacisk na rozwijanie zalet rycerskich, solidarności i karności społecznej, bez których niemożliwe jest należyte przygotowanie obywatela do obrony Państwa.** Dla osiągnięcia tych celów należy oprzeć wychowanie na niewzruszonych zasadach nauki Kościoła i kultury narodowej.

Członkowie Stowarzyszenia **piętnują tych, którzy z nauczycielstwa chcą zrobić narzędzie przygotowujące przewrót bolszewicki w Polsce i tych, którzy szerzą fałsz, jakoby duchowieństwo katolickie było wrogiem oświaty, szkoły, nauczycielstwa i narodu polskiego.**

Dążąc do utrwalenia **zasad katolickich** w życiu społeczeństwa polskiego, członkowie Stowarzyszenia współpracują z wszelkimi organizacjami stojącymi **na gruncie** katolickim i narodowym.

Ponieważ Związek Nauczycielstwa Polskiego („Ognisko") utożsamia siebie z ogółem nauczycielstwa i szkołą polską, walne zebranie protestuje przeciw takiemu stawianiu kwestii, gdyż **ZNP. nie jest reprezentacją całego nauczycielstwa.**

Stowarzyszenie i jego członkowie od długiego czasu współpracują w zupełnej zgodzie i harmonii z rodzicami, duchowieństwem i społeczeństwem z pozytywnymi wynikami.

„Siedemnastacy" przy stole obrad.

SĘDZIA WĘCLEWICZ ORGANIZUJE STOWARZYSZENIE B. UŁANÓW, KTÓREGO PREZESEM JEST SZAMBELAN DYR. GRABSKI. — STOWARZYSZENIE LICZY 460 CZŁONKÓW.

Gniezno. (ap) W ub. niedzielę odbyło się w sali hotelu Europejskiego w Gnieźnie pierwsze walne, roczne zebranie Stowarzyszenia b. żołnierzy — ułanów gnieźnieńskich.

Prezes szambelan rtm. rez. Edward Grabski, wł. miejscowej cukrowni i majętności ziemskich Bieganowo i Krusza-Podlotowa, zagaił zebranie w krótkich, żołnierskich słowach, witając rtm. Zakrzewskiego jako delegata pułku macierzystego, ks. Pyszkowskiego, proboszcza z Dąbrówki Kośc., inż. Ciecholewskiego jako przedstawiciela miejscowego Zw. Rezerwistów i in., po czym na przewodniczącego zebrania powołał majora rez. Mieczkowskiego z Woźnik (Nowy Tomyśl), zaś na sekretarza p. adm. Głazowskiego Stanisława z Owieczek.

Protokół z pierwszego zebrania konstytucyjnego odczytał p. Sander Edmund. Dowiedzieliśmy się, że myśl utworzenia Stowarzyszenia wyszła od pp. sędziego śl. okr. Mariana Węclewicza z Gniezna, por. Henryka Węclewicza z Poznania, chor. rez., kupca Leona Ptschyodego z Gniezna i st. wachmistrza rez., przedst. handl. Stanisława Kuleczki z Gniezna.

Płk. rez. Saenger wygłosił z kolei referat o historii pułku i stowarzyszenia. Sędzia Węclewicz odczytał protokół z pierwszego a zarazem ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania, po czym przystąpiono do sprawozdań członków zarządu.

Stowarzyszenie liczy 460 członków, Gniezno 254, Leszno 206.

Por. rez. Zygmunt Sowiński złożył sprawozdanie w im. komisji rewizyjnej, wnosząc o udzielenie zarządowi absolutorium, które też udzielono jednogłośnie.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes: szambelan **dyr. Grabski,** wiceprezes sędzia **Marian Węclewicz,** sekretarz **Edm. Sander,** zast. sekr. **St. Głazowski,** skarbnik **Męclewicz,** kdt. **por. Stępniak,** ławnicy **Kuleczka i Malczewski.** Komisja rewizyjna: **płk. Saenger, por. Sowiński i chor. Ptschyody.** Sąd koleżeński: **płk. Podhorski, sędzia Linetty z Bydgoszczy, ppor. M. Kubicki z Fałkowa, Szumlański z Kątna,** zastępcy: **ppor. Wł. Żółtowski** z Niechanowa, i **Józef Grempka** z Gniezna. Chorążym został p. **Konieczny Józef.**

Przedstawiciel kuratorium przysłuchiwać się będzie rozprawie

przeciwko czerwonym bojówkarzom.

Grudziądz. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko bojówkarzom, którzy rozbili wielkie zebranie rodziców katolickich w Tivoli, obecny będzie **przedstawiciel kuratorium szkolnego poznańsko-pomorskiego.** Proces bowiem przy ustalaniu stanu faktycznego wykaże, **kto był moralnym sprawcą rozbicia manifestacji katolickiej.**

Jak wiadomo, prasa miejscowa zarzuciła moralne sprawstwo **skompromitowanym nauczycielom-bezbożnikom** na czele z ławnikiem miejskim **Karolewskim.**

Osadnicy w Lubawskim domagają się

parcelacji majątków niemieckich.

Nowemiasto. (jr) Ostatnio odbył się w Nowymmieście zjazd osadników pow. lubawskiego. Zebranie zaszczycił obecnością starosta mgr Kowalski. Na zjeździe poruszono sprawy rolnictwa, jego trudne położenie, rent, osad anulacyjnych i in. Domagano się zwiększenia osad powstałych z parcelacji majątków państwowych do 20 ha, a nie tworzenie 11 ha gospodarstw. Parcele z prywatnych własności powinny jak najrychlej podlegać pomiarom. Delegat urzędu ziemskiego wyjaśnił, iż urząd ziemski nie zmusza do wnoszenia domków drewnianych, lecz pozwala stawiać budynki według stanu finansowego osadnika. Dyr. Narbut wyjaśnił, iż osadnikom, którzy mają pewne zobowiązania do „Bauernbanku" oraz „landszafty", niestety nie wiele pomóc będzie mógł Bank Rolny, może jedynie rozłożyć im zobowiązania na raty (spłatę rent). Zebrani uchwalili rezolucję (wniesioną przez Zielińskiego rob.) w której domagają się **parcelacji majątków niemieckich zwłaszcza na pograniczu** oraz, by ziemia polska nie przechodziła do rąk żydowskich. **Ziemię powinien otrzymać rolnik zawodowy!** Ks. prob. Zabrocki, prezes T. R. P., domagał się zaniechania budownictwa drewnianego, jako poniżającego dla ziem zachodnich. Inna znów rezolucja potępiła projekt zaprowadzenia przymusu w dziale ubezpieczenia od ognia.

Nie będzie uboju rytualnego na Pomorzu.

Wniesione do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego wnioski kilku przedsiębiorców o koncesję na ubój rytualny i prowadzenie sprzedaży mięsa oraz wyrobów z tego uboju, zostały załatwione odmownie. Tym samym wykonywanie uboju rytualnego na obszarze Pomorza jest zakazane.

Dla żydów, których liczba nie dosięga na terenie województwa pomorskiego nawet 2 procent, mięso koszerne będzie sprowadzane z Aleksandrowa Kujawskiego.

Po lodzie odbywa się komunikacja między Chełmnem a Swieciem.

Świecie. (t) Wobec utworzenia się już bardzo silnej powłoki lodowej na Wiśle, przywraca się znowu możliwość komunikacji przez Wisłę między Chełmnem a Świeciem; mianowicie można swobodnie przechodzić po powłoce lodowej.

75-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej

w Starogardzie.

Starogard. (jw) W dniu 20 bm. Ochotnicza Straż Pożarna w Starogardzie obchodzi jubileusz 75-lecia swej pożytecznej działalności. Założona w dniu 20 stycznia 1862 r., przez trzy ćwierćwiecza niosła pomoc i ratunek bliźniemu. Organizacja liczy obecnie 52 członków i 17 członkiń sekcji samarytanek; posiada wszelki sprzęt strażacki i motopompę, jak również własną orkiestrę. Uroczysty obchód jubileuszu odbędzie się w dniu 2 maja rb.

Skarb Państwa ma płacić

szkody powstałe w czasie rozruchów w Gnieźnie.

Gniezno. (ap) Rada miejska większością głosów uchwaliła zwrócić się do skarbu Państwa **z żądaniem zwrotu poniesionych strat w czasie grudniowych rozruchów.** O stratach tych donosiliśmy szczegółowo w ostatnim piątkowym nr. „Dzien. Bydg.". Zainterpelowany przez radnych prezydent miasta stwierdził, że krytycznego dnia telefonowano już od rana do policji i alarmy telefoniczne co pewien czas powtarzano.

Rada miejska, wychodząc z założenia, że wcześniejsza ingerencja władz bezpieczeństwa mogłaby zapobiec ekscesom, wniosek swój uważa za realny.

„Zdobycie" magistratu w Gnieźnie

przed sądem.

Gniezno, 23. 1. (ap) Wczoraj, w piątek prokuratura przy tut. sądzie okręgowym dostarczyła sądowi akt oskarżenia przeciwko uczestnikom i agitatorom smutnych grudniowych wypadków gnieźnieńskich, w czasie których „zdobyto" tut. budynek magistracki, zdemolowano jego wnętrze i pobito w dotkliwy sposób wiceprezydenta miasta inż. Gałęzewskiego. Na ławie oskarżonych zasiąść mają 52 osoby. Na rozprawę tę wydelegujemy naszego sprawozdawcę, którego sprawozdania podamy na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA: „Kto ostatni całuje“ z Ljaną Haid i Iwan Petrowicz, oraz kolorówka.

BODEGA: Polski film p. t. **„Śluby ułańskie“.** Nadprogram tygodniki.

CZARODZIEJKA: Marta Eggerth w komedii wiedeńskiej p. t. **„Słowik Wiednia“.** Nadprogram tygodnik i kreskówka.

MORSKIE OKO: Wielki wyścig humoru p. t. **„Kochana rodzinka“** z Flipem i Flapem. Bogaty nadprogram.

LIDO: Szczepko i Tońko, nasi fenomenalni humoryści w świetnej polskiej komedii **„Będzie lepiej“** oraz tygodniki.

Powstanie nowej placówki społecznej w porcie. W nowym lokalu klubowym Urz. Morsk. odbyło się zebranie ogółu urzędników administracji portowej i morskiej, na którym uchwalono powołanie do życia koła portowego „Rodziny Urzędniczej“. Na zebraniu tym dokonano również wyboru władz Koła z p. dyrektorową Z. Łęgowską na czele jako prezeską.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy. Miłośników sportu zapaśniczego czeka nielada sensacja. W przyszłą sobotę, dnia 30 stycznia o godz. 20 w hali Targów Gdyńskich odbędzie się otwarcie międzynarodowego turnieju mistrzów walki zapaśniczej o nagrody w ogólnej sumie 3000 zł. Do turnieju zgłosili swój udział: Aleksander Garkowienko, mistrz floty polskiej Władysław Elsner, Erwin Lenschke (Niemcy), Rychard Marunke (Saksonia), Franciszek Spewaczek (Czechosłowacja), Marian Maciejewski (Warszawa) i kilku innych.

Z wystawy higienicznej. Dnia 24. bm. o godzinie 18 w sali narożnikowej gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ul. 10 Lutego 24, III p.) wygłosi p. dr. Janusz wykład: O alkoholiźmie. Po wykładzie zwiedzenie wystawy. Wstęp bezpłatny.

Kanclerz Hitler przesłał drużynie ratowniczej w Prerow (Pomorze niemieckie) telegram, w którym wyraża swoje **uznanie i podziękowanie za wyratowanie podczas orkanu 10 rybaków polskich,** stanowiących załogę polskiego kutra rybackiego „Mewa 8“ z Gdyni, który osiadł na mieliźnie.

—::—

Dzień Polaka z zagranicy w Gdyni.

Program uroczystości przewiduje dziś w sobotę o godz. 18 capstrzyk ulicami: Morską, Śląską, Świętojańską, pl. Kaszubskim, Starowiejską, 10 Lutego, na Skwer Kościuszki, gdzie na zakończenie odegrany zostanie przez orkiestrę hymn „Bałtyk“ F. Nowowiejskiego.

W niedzielę 24 bm. o godz. 10,30 nabożeństwo w kościele Najśw. Serca Jezusa. O godz. 11,35 pochód propagandowy. Udział biorą: Szkoła Morska, hufce szkolne i harcerstwo. O godz. 12,15 bezpłatna akademia dla wszystkich w sali kina „Morskie Oko“.

15 stopni mrozu.

Po zamarznięciu portów rybackich w Pucku, Kuźnicy, Jastarni, na Helu liczyć się należy w najbliższym czasie z zamarznięciem i portu rybackiego w Helu, gdyż mróz trzyma się w tej części brzegu polskiego w wysokości —15 stopni. W porcie pojawiła się wielka kra. Basen wewnętrzny jest już miejscami zamarznięty. Zamieć śnieżna na morzu polskim ustała, przestał również padać śnieg.

Port gdyński nie zamarzł.

Żądni sensacyj reporterzy, wykorzystali pierwsze silne mrozy, by dla wzbudzenia sensacji ukryć pod lodem całą zatokę. Zamarznięcie zatoki Puckiej, przy jej małej głębokości nie jest jednak niczym sensacyjnym, natomiast port gdyński nie zamarza nawet przy bardzo niskiej temperaturze (wyjątek stanowiła zima w roku 1929), co stanowi dużą atrakcyjność. Wszelkie więc wiadomości o zamarznięciu morza w porcie gdyńskim są wyssane z palca a zarazem szkodzą interesom portu.

Sztormy i śnieżyca

zaskoczyły nasze lugry śledziowe.

Wielkie zaniepokojenie wywołał los naszych lugrów śledziowych, które udały się na Morze Północne na połów śledzi i powracały do Gdyni w najgorszych warunkach atmosferycznych. Największe niebezpieczeństwo groziło trzem lugrom firmy „Mewa“, o których przez długi czas nie było żadnych wieści. Lugry Mewa III i Mewa IV przeszły szczęśliwie przez sztormy i śnieżne nawałnice, jedynie Mewa VIII uległa rozbiciu przy wyspie Rugii, lecz jej załoga została na szczęście uratowane przez niemiecki holownik. Inne polskie kutry powracające z połowów śledzi ukryły się przed sztormami w kanale Kilońskim do czasu polepszenia warunków atmosferycznych.

Specjalista od fałszowania pieczęci

skazany na 2 lata więzienia.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Gdyni zasiadł w tych dniach **Jan Goryniak,** notowany kilkakrotnie w urzędach śledczych, oraz **karany za fałszerstwa w Niemczech.**

Oskarżony Goryniak wyspecjalizował się w podrabianiu wszelkiego rodzaju pieczęci. W robocie tej posługiwał się alabastrowym gipsem, cyrklem, igłą i ołówkiem. Z biegiem czasu Goryniak nabrał takiej wprawy, że w ciągu godziny potrafił wykonać najbardziej skomplikowaną pieczęć. Rzecz jasna, że fałszowanie pieczęci było tylko środkiem do celu, celem zaś w obecnej sprawie było ni mniej ni więcej **tylko zdobycie** stanowiska

dyrektora rzeźni miejskiej w Gdyni.

Przed kilkoma miesiącami Goryniak, zamieszkujący wówczas w okolicy Poznania, dowiedział się z pism, że Komisariat Rządu w Gdyni poszukuje kandydata na stanowisko dyrektora rzeźni. Stanowisko to postanowił Goryniak koniecznie zdobyć. Zabrał się więc do roboty i po pewnym czasie sporządził sobie następujące świadectwa, a raczej ich odpisy: dyplom ukończenia wyższej uczelni technicznej, świadectwa długoletniej pracy w przemysłowych zakładach bekoniarskich zagranicą, dowody osobiste, oficerską książkę wojskową i inne. Papiery powyższe i dokumenty, których autentyczność nikt nie kwestionował, pozwoliły Goryniakowi na zwycięstwo nad trzydziestoma kilkoma konkurentami o pożądane stanowisko. Niebawem miał już w kieszeni umowę oraz prowizoryczną gażę w wysokości **599 zł miesięcznie** do chwili uruchomienia rzeźni. Goryniak nie miał jednak siły charakteru doczekania tego momentu. Mając w kieszeni umowę i pierwszą gażę,

zaczął bumblerkę na wielką skalę,

a gdy pieniądze się skończyły, począł nabierać naiwnych, posługując się posiadaną umową. Cała sprawa wyszła jednak na jaw, gdy inż. Zaorski z komisariatu rządu, mający kontrole nad budową rzeźni, stwierdził, iż **Goryniak nie posiada wiadomości fachowych,** jakich spodziewaćby się należało ze względu na przedłożone świadectwa. Fakt ten i rozwięzły tryb życia przyczyniły się do skończenia kariery Goryniaka, gdyż zażądano od niego oryginalnych świadectw, których przedstawić nie był w stanie, przy całym swym kunszcie fałszerskim.

W czasie śledztwa starano się ustalić, czy Goryniak działał sam, czy też miał do pomocy spólników. Goryniak zaprzeczał stanowczo, aby działał z kimś w porozumieniu, a na dowód prawdy, że sam sfałszował odpisy świadectw i pieczęci, wykonał swym sposobem na poczekaniu falsyfikat pieczęci sądu grodzkiego w Gdyni.

Nadzwyczajne zdolności Goryniaka, nie znalazły jednak uznania. Sąd okręgowy uznał go winnym, a wobec poprzedniej karalności, skazał go na **2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat trzy.**

Ciekawym jest, czy po wyjściu z więzienia „wystawi sobie“ Goryniak „świadectwo moralności“ i będzie się nadal ubiegał o intratne posady na zasadzie dyplomów i świadectw.

Z GDAŃSKA.

Ruch w porcie gdańskim w 1936 r. wykazuje według oficjalnych danych Rady Portu, znaczne ożywienie. Przeładunek wyniósł 5.628 155 ton. Tak w przywozie jak i w wywozie zaznaczyła się zwyżka. W przywozie zwyżka ta nastąpiła dzięki zwiększonemu importowi rudy i pirytów. Oprócz tego powiększył się przywóz fosforytów oraz metali i wyrobów metalowych natomiast spadł przywóz śledzi. Wzrost wywozu nastąpił głównie z powodu znacznego wzrostu wywozu mąki i drzewa, natomiast zmniejszył się wywóz węgla.

Władze gdańskie przeniosły w stan spoczynku radcę senatu Leitgebera oraz prokuratora Huelfa. Powodem tego zarządzenia mają być momenty polityczne, mianowicie opozycyjne przekonania tych urzędników.

Żydzi szpiegami niemieckimi w czasie wielkiej wojny.

W Sieradzu wydali siepaczom kilku spokojnych Polaków

Kaliski sąd okręgowy rozpatrywał ciekawą i charakterystyczną sprawę, powstałą w czasie pierwszego roku okupacji niemieckiej. Gdy w roku 1914 Niemcy weszli do Sieradza, zgłosili rządowi niemieckiemu ofertę szpiegowską niejacy **Jakób Mehl i Dawid Ickowicz.** Niemcy „usługi“ szpiegów przyjęli. Gorliwi „wywiadowcy“ niemieccy w pierwszej linii **zadenuncjowali mieszkańców Sieradza: Kazimierza Skrzypińskiego, Beckiera i Bobrowskiego,** twierdząc, że wyżej wymienieni pochwycili w Sieradzu patrol niemiecki i oddali go następnie w ręce wojsk rosyjskich. Oskarżonym komenda wojsk niemieckich, stacjonujących w Sieradzu, wytoczyła sprawę, a sąd polowy wymierzył **każdemu z nich po 15 lat ciężkiego więzienia.** W krótkim czasie po wyroku jeden ze skazanych — **Beckier zmarł,** pozostali zaś wskutek starań rodziny zostali po 4 latach **ułaskawieni.** Jedna z ofiar denuncjacji — Kazimierz Skrzypiński — **który z więzienia wyszedł całkowicie** zrujnowany fizycznie i moralnie, wniósł do sądu przeciwko Mehlowi i Ickowiczowi powództwo o odszkodowanie w postaci renty skapitalizowanej w sumie 94.000 zł oraz o 225 miesięcznej od dnia wniesienia powództwa. Objaśnić należy, że **skarga karna** przeciwko pozwanym wytoczona być nie może **ze względu na przedawnienie.**

Przed sądem zeznawał świadek powoda p. **Józef Perliński z Krotoszyna** b. żołnierz niemiecki, który oświadczył, że gdy Niemcy wkroczyli do Sieradza, Mehl i Ickowicz rzeczywiście ofiarowali swoje usługi, jako szpiedzy i **zadenuncjowali** Skrzypińskiego, Beckiera i Bobrowskiego.

Drugi świadek Antoni Mazur zeznał, **że on, jako milicjant wraz z innymi żołnierzami rosyjskimi, zabrał do niewoli patrol niemiecki,** za który właśnie zadenuncjowani zostali przez pozwanych Beckier, Bobrowski i Skrzypiński.

Znamienne jest, że na życzenie sądu kaliskiego **władze niemieckie przesłały z Berlina akta sądu polowego z 1914 roku.**

W tych dniach sąd okręgowy kaliski (wydział cywilny) w tej sprawie wydał wyrok, mocą którego **Skrzypiński otrzyma od Mehla i Ickowicza 22.000 zł.** Renty dożywotniej sąd nie przyznał.

Antoni Bobrowski, który był skazany, wnosi obecnie także proces o odszkodowanie.

—::—

Listy z prowincji.

Starania Świecia o dogodną komunikację.

Świecie, n. W. (t) W tych dniach odbyło się w Świeciu, w sali Ratusza, zebranie przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych, urzędów, szkół i instytucyj Świecia, przy udziale delegata dyrekcji kolei państwowych z Torunia. Konferencja, której przewodniczył p. burmistrz Słabęcki, miała na celu uzgodnienie planu rozkładu jazdy pociągów na linii lokalnej Świecie—Terespol Pom. Należy dodać, że chodzi tu o plan, jaki będzie wprowadzony w życie w maju br.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp.: dyr. dr. Bednarz, dr. Kuchanny, kupiec Kierzkowski, burm. Słabęcki, wicestarosta Dołżycki i in., uzgodniony został plan pociągów lokalnych, przy czym, wobec niemożności wstawienia dalszej pary pociągów, ulegnie likwidacji pociąg popołudniowy, wyjeżdżający obecnie ze Świecia o godzinie 16,19, a w to miejsce zostanie przywrócony drugi pociąg południowy, który wyjedzie ze Świecia około godziny 14 i ma znowu połączenie w Terespolu na pociągi do Bydgoszczy, Laskowic i Więcborka. Brak tego pociągu obecnie odczuwa ogromnie młodzież szkolna, która w liczbie około 200 musi opuścić ostatnią lekcję nauki i śpieszyć na dworzec, by odjechać przed godziną 13 tą.

Zebrani **wyrazili prośbę** pod adresem władz kolejowych, by już obecnie wprowadzono tę zmianę, chodzi tu bowiem o zmianę lokalną i jej przeprowadzenie nie sprawia chyba żadnych trudności, a dla Świecia i powiatu będzie to wielkim dobrodziejstwem. Przez zaprowadzenie powyższej zmiany uzyska Świecie wygodne połączenie w godzinach południowych do Bydgoszczy, Laskowic i Gdyni czy też Grudziądza, oraz Chojnic i wreszcie w kierunku Więcborka.

Dalej podnoszono **też brak komunikacji** nocnej czy to ze Świecia, czy też do Świecia.

Wreszcie podniesiono bardzo ważny szczegół: mianowicie przywrócenie przystanku pociągów pośpiesznych w Terespolu. Szczególnie dobitnie postawił tę sprawę p. wicestarosta. Trzeba bowiem przyznać, że przywrócenie takiego przystanku jest koniecznością życiową i dziwnym wydaje się, że władze kolejowe tak uporczywie stoją przy swoim; czego dowodem, że już kilkuletnie, bo od chwili skasowania tych postojów, starania czy to władz powiatowych, czy miejskich, czy wreszcie sfer gospodarczych dwóch powiatów, którym na przystanku pociągów pośpiesznych w Terespolu bardzo zależy, mianowicie miast i powiatów: Świecia i Chełmna, pozostawały dotąd bez skutku.

Co roku pisano memoriały i prośby o przywrócenie tego co dawniej było, ale bez skutku.

Trzeba dodać, że stacja Terespol Pom. jest stacją węzłową, bo przychodzi tu nie tylko pociąg lokalny z Świecia, ale i z Więcborka. Pasażerowie tych pociągów, chcąc korzystać z pośpiesznych, muszą najpierw pojechać do Laskowic lub też do Bydgoszczy. Chełmno, dopóki były przystanki w Terespolu, utrzymywało komunikację autobusową z Terespolem, bo aczkolwiek miasto to położone jest po przeciwnej stronie Wisły i mimo tego, że posiada u siebie stację kolei, to jednak najpraktyczniej było dostać się do głównej linii za pomocą autobusu do Terespola. Obecnie mieszkańcy Chełmna, chcąc pojechać pośpiesznym, muszą udać się najpierw aż do Bydgoszczy lub Torunia.

Np. co byłaby to za wygoda, gdyby rano zatrzymał się w Terespolu pociąg pośpieszny? Wtedy możnaby wygodnie dostać się czy do Tczewa, gdzie dziś jest ubezpieczalnia społeczna, lub też do Gdańska i Gdyni. Obecnie tej wygody nie ma, bo chcąc jechać np. ze Świecia do Gdyni, można dopiero ruszyć ze Świecia w południe; inaczej nie ma połączeń na pociąg osobowy w tym kierunku.

Niemcy opanowały bułgarski rynek samochodowy.

Bułgaria przywiozła z zagranicy w roku 1935 172 samochody osobowe, w tej liczbie 87 z Niemiec, 45 z Ameryki oraz po kilka z Francji, Włoch i Belgii. W ciągu 10 miesięcy 1936 r. przywieziono z zagranicy 322 wozów, w tym 206 z Niemiec. Z końcem 1934 roku Bułgaria liczyła 5.000 wozów samochodowych, w roku 1936 stan ten podniósł się o 25%.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Zaślubiny N M. P., Rajm.
Jutro: Tymoteusza.
Wschód słońca o godzinie 7.56.
Zachód słńoca o godzinie 16.29.

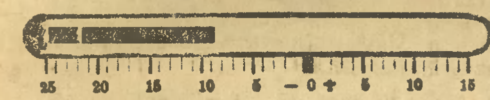
Stan pogody.

POGODNIE I MROŹNO.

Napływ mroźniejszych i stosunkowo dużych mas powietrza kontynentalnego z nad Rosji powodował w Polsce pogodę słoneczna, rano miejscami chmurną lub mglistą i mroźną. O godz. 14-ej termometr wskazywał: 0 st w Katowicach, —2 w Poznaniu, —3 w Łodzi, —4 w Bydgoszczy i Gdyni, —5 w Warszawie, —6 w Krakowie, —10 w Białymstoku, —11 w Lublinie i Lwowie, —13 w Wilnie i —14 w Łucku. W Berlinie notowano wczoraj wieczorem +2 st., a w zachodniej części Niemiec temperatura dochodzi do 10 st ciepła. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie przy lekkim mrozie. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu dość pogodnie i mroźno, rankiem miejscami mglisto. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNY DYŻUR APTEK
od 18—24 stycznia:

1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 24. I. dr Kube, ul. Gdańska 36, tel. 18-40

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz 9—16, w niedzielę i święta od godz 11—14 Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Popołudniówkę niedzielna wypełni świetna operetka Brodzky'ego **„ZAKOCHANA KRÓLOWA"** z p. Mary Gabrielli w partii tytułowej oraz czołowymi siłami zespołu w rolach pozostałych. Widowisko urozmaica ją wspaniałe balety pp. Sobołtówny i Wojnara. Przepiękne melodie, wesołość i humor towarzyszą temu prawdziwie uroczemu przedstawieniu.

Wieczorem powtórzcna będzie komedia Folanda **„BESSIE"**. Nowoczesne tempo życia, pełne bystrych i głębokich obserwacji wypowiadanych z błyskotliwym dowcipem oraz sensacyjna akcja o podłożu obyczajowo-społecznym tworzą jedno z najciekawszych przedstawień komediowych obecnego sezonu. W roli tytułowej p. Paszkowska, w dalszych pp. Halmirska, Hermanowa, Michalska, Szabelakówna, Dytrych, Jaglarz, Nowakowski, Połoński, Serwiński i Szyndler.

W pełnych próbach najnowsza komedia Kiedrzyńskiego p. t. **„SERCE NA WOLNOŚCI"**.

Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

Zamknięcie wystawy dorocznej plastyków bydgoskich.

Ostatnie już dni gości w Muzeum Miejskim doroczna wystawa plastyków bydgoskich Wystawa zamknięta zostanie w najbliższą niedzielę. Zachęcamy tych wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli tej interesującej wystawy, aby skorzystali z ostatnich dni i zapoznali się z pięknymi eksponatami.

Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy zbiorowej **Aleksandra Laszenki.**

Na marginesie.

Coraz więcej podnosi się głosów, stwierdzających z ubolewaniem, że tegoroczna akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych raczej — zawiodła. Okazuje się, że rację mieli pesymiści, a nie doczekali się ziszczenia swych nadziei ci wszyscy, którzy wierzyli w powodzenie tej ważnej z punktu widzenia społecznego i państwowego akcji.

Dla czego akcji pomocy zimowej (na terenie całej Polski oczywiście, a nie w poszczególnych ośrodkach) nie można uważać za udaną?

Przede wszystkim dla tego, że zemściły się na niej błędy podstawowe. A więc to, że została zaczęta zbyt późno i — rzecz ważniejsza — nie została z miejsca oparta na właściwych zasadach. Organizatorzy akcji pomocy zimowej usiedli na dwóch stołkach i nie mogli się zdecydować ani na przymus ni na prawdziwą dobrowolność. Zrobiono coś pośredniego, wyszedł z tego ani pies ani wydra i rezultaty są na ogół conajmniej skromne, jeśli nie zgoła żałosne.

Przymusowo-dobrowolny charakter całej akcji sprawił, że w całości zostali nią objęci ci, od których najłatwiej jest wszystko wyegzekwować — świat pracowniczy. Pracownicy umysłowi i fizyczni płacą swoje składki regularnie jak podatek i tylko te kwoty, uzyskane od najmniej uposażonych, są najważniejszą częścią składową funduszów pomocy zimowej. Natomiast ci, co na prawdę mają pieniądze i mogą płacić — zwłaszcza różne grube ryby żydowskie — potrafili się wykpić śmiesznymi datkami. Pod tym względem pomnikiem niesławy ciężkiego przemysłu pozostanie to podanie, w którym przedstawiciele najbogatszego rezerwoaru społecznego zwrócili się do ministerstwa skarbu o wyłączenie sum składanych na pomoc zimową od dochodów podlegających podatkom...

Poza tym na akcji pomocy zimowej zaciążył — jak zawsze — aparat biurokratyczny, który ją realizował. Dość wspomnieć, że wydawanie ciepłej odzieży na zimę rozpoczęto w Warszawie dopiero w drugiej połowie stycznia...

Bezrobotni w Bydgoszczy nie mogą zrozumieć, dlaczego w sezonie zimowym 1935-36 otrzymywał bezrobotny w grupie II co 14 dni artykuły spożywcze jak: smalec, fasolę i kaszę, co 7 dni dwa chleby czterofuntowe i do stycznia włącznie trzy razy po 2 ctr. węgla (za listopad, grudzień, styczeń), podczas gdy w obecnym sezonie 1936-1937 r. ten sam bezrobotny w tej samej grupie otrzymywał dotychczas 500 gramów smalcu i 500 gramów grochu, trochę artykułów spożywczych na gwiazdkę, co 7 dni chleb o mniejszej wadze i **raz węgiel** (2 centnary).

W ubiegłym roku zima była znacznie łagodniejsza, a fundusz na pomoc dla bezrobotnych bez porównania szczuplejszy, podczas gdy w tym roku zima sroży się. Obywatele, opodatkowani na „pomoc zimową" dla bezrobotnych zapytują, czy węgiel będzie biedakom potrzebny, kiedy miną mrozy?

Wspominamy o tym wszystkim nie dla czczej krytyki ani dla uchybienia dobrym chęciom i uczciwej pracy tych, którzy zajęli się akcją pomocy zimowej. Chodzi o to, aby zdać sobie sprawę z tegorocznych błędów i uniknąć ich na przyszłość. W przyszłym roku pomoc zimowa musi wyglądać inaczej — lepiej!

Pokłosie obrad budżetowych Rady Miejskiej.

Obrady budżetowe naszej Rady Miejskiej nie były pozbawione pewnej pikanterii. Specjalnie ostro, a może nawet złośliwie, rozprawiał się z Zarządem Miejskim prezes klubu sanacyjnego p. Feliks Jaworski. Zdaniem p. Jaworskiego nic w Bydgoszczy za czasów polskich nie zrobiono prócz niefortunnej budowy szpitala miejskiego oraz bloku mieszkalnego przy ul. Żwirki i Wigury. Kilkanaście domów mieszkalnych, potężna elektrownia i milionowe inne inwestycje, to rzeczy, o których nawet nie warto było p. Jaworskiemu wspominać.

Ale nie o to chodzi. Pan Jaworski podniósł, że Zarząd Miejski nic nie robi, wykręcając się brakiem pieniędzy Gorsze jednak jest zdanie p. Jaworskiego, że wszystko robi się bez planów. Nie ma żadnych planów urbanistycznych ani architektonicznych i w ogóle nikt nie wie, co ma robić, a więc nieudolność urbanistyczna i architektoniczna i nieudolność finansowa Zarządu Miejskiego są winne temu — zdaniem p. Jaworskiego — rozpaczliwemu stanowi rzeczy.

Przypominamy raz jeszcze, że tak przemawiał prezes klubu sanacyjnego, tego Klubu, który ma aż 2-ch członków w Zarządzie Miejskim. Nie kto inny, jak właśnie ci dwaj członkowie dzierżą w rękach swoich ster krytykowanych przez p. Jaworskiego działów. Przecież p. Kalita jest dzięki Bogu już drugi rok dyktatorem finansowym miasta, wszystko jedno z jakim rezultatem, ale jest nim, a p. Lisiecki, który dawniej przez szereg lat był technicznym urzędnikiem miasta, jest obecnie decernentem technicznym. Jemu to właśnie p. Lisieckiemu podlega całkowicie dziedzina atakowana tak gwałtownie przez p. Jaworskiego.

Musi zastanawiać każdego, do kogo adresowane były wymówki p. Jaworskiego. Najbliższym byłoby mniemanie, że p. Jaworski chciał wytknąć p. prezydentowi miasta jak nieodpowiednim ludziom powierza tak ważne funkcje. Ale z drugiej strony byłoby przecież prostszym załatwić to we własnym Klubie i odwołać swoich członków z Zarządu Miejskiego jeżeli tam tak źle się dzieje, jak to twierdzi p. Jaworski.

Jesteśmy ciekawi, co z tym fantem pocznie p. prezydent miasta i co zrobią obaj sanatorzy w Zarządzie Miejskim. P. Jaworski wytworzył wszystkim sytuację wcale niełatwą.

Gdyby p. premier Składkowski był członkiem Rady Miejskiej niewątpliwie p. Jaworskiemu odpowiedziałby tak, jak odpowiedział jednemu z posłów w Sejmie „chore nerwy p. Jaworski. Leczyć nerwy pańskie, to radzę panu i jako kolega i jako lekarz".

Poco żydówka w szkołach bydgoskich?

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach w bydgoskich szkołach średnich ma wystąpić z porankami recytatorskimi — **Kazimiera Rychterówna,** za której pośrednictwem młodzież **polska** ma się zapoznawać **z polską** poezją.

Sądzimy, że inicjatorzy tej imprezy zdążą jeszcze zrewidować swój niewczesny pomysł. Czyżby naprawdę trzeba było ściągać do Bydgoszczy **żydówkę,** aby dać młodzieży możność zetknięcia się z poezją? Czy bez żydowskiego **pachty** obejść się nie można?

Urzędnicy pocztowi na Budowę Domu Żołnierza w Poznaniu.

Pracownicy Okręgu Poznańskiego Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu ofiarowali w ostatnich dniach kwotę 1.282 zł 31 gr na Fundusz Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu. Zarząd Komitetu Budowy Domu Żołnierza składa na ręce naszej redakcji najlepsze podziękowanie za tę hojną ofiarę i apeluje gorąco do pracowników innych działów służby państwowej, samorządowej i komunalnej o składanie dalszych ofiar na rzecz budowy Domu, który stać się ma Żywym Pomnikiem czci Wielkopolski dla Wielkiego Wodza Narodu.

Jak się bawić — to z „Wodnikiem".

Już w sobotę, 23 bm odbędzie się w dużej sali Kasyna Cywilnego jedna z najbardziej renomowanych zabaw karnawałowych — tradycyjny wieczór taneczny BKS. „Wodnik". Spotka się tam cała młoda Bydgoszcz, bo wiadomo, że wśród kajakowców jest najprzyjemniej i najweselej.



Parylewiczowa

(Według doniesień pism, Parylewiczowa schudła w więzieniu o 30 kilogramów).

Nie mam doświadczenia,
ale nie mniej tuszę,
że więzienie — rzecz przykra
dla ludzi, mających tuszę.

Parylewiczowa na przykład
— niechaj to was wzruszy —
30 kilo w więzieniu
straciła na tuszy...

Stąd dla grubasów rada
dobroczynna płynie:
chcesz odzyskać linię —
— zasłuż na więzienie.

A drugi wniosek
do rymu — również płynie,
że przecież naprawdę
w naturze nic nie ginie...

Bo choć traci na wadze
ta więźniarka sławna —
to za to wagę zyskuje
afery strona prawna.

Za każde kilo tłuszczu
— skutek uwięzienia —
o kilo wzrasta ciężar
aktu oskarżenia. —

Czas płynie i płynie,
dochodzenia trwają...
prezesowa chudnie,
a akta wzrastają...

— — — — — — — — — —

Porównanie to jednak
sprowadza obawę
dla ludzi bacznie
śledzących tę sprawę,
że gdy za lat dziesięć
akta wzrosną w miarę,
to prezesowa do cna
rozwieje się w parę...

Kolec.

Reprezentacyjny wieczór karnawałowy

Komitetu Budowy Domu Katolickiego parafii św. Trójcy w środę, 27. bm. w „Resursie Kupieckiej".

W dzisiejszych smutnych czasach mało jest zabaw, na które można pójść z całą pewnością, że będzie wesoło, że wyjdziemy zadowoleni i naprawdę ubawieni.

Reprezentacyjny wieczór karnawałowy K. B. D. K. można śmiało każdemu polecić. Będzie to zabawa miła, bezpretensjonalna. Komitet dołoży wszelkich starań, by urozmaicić pobyt w „Resursie Kupieckiej".

Kto pragnie wnieść w szare dni życia miłe wrażenia i nimi osłodzić swoje troski, niechaj skorzysta z nadarzającej się okazji i ochoczo śpieszy na tę miłą zabawę karnawałową K. B. D K.

Prosimy się zawczasu zaopatrzyć w zaproszenia, bo niezwykła ta sposobność wzajemnego bliższego poznania i zabawienia się tanim kosztem poruszyła naszych życzliwych Bydgoszczan już tak dalece, że zaproszenia są wprost rozchwytywane, bo wszyscy dobrze wiedzą, iż chodzi o wielką rzecz, jaką jest budowa Domu Katolickiego.

Szan Bydgoszczan jak najserdeczniej zaprasza **Komitet.** (1252

— **Zabawa żołnierska 62 p. p.** Dnia 30. bm. odbędzie się w sali gimn. 62 p. p. (wejście od ul. Sowińskiego) zabawa żołnierska. Początek zabawy, na której będzie grała orkiestra pułkowa, o godz 20. Kto chce więc mile spędzić noc w gronie „Dzieci Bydgoskich" niech nie zapomni sobota 30 bm. Wstęp dla gości 30 groszy.

— **Czyja torebka damska?** W piątek wieczorem znaleziono przy ul. Śniadeckich torebkę damską z zawartością. Do odebrania W. Sobiesiński, ul. Niziny nr. 5.

Roczne zebrania towarzystw bydgoskich.

Pom. Zw. Pracowników Handlowych w Bydgoszczy.

W ub. piątek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej pierwsze walne zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, największej organizacji pracowników umysłowych na Pomorzu i w okręgu nadnoteckim. Walne zebranie poprzedziło plenarne zebranie, które zagaił prezes **p. Kwiatkowski**, zaś protokół odczytał **p. Glaziński**. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych przystąpiono do właściwych obrad.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano **p. dyr. Żewickiego.** Jako sekretarz fungował **p. Sękowski**, na ławników uproszono pp. **dyr. Goździewicza i Kałdana.** Po ukonstytuowaniu się prezydium i odczytaniu protokółu z zebrania konstytucyjnego Związku, wysłuchano sprawozdań ustępującego zarządu. Jako pierwszy zdał relację z pracy w roku 1936 prezes **p. Kwiatkowski**, następnie wygłosił obszerne, dobrze opracowane sprawozdanie sekretarz **p. Glaziński.** Z sprawozdania wynikało, że Związek pracował bardzo intensywnie. Kilkanaście odczytów i wykładów, wygłoszonych przez poważnych referentów, imprezy i zebrania, przyczyniły się do pogłębienia wiedzy fachowej członków i do wyrobienia obywatelskiego. Członków liczy Związek około **300.** O finansach referował **p. Ziętak.** Gospodarowano wzorowo i oszczędnie. Związek posiada już majątek, sięgający do **1000 złotych**, w tym **gotówki ca 800 zł.** Sprawozdanie przyjęli zebrani z wielkim zadowoleniem. Sprawozdanie Wydziału Obrony Prawnej wygłosił **p. Kazimierz Czachowski.** Wydział udzielił kilkadziesiąt porad prawnych i **przeprowadził zawiste spory pomiędzy pracodawcami a pracownikami zwykle ugodowo.** Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. **dyr. Goździewicz, Żewicki, Teller, Czachowski, Rydzkowski, Łagiewski** i inni. Komisja rewizyjna zaproponowała przez p. **Jabłońskiego** udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium, co zgromadzenie jednogłośnie zaakceptowało.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Pomimo nalegań zebranych, by prezesem pozostał nadal **p. Kwiatkowski**, ten ze względów zdrowotnych odmówił. Skład nowego zarządu przedstawia się jak następuje: prezes — **p. Łagiewski**, zast. prezesa p. **Kwiatkowski**, sekretarz p. **Glaziński**, zastępca sekretarza p. **Sękowski**, skarbnik p. **Br. Kaczmarek**, zast. skarbnika p. **Ziętak**, ławnicy — pp. **Glinówna, Świtalski**, gospodarz — p. **Teller** wraz z komisją. Wydział Obrony Prawnej — pp. **Czachowski i Witkowski.** Komisja rewizyjna — pp. **Wiśniewski, Jabłoński, Smoliński.** Sąd honorowy pp. **Czachowski, Otlewski, Jaszczyński**; zastępcy — pp. **Januszewska Wanda, Pieroński.**

W wolnych głosach składali życzenia: p. **dyr. Goździewicz** w imieniu Zw. Prac. Kup. w Poznaniu, p. **Kałdan** w imieniu Zrzeszenia Absolwentów Szkół Dokształcających. **P. Witkowski** postawił wniosek o urządzenie **wycieczki do Płocka** celem lustracji terenów nadających się **na** osiedlenie młodych kupców. Nowo wybrany prezes p. **Łagiewski** po przejęciu przewodnictwa przyrzekł intensywną pracę dla dobra Związku.

Nowemu zarządowi życzy redakcja owocnej pracy organizacyjnej.

Powstańcy i Wojacy „Macierz".

Walne zebranie placówki I „Macierz" Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII. odbyło się dnia 16 bm. w lokalu p. Sikorskiego przy ulicy Grunwaldzkiej. Do prezydium powołano pp. Górskiego — skarbnika powiatowego, sekretarzował p. Jan Wiejak. Po sprawozdaniu poszczególnych członków zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: prezes Alojzy Chmielewski, wiceprezes Stefan Hocheisel, sekretarz Franciszek Głowacki, zastępca Alojzy Prywiński, skarbnik Władysław Łybek, referent oświatowy Wojciech Fiołka, referent organizacyjny Piotr Kalejta. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Landyszewski, Stysiak, Kantorczyk i Jan Błochocki. Przedstawiciele wszystkich placówek Związku Powstańców i Wojaków na terenie miasta Bydgoszczy składali nowowybranemu zarządowi życzenia dalszej owocnej pracy. Po odśpiewaniu chorału „Boże coś Polskę", prezes solwował zebranie hasłem: „Wolność!"

Referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych wygłosił sekretarz okręg. p. **Nowakowski** z Bydgoszczy. W wolnych głosach omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, po czym prezes p. **Ciężki** solwował zebranie słowami „Szczęść Boże".

Orkiestra Ch. Z. Z.

Dnia 18. bm. odbyło się w lokalu p. Ruxowej walne zebranie **orkiestry Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.** W zebraniu przewodniczył sekr. okr. p. **Nowakowski.** Zebranie to zaszczycił prezes zarządu okręgowego p. red. **Bigoński,** który w serdecznych słowach przemówił do zebranych. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu mu absolutorium wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: **Syrek** — gospodarz, **Kałdan** — sekretarz, **Przybylski** — skarbnik, **Sieradzki** — kapelmistrz, **Bittner** zast. kapelmistrza. W wolnych głosach omówiono działalność orkiestry na przyszłość, po czym solwował p. **Syrek** zebranie słowami „Cześć Muzyce!".

Sokół IV.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się roczne walne zebranie Sokoła IV, Bielawy. Członków zebrało się 40 i kilku gości. Przedstawicielem okręgu V. był **p. Babiński Jan.**

Po zagajeniu i przywitaniu obecnych przez prezesa gniazda, **p. dra Glińskiego,** załatwiono kilka spraw bieżących. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. **Młyńskiego Franciszka.** Sprawozdania roczne złożyli: prezes dr Gliński, sekretarz Młyński Józef, skarbnik Ruczyński, naczelnik Książkiewicz Edmund, gospodarz Doliński, bibliotekarz Szipke Czesław. Za komisję rewizyjną zdał sprawozdanie Tucholski Wł. Pomimo złych warunków finansowych gniazdo podołało swym zadaniom. Zebrań odbyto — 10 plenarnych i 8 zarządu. Bardzo uroczyście obchodzono piętnastą rocznicę istnienia gniazda. Ćwiczeń przeprowadzono 64. Najpilniejszym był p. **Doliński Marian.** Urządzono dwie wycieczki. Mistrzem gniazda i zdobywcą nagrody wędrownej został p. Młyński Leon. Brano udział w zlocie jubileuszowym, oraz w 5-ciu innych uroczystościach. Dochód kasowy wynosił 313 zł, rozchód 306 zł. M. in. złożono ofiary na doniosłe cele, jak na groby poległych **żołnierzy w Bydgoszczy, na rzecz LOPP, na FON,** na budowę kościoła, na fundusz olimpijski itp. Majątek gniazda przedstawia wartość 960 zł. Biblioteka gniazda liczy 126 różnych książek. Członków skupia tow. obecnie 45.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano **p. dra Glińskiego.** I wiceprezesem został p. **Młyński Franciszek.** Poza członkami naczelnictwa wybrano w tajnym głosowaniu jeszcze 13 osób. Po ukonstytuowaniu się, nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes — p. dr. Gliński Jerzy (po raz czwarty), wiceprezesi pp.: Młyński Fr. i Langner Leon, sekretarz — Młyński Józef, skarbnik — Ruczyński Wł., naczelnik — Małecki Józef, naczelniczka — Szmelterowska Helena. Członkowie zarządu pp.: Dorobkówna, Kowalówna Zofia, Doliński, Gibas, Młyński Leon, Książkiewicz Edm., Szipke Czesław, Kubiszewski, Tucholski, Langner Marcin i Grzegorczyk Jan.

Komisja rewizyjna pp.: Szmelterowski, Książkiewicz Jan i Woźniakówna Helena.

Sąd honorowy pp.: Dr Gliński, Tucholski, Myszkowski i Małecka Franciszka.

Budżet uchwalono w sumie 400 zł w rozchodach i dochodach. Życzenia owocnej pracy złożył w imieniu okręgu V i gniazda III p. Babiński Jan, który w dłuższym przemówieniu naświetlił obowiązki sokole i nawoływał do intensywnej pracy, a szczególnie w obecnym roku, w którym odbędzie się zlot związkowy w Katowicach. Odśpiewaniem hymnu sokolego zakończono zebranie.

Po zebraniu odbył się tradycyjny obchód gwiazdkowy, połączony z małą fidułką.

Placówka Hallerczyków w Bydgoszczy liczy 138 członków.

Odbyło się roczne walne zebranie członków placówki bydgoskiej Związku Hallerczyków. Po wysłuchaniu sprawozdań, świadczących o żywotności placówki, udzielono sprężystemu zarządowi absolutorium. W składzie zarządu zaszły nieznaczne zmiany. Wybrano prezesem, w dowód wielkiego zaufania, nadal p. Władysława Nowaka, I wiceprezesem został p. Kazimierz Kalinowski, II wiceprezesem p. Antoni Zblewski, sekretarzem p. Jan Ciesielski, jego zastępcą p. Marian Borowski, skarbnikiem p. Ignacy Karczyński.

Ch. Z. Z. filia Koronowo.

odbyło się przy udziale kilkudziesięciu członków w lokalu p. Golnikowej. Przewodniczył sekretarz okręgowy p. **Nowakowski** z Bydgoszczy.

Po przyjęciu porządku obrad i wyborze prezydium walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdania zarządu z jego całorocznej działalności, z czego wynika, że filia ta w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i jedno walne. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli członkowie dotychczasowi.

Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków filia koronowska pod sprężystym kierownictwem rozwija się pomyślnie, zdobywając nowych członków.

Koło kobiece LOPP nr. 3

odbyło swe walne zgromadzenie w gimnazjum żeńskim pod przewodnictwem p. Pałaszewskiej. Sprawozdanie z działalności ogólnej Koła, które w tak krótkim okresie sprawozdawczym dało wyniki dobre, złożyła p. Senderakowa. Sprawozdanie kasowe złożyła skarbniczka p. Wichrzycka. Po udzieleniu absolutorium zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły panie: Rutkowska — przewodnicząca, Kaliszkowa — wiceprezeska, Senderakowa — sekretarka, Wichrzycka — skarbniczka, Bogusławska i Kowalska — asesorki. Do komisji rewizyjnej pp. dyr. Sztajgerwaldówna, Jemielewska i Rochonowa. Plan pracy na rok 1937 obejmuje: zorganizowanie kursu obrony lotniczo-gazowej, cykl wykładów z przezroczami i kilka imprez.



Akra, Abelski, Blokus, Bodlkier, Favorit...

Co to za tajemnicze słowa, **abrakadabra,** magiczne zaklęcie, czy co?

Nie, — to nazwiska **firm żydowskich,** które obrały sobie Bydgoszcz **za bramę** wypadową **na** Pomorze **i z tąd zaopatrywały** cukierników w różne surogaty.

Przejrzeli grę semitów **nie w ciemię bici** młodzi Polacy i udało im się wreszcie usunąć intruzów z gałęzi handlu, którą oni obsiedli niepodzielnie. Założony przed pięciu laty — bez rozgłosu — oparty na mocnym fundamencie

SWOJSKI PRZEMYSŁ CUKIERNICZY

zmusił w końcu wszystkich żydowskich dostawców w Bydgoszczy do zwinięcia placówek. Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzamy, że miejscowa wytwórnia surowców cukierniczych, którą prowadzą bracia **Fons** (Krajniacy) i **Miller** (podstarszy bydgoskiego cechu cukierników, były kierownik cukierni p. Ciupka w „Bristolu") fabrykuje **najlepszy w kraju „percepan"**, rodzaj masy marcepanowej i podobne przyprawy, które dotychczas sprowadzać musiano z zagranicy. Wspomniana „fabryczka" zużyła w ciągu ubiegłego roku **ponad 200 tysięcy litrów mleka w proszku,** sprowadzanego z Krotoszyna. Obecnie nasza **śmiała trójka przemysłowców, do których przy**łączył się zacny koronowiak **Kleybor,** zapędziwszy żydowinów w kozi róg, rozpoczęła na dużą skalę fabrykację łomu czekoladowego dla celów przetwórczych.

Radość serce rozpiera, kiedy się słyszy o zwycięskiej ofensywie Wielkopolan na szańce żydowskie. Zdobywają jeden po drugim

BEZ WRZASKU I BIADOLENIA.

Odwiedził tymi dniami naszą redakcję obywatel **Ostojski,** bydgoszczanin, właściciel przedsiębiorstwa widowiskowego, i podzielił się z nami swoimi wrażeniami z podróży handlowej po Kresach Wschodnich.

— Bez żyda, zdawało się, nie załatwię tam żadnego interesu — zwierza się Ostojski. — Gdy przyjechałem z moją karuzelą motorową do Pińska, zarząd miejski żądał odemnie **50 złotych dziennie** postojowego razem z podatkiem od zabaw. Na moją interwencję, że całodzienny zbiór kasowy nie wynosi tyle, ile wygórowana opłata magistracka, podskarbi opuścił „wspaniałomyślnie" 10 złotych. W drodze do kasy miejskiej, gdzie miałem wpłacić 40 złotych, przyczepił się do mnie **żydek,** kierownik objazdowego cyrku polskiego (Dworskiego) i zaofiarował mi wyrobić prawo postoju w Pińsku **za 8 złotych dziennie.** I rzeczywiście, żyd przyniósł mi z kasy miejskiej kwit na ośm złotych wraz z zezwoleniem.

Rozumiemy

PRZYCHYLNOŚĆ W PIŃSKU DLA POZNAŃCZYKÓW,

ale nie rozumiemy, że... pośredniczyć musiał żyd. Może by pan premier Składkowski wpadł na inspekcję do Pińska i przyjrzał się pejsatym faktorom na kurytarzach w urzędach...

Posłuchajmy dalej:

— W Mińsku Mazowieckim oblegli bydgoską karuzelę żydzi, odgrażając się, że jeśli właściciel nie zatrudni żydowskich furmanów przy zwózce, to zobaczy... Niebawem żydzi zrobili krąg w około karuzeli i nie dopuścili nikogo; dopiero gdy ich Ostojski skłął piorunami „po naszemu" i udał się na skargę do samego starosty, zmobilizowana policja rozpędziła motłoch żydowski. Pan starosta, pragnąc wyrównać stratę poniesioną pierwszego wieczoru przez bydgoszczanina, zapłacił za wszystkie dzieci, które chciały jeździć karuzelą, dziękując zarazem naszemu ziomkowi że tak **pięknie elektryką oświetlił miasteczko i wniósł do niego kulturę zachodnią.**

Więcej takich starostów!

Jesteśmy

W PEŁNI KARNAWAŁU,

dla tego warto zatrzymać się przy... zabawach. Dawniej igrcy mieli ogon lisi zawieszony z tyłu, pstre łachy, nogawice dwubarwne, jedna czarna, druga czerwona. W zapusty panowie, **kulika** (ptaszka) szukając, nawiedzali tłumnie i gwarno sąsiadów. Obowiązywały **maszkary.** Cąbrzyły się baby, biegając po rynku, ale i szlachta przebierała się za cyganów, Turków, żydów. Tańce były różne, najwięcej podpitym przypadł **„goniony" i „szalony".** Na ogół tańce polskie nie znały swawolnych ruchów. Któryś historyk wspomina, że damy polskie towarzyszące cesarzowej niemieckiej (1566 r.) nie dały się na balu „obłapiać" (ściskać) ani całować. To się wie. Panny, które się w zapusty nie wyswatały, ciągnęły w środę popielcową — kłodę. Przy mroku zamykano bramy miejskie, więc przechadzki w poświacie księżyca były możliwe w sta**rej Bydgoszczy tylko**

W BABIEJ WSI.

Zapytywani przez nas właściciele sal, czy zadowoleni są z tegorocznego krótkiego karnawału, kręcili głową. Organizatorzy zabaw, zrażeni niespodziewanym **haraczem 20-złotowym,** nałożonym na nich przez starostwo grodzkie (opłata z góry na Pomoc Zimową) odmówili zarezerwowane dla towarzystw sale, strasznie bzdycząc. Czy nie można za 5 złotych, panie starosto? Niech się biedna sfera też zabawi, a nie będą tyle wymyślać na rząd.

WIELKI LOS

musiał wygrać pewien średnio uposażony sekretarz adwokacki, zakupując olbrzymie tereny przemysłowe nad Brdą po prawej stronie ulicy Fordońskiej. Zarobi na nich dużo, jeśli to naprawdę on jest właścicielem a nie „strohmanem". Większej lokaty kapitałów dokonali dwaj młodzi adwokaci bydgoscy, kupując za 300.000 złotych kamienicę czynszową w Gdyni. Nie jest więc tak źle w tej naszej „biednej" Bydgoszczy, jeśli się jednostki uczciwie dorabiają. **Rotaryści** też chyba nie mogą narzekać. Z Klubu Polskiego przeniosło się koło zębate w bezpieczniejsze zacisze, ograniczając całą działalność humanitarną do gry w brydża. W życiu, podobnie jak w kartach, są tuzy (asy), wyżniki i niżniki.

POD WRAŻENIEM OBCHODÓW WYZWOLENIA

skierowaliśmy reflektor na bliski naszemu sercu Fordon (oswobodzony tego samego dnia co Bydgoszcz). Opowiadają ludzie poważni, że tamtejszy kierownik szkoły powiedział publicznie, że **„powstanie wielkopolskie nic nie znaczyło, to jest dobre, ale to powinno wystarczyć..."**

Zgaś światło, przyjacielu, i wytrzej nos! Dla tych, co dawniej uwielbiali bączki szantruczkowe, powstanie wielkopolskie rzeczywiście nie było potrzebne — siedzieliby **tam, gdzie ich zasiano.**

Kronika toruńska

Toruń, dnia 23 stycznia 1937 r.

KALENDARZYK

Dziś: Zaślubiny N. M. P., Rajm.
Jutro: Tymoteusza
Wschód słońca o godzinie 7.56.
Zachód słńoca o godzinie 16.29.

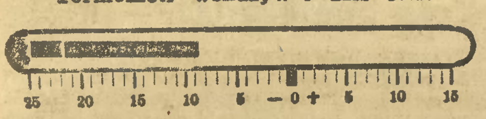
Stan pogody.

POGODNIE I MROŹNO.

Napływ mroźniejszych i stosunkowo dużych mas powietrza kontynentalnego z nad Rosji powodował w Polsce pogodę słoneczną, rano miejscami chmurną lub mglistą i mroźną. O godz. 14-ej termometr wskazywał: 0 st. w Katowicach, —2 w Poznaniu, —3 w Łodzi, —4 w Bydgoszczy i Gdyni, —5 w Warszawie, —6 w Krakowie, —10 w Białymstoku, —11 w Lublinie i Lwowie, —13 w Wilnie i —14 w Łucku. W Berlinie notowano wczoraj wieczorem +2 st., a w zachodniej części Niemiec temperatura dochodzi do 10 st. ciepła. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie przy lekkim mrozie. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu dość pogodnie i mroźno, rankiem miejscami mglisto. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Romans w Budapeszcie".
Świt: „W ceniu samotnej sosny".
Corso: „Dziś wieczór u mnie".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś: **„Złoty wieniec" z Stanisławą Wysocką**

Świetna komedia angielska p. t. **„Złoty wieniec"**, która entuzjastycznie została przyjęta przez publiczność toruńską i prowincjonalną, zostanie powtórzona dziś, w sobotę, o godz. 20 z występem gościnnym p. Stanisawy Wysockiej, która w tej sztuce odtwarza czołową postać matki Bolton. Miła i pogodna treść, doskonała gra zespołu, zyskały Złotemu wieńcowi powszechne uznanie. W poszczególnych rolach ujrzymy członków naszego zespołu z p. Bracką na czele. Reżyseria p. Stanisławy Wysockiej, dekoracje p. W. Małkowskiego. Ponieważ pobyt najznakomitszej artystki scen polskich potrwa już niewiele dni, przeto radzimy wszystkim, aby skorzystali z sobotniego spektaklu wieczornego i pośpieszyli do Teatru Ziemi Pomorskiej. Nieliczne bilety są do nabycia w przedsprzedaży kiosku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Ratusz.

Teatr w „Dniu Polaka z zagranicy".

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Toruniu „Dzień Polaka z zagranicy". Z tej okazji Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia o godz. 20 narodowe widowisko muzyczne Jana Nep. Kamińskiego p. t. **„Skalmierzanki".** Akcja przepięknej tej opery ludowej do której melodyjną muzykę, opartą na motywach Mozartowskich, stworzył Buschny, rozgrywa się w wsi podkarpackiej, Skalmierzu. Barwne stroje ludowe, ciekawa treść a przede wszystkim doskonała gra zespołu zyskały Skalmierzankom już od dnia premiery niesłabnące powodzenie. Reżyseruje p. Antoni Piekarski, oprawę dekoracyjną i kostiumową stworzył p. W. Małkowski, orkiestrą dyryguje p. por. Z. Grabowski. Ceny miejsc od 2,10 zł do 25 groszy.

Na marginesie.

Coraz więcej podnosi się głosów, stwierdzających z ubolewaniem, że tegoroczna akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych raczej — zawiodła. Okazuje się, że rację mieli pesymiści, a nie doczekali się ziszczenia swych nadziei ci wszyscy, którzy wierzyli w powodzenie tej ważnej z punktu widzenia społecznego i państwowego akcji.

Dla czego akcji pomocy zimowej (na terenie całej Polski oczywiście, a nie w poszczególnych ośrodkach) nie można uważać za udaną?

Przede wszystkim dla tego, że zemściły się na niej błędy podstawowe. A więc to, że została zaczęta zbyt późno i — rzecz ważniejsza — nie została z miejsca oparta na właściwych zasadach. Organizatorzy akcji pomocy zimowej usiedli na dwóch stołkach i nie mogli się zdecydować ani na przymus ni na prawdziwą dobrowolność. Zrobiono coś pośredniego, wyszedł z tego ani pies ani wydra i rezultaty są na ogół conajmniej skromne, jeśli nie zgoła żałosne.

Przymusowo-dobrowolny charakter całej akcji sprawił, że w całości zostali nią objęci ci, od których najłatwiej jest wszystko wyegzekwować — świat pracowniczy. Pracownicy umysłowi i fizyczni płacą swóje składki regularnie jak podatek i tylko te kwoty, uzyskane od najmniej uposażonych, są najważniejszą częścią składową funduszów pomocy zimowej. Natomiast ci, co na prawdę mają pieniądze i mogą płacić — zwłaszcza różne grube ryby żydowskie — potrafili się wykpić śmiesznymi datkami. Pod tym względem pomnikiem niesławy ciężkiego przemysłu pozostanie to podanie, w którym przedstawiciele najbogatszego rezerwoaru społecznego zwrócili się do ministerstwa skarbu o wyłączenie sum składanych na pomoc zimową od dochodów podlegających podatkom...

Poza tym na akcji pomocy zimowej zaciążył — jak zawsze — aparat biurokratyczny, który ją realizował. Dość wspomnieć, że wydawanie ciepłej odzieży na zimę rozpoczęto w Warszawie dopiero w drugiej połowie stycznia...

Bezrobotni w Bydgoszczy nie mogą zrozumieć, dlaczego w sezonie zimowym 1935-36 otrzymywał bezrobotny w grupie II co 14 dni artykuły spożywcze jak: smalec, fasolę i kaszę, co 7 dni dwa chleby czterofuntowe i do stycznia włącznie trzy razy po 2 ctr. węgla (za listopad, grudzień, styczeń), podczas gdy w obecnym sezonie 1936-1937 r. ten sam bezrobotny w tej samej grupie otrzymywał dotychczas 500 gramów smalcu i 500 gramów grochu, trochę artykułów spożywczych na gwiazdkę, co 7 dni chleb o mniejszej wadze i **raz węgiel** (2 centnary).

W ubiegłym roku zima była znacznie łagodniejsza, a fundusz na pomoc dla bezrobotnych bez porównania szczuplejszy, podczas gdy w tym roku zima sroży się. Obywatele, opodatkowani na „pomoc zimowa" dla bezrobotnych zapytują, czy węgiel będzie biedakom potrzebny, kiedy miną mrozy?

Wspominamy o tym wszystkim nie dla czczej krytyki ani dla uchybienia dobrym chęciom i uczciwej pracy tych, którzy zajęli się akcją pomocy zimowej. Chodzi o to, aby zdać sobie sprawę z tegorocznych błędów i uniknąć ich na przyszłość. W przyszłym roku pomoc zimowa musi wyglądać inaczej — lepiej!

Omal tragedia rowerowo-samochodowa.

Dzięki przytomności umysłu szofera uniknęło się tragicznego zderzenia.

Wczoraj około godz. 17 nieliczni przechodnie przy koszarach saperów byli świadkami wstrząsającego wypadku, który omal że nie zakończył się tragicznie. Oto z bramy koszar saperów wyjechał pędem pewien wojskowy (kapral) wprost na przejeżdżający samochód wojskowy. Niewątpliwie zderzenie się rowerzysty z samochodem byłoby w skutkach fatalne. Na szczęście szofer w tragicznym momencie skręcił samochód w bok, co spowodowało małe salto mortale z wywróceniem się. Znajdującym się w samochodzie 2 oficerom i szoferowi nic się nie stało. Rowerzysta poza drobnymi potłuczeniami poważniejszych kontuzyj nie odniósł, jedynie rower został trochę uszkodzony. Samochód podniesiony i postawiony na koła przez stojących przy koszarach żołnierzy mógł odbyć już spokojnie dalszą turę.

Wypadek ten spowodował zbiegowisko, które trochę humorystycznie komentowało sobie kapitalne zderzenie... bez ofiar. Na szczęście bez ofiar.

Wielki człowiek do małych interesów.

Świńskie interesy nie zawsze przynoszą szczęście — żydkom.

Na bruku toruńskim ukazywał się od czasu do czasu pewien mieszkaniec niej. Herbert Jeruchem, wyznania mojżeszowego. Otóż ten pan uprawiał tylko interesy na wielką skalę. Handlował czym się dało: skórą bydlęcą, zbożem, majątkami, a nawet świniami — tak przynajmniej donosił komunikat policyjny. W związku z ogromnym zasięgiem pracy, Jeruchem musiał objeżdżać prawie całe Pomorze. Świadczą o tym miejscowości, w których pozostawił po sobie niezbyt miłe wspomnienia. W myśl przysłowia, „że dotąd dzban wodę nosi dopóki się ucho nie urwie" pozostawał on pod opieką losów. W ostatnim czasie bomba pękła. Otóż okazało się, że Jeruchem został dziwnym trafem losu zagnany aż do Chojnic, które na jego nieszczęście nie były dlań zbyt łaskawe.

Pewnego dnia Jeruchem przybył do centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Chojnicach, gdzie przedstawił się za kupca z firmy „Wełpol" w Bydgoszczy i prosił o pożyczkę 74,70 zł. Prośbę swą umotywował tym, że załadował wagon świń dla firmy „Wełpol" i ten stoi w Ogorzelinach. Wprawdzie przyznał się, że posiadał 2.400 zł, lecz suma ta nie była wystarczającą na pokrycie kosztów załadowania. Urzędnik załatwiający tę sprawę nie mógł pogodzić się z tym faktem, zatelefonował do policji, która ze swej strony stwierdziła, że Jeruchem nie ładował żadnego wagonu świń, oraz nie był i nie jest urzędnikiem firmy „Wełpol". Dalej stwierdzono, że Jeruchem dopuścił się oszustwa na kwotę 60 zł w oddziale Centr. Spółdz. Roln.-Handl. w Pelplinie, na kwotę 20 zł na szkodę właśc. hotelu w Pelplinie i 20 zł na szkodę właśc. hotelu w Starogardzie.

Na tej podstawie Jeruchem został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym w Chojnicach.

W związku z aresztowaniem Jeruchema, po Toruniu kursują pogłoski, jakoby ten miał szerokie stosunki z obywatelami ziemskimi na Pomorzu.

W każdym razie dziwi nas stosunek Jeruchema do oddziałów Spółdzielni Rolniczo-Handlowej tak w Pelplinie, jak i w Chojnicach. Przecież człowiek z ulicy nie mógł odważyć się przyjść po pożyczkę, lecz musiał uprzednio być znany w danym przedsiębiorstwie, dlatego też pragnęlibyśmy otrzymać wyjaśnienie od powyżej podanych oddziałów, tym bardziej że Spółdzielnie mają obowiązek być czysto chrześcijańskimi ośrodkami handlu.

„Złoty wieniec" z p. Stanisławą Wysocką na niedzielnej popołudniówce.

Zgodnie z tradycją wybitne siły artystyczne mogły podziwiać najszersze rzesze publiczności teatralnej, dyrekcja teatru wystawia na niedzielnej popołudniówce świetną komedię angielską p. t. **„Złoty wieniec"** z gościnnym występem najznakomitszej artystki scen polskich, p. Stanisławy Wysockiej. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W sobotę, 23. bm. — **w Toruniu** — „Za siedmoma górami", godz. 16; „Złoty wieniec", godz. 20.

Pamiętajmy o Polakach na obczyźnie — składajmy ofiary na szkolnictwo polskie zagranicą!

Na „Dzień Polaka Zagranicą" w niedzielę, 24 bm.

Całe miasto udekorowane flagami.

W związku z odbywającym się w dniu 24 bm. (niedziela) „Dniem Polaka Zagranicą", prosimy całe obywatelstwo m. Torunia o przystrojenie swoich domów i mieszkań flagami narodowymi.

Obywatelstwo m. Torunia winno gestem tym wykazać całkowitą solidarność z przeprowadzoną akcją na rzecz naszych rodaków z za kordonu i zadokumentować poczucie jedności narodowej z 8-milionową rzeszą Polaków, rozrzuconych po całym świecie.

W dniu, w którym akcja pomocy na rzecz rodaków naszych zagranicą uzyskuje najwyższe nasilenie, miasto winno przybrać piękną i uroczysetą szatę.

Dziś wieczór taneczny na fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Dziś, w sobotę, w sali bananowej Domu Społecznego komitet toruński zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą urządza wieczór taneczny, przeznaczając dochód z tej imprezy na szkolnictwo polskie zagranicą. Wieczór zapowiada się wspaniale i wzbudza powszechne zainteresowanie. Do tańca będzie przygrywać doskonały zespół orkiestrowy, a pieknie pomyślana dekoracja sali, obfity, smaczny i tani bufet niewątpliwie spotęguje sympatyczny nastrój wieczoru. Przygotowano szereg niespodzianek dla gości — dla amatorów zorganizowano bridge. Początek wieczoru o godz. 21. Strój wizytowy. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zapowiadamy występ „wesołej trzynastki" z kapitalnym programem wokalnym i monologowym.

Bal rzemiosła

na dokształcenie młodzieży rzemieślniczej.

Dziś, w sobotę, 23 bm. o godz. 20 w salach reprezentacyjnych Dworu Artusa odbędzie się bal rzemiosła toruńskiego, z którego dochód przeznacza się na dokształcenie młodzieży rzemieślniczej.

Ciepło na ulicy.

Tak, ciepło na ulicy, ale w promieniu jednego metra od żelaznych koszów, porozmieszczanych w kilku punktach miasta. W koszach tych pali się koks, dając licznym zziębniętym przechodniom dobroczynne ciepło. Kosze te posiadają wymowne znaczenie szczególnie w czasie dni targowych, no i oczywiście w nocy, kiedy mróz potężnieje i jest zbyt dokuczliwy. Wtedy głównie korzystają kierowcy taksówek, którzy specjalnie są wdzięczni zarządowi miasta za pomysł wprowadzenia na ulice „cieplnych koszyków".

Ze Związku Pań Domu.

W środę, 27 bm. o godz. 18 w lokalu Zw. Pań Domu przy ul. Krzyżackiej 5 p. Zofia Bogusławska wygłosi odczyt pt. „Czy można mówić o twórczości kobiecej?" Jednocześnie zawiadamiamy, że Zw. Pań Domu przyjmuje jeszcze zapisy na 10-lekcyjny kurs gotowania oraz na kurs galanterii. Zgłoszenia codziennie od 10—12 ul. Krzyżacka 5 I ptr.

Ze sportu.

TKS. — WKS. Gryf 4:5.

Wczoraj, 22 bm. odbył się w Toruniu ciekawy mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Pomorza WKS. Gryfem a graczami dawn. TKS. zakończony zwycięstwem Gryfu w stosunku 5:4 (0:1, 3:2, 2:1). Gra prowadzona była w żywym tempie. Nieznaczna przegrana TKS. jest zasługą olimpijczyka Stogowskiego, który bronił znakomicie. Dochód z tej imprezy przeznaczony został na pomoc zimową bezrobotnym.

Gdańsk — Toruń.

W niedzielę, dnia 24 bm., na lodowisku własnym rozegra KPW Pomorzanin (wicemistrz Pomorza) ciekawe zawody hokejowe z Gedanią z Gdańska. Zawody rozpoczną się o godz. 19 na lodowisku przy ul. Grudziądzkiej.

Roczne zebrania towarzystw bydgoskich.

Pom. Zw. Pracowników Handlowych w Bydgoszczy.

W ub. piątek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej pierwsze walne zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy, największej organizacji pracowników umysłowych na Pomorzu i w okręgu nadnoteckim. Walne zebranie poprzedziło plenarne zebranie, które zagaił prezes **p. Kwiatkowski,** zaś protokół odczytał **p. Głaziński.** Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych przystąpiono do właściwych obrad.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano **p. dyr. Żewickiego.** Jako sekretarz fungował **p. Sękowski,** na ławników uproszono pp. **dyr. Goździewicza i Kałdana.** Po ukonstytuowaniu się prezydium i odczytaniu protokółu z zebrania konstytucyjnego Związku, wysłuchano sprawozdań ustępującego zarządu. Jako pierwszy zdał relację z pracy w roku 1936 prezes **p. Kwiatkowski,** następnie wygłosił obszerne, dobrze opracowane sprawozdanie sekretarz **p. Głaziński.** Z sprawozdania wynikało, że Związek pracował bardzo intensywnie. Kilkanaście odczytów i wykładów, wygłoszonych przez poważnych referentów, imprezy i zebrania, przyczyniły się do pogłębienia wiedzy fachowej członków i do wyrobienia obywatelskiego. Członków liczy Związek około **300.** O finansach referował **p. Ziętak.** Gospodarowano wzorowo i oszczędnie. Związek posiada już majątek, sięgający do **1000 złotych,** w tym **gotówki ca 800 zł.** Sprawozdanie przyjęli zebrani z wielkim zadowoleniem. Sprawozdanie Wydziału Obrony Prawnej wygłosił **p. Kazimierz Czachowski.** Wydział udzielił kilkadziesiąt porad prawnych i **przeprowadził zawisłe spory pomiędzy pracodawcami a pracownikami zwykle ugodowo.** Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. **dyr. Goździewicz, Żewicki, Teller, Czachowski, Rydzkowski, Łagiewski** i inni. Komisja rewizyjna zaproponowała przez p. **Jabłońskiego** udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium, co zgromadzenie jednogłośnie zaakceptowało.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Pomimo nalegań zebranych, by prezesem pozostał nadal **p. Kwiatkowski,** ten ze względów zdrowotnych odmówił. Skład nowego zarządu przedstawia się jak następuje: prezes — p. **Łagiewski,** zast. prezesa p. **Kwiatkowski,** sekretarz p. **Głaziński,** zastępca sekretarza p. **Sękowski,** skarbnik p. **Br. Kaczmarek,** zast. skarbnika p. **Ziętak,** ławnicy — pp. **Gilówna, Świtalski,** gospodarz — p. **Teller** wraz z komisją. Wydział Obrony Prawnej — pp. **Czachowski i Witkowski.** Komisja rewizyjna — pp. **Wiśniewski, Jabłoński, Smoliński.** Sąd honorowy pp. **Czachowski, Otlewski, Jaszczyński;** zastępcy — pp. **Januszewska Wanda, Pierońskі.**

W wolnych głosach składali życzenia: p. **dyr. Goździewicz** w imieniu Zw. Prac. Kup. w Poznaniu, p. **Kałdan** w imieniu Zrzeszenia Absolwentów Szkół Dokształcających. **P. Witkowski** postawił wniosek o urządzenie wycieczki **do Płocka** celem lustracji terenów nadających się na osiedlenie młodych kupców. Nowo wybrany prezes p. **Łagiewski** po przejęciu przewodnictwa przyrzekł intensywną pracę dla dobra Związku.

Nowemu zarządowi życzy redakcja owocnej pracy organizacyjnej.

Powstańcy i Wojacy „Macierz".

Walne zebranie placówki I „Macierz" Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII. odbyło się dnia 16 bm. w lokalu p. Sikorskiego przy ulicy Grunwaldzkiej. Do prezydium powołano pp. Górskiego — skarbnika powiatowego, sekretarzował p. Jan Wiejak. Po sprawozdaniu poszczególnych członków zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: prezes Alojzy Chmielewski, wiceprezes Stefan Hocheisel, sekretarz Franciszek Głowacki, zastępca Alojzy Prywiński, skarbnik Władysław Łybek, referent oświatowy Wojciech Fiołka, referent organizacyjny Piotr Kalejta. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Landyszewski, Stysiak, Kantorczyk i Jan Błochocki. Przedstawiciele wszystkich placówek Związku Powstańców i Wojaków na terenie miasta Bydgoszczy składali nowowybranemu zarządowi życzenia dalszej owocnej pracy. Po odśpiewaniu chorału „Boże coś Polskę", prezes solwował zebranie hasłem: „Wolność!"

Referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych wygłosił sekretarz okręg. p. **Nowakowski** z Bydgoszczy. W wolnych głosach omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, po czym prezes p. **Ciężki** solwował zebranie słowami „Szczęść Boże".

Orkiestra Ch. Z. Z.

Dnia 18. bm. odbyło się w lokalu p. Ruxowej walne zebranie **orkiestry Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.** W zebraniu przewodniczył sekr. okr. p. **Nowakowski.** Zebranie to zaszczycił prezes zarządu okręgowego p. red. **Bigoński,** który w serdecznych słowach przemówił do zebranych. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu mu absolutorium wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: **Syrek** — gospodarz, **Kałdan** — sekretarz, **Przybylski** — skarbnik, **Sieradzki** — kapelmistrz, **Bittner** zast. kapelmistrza. W wolnych głosach omówiono działalność orkiestry na przyszłość, po czym solwował p. **Syrek** zebranie słowami „Cześć Muzyce!".

Sokół IV.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się roczne walne zebranie Sokoła IV. Bielawy. Członków zebrało się 40 i kilku gości. Przedstawicielem okręgu V. był **p. Babiński Jan.**

Po zagajeniu i przywitaniu obecnych przez prezesa gniazda, **p. dra Glińskiego,** załatwiono kilka spraw bieżących. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. **Młyńskiego Franciszka.** Sprawozdania roczne złożyli: prezes dr Gliński, sekretarz Młyński Józef, skarbnik Ruczyński, naczelnik Książkiewicz Edmund, gospodarz Doliński, bibliotekarz Szipke Czesław. Za komisję rewizyjną zdał sprawozdanie Tucholski Wł. Pomimo złych warunków finansowych gniazdo podołało swym zadaniom. Zebrań odbyto — 10 plenarnych i 8 zarządu. Bardzo uroczyście obchodzono piętnastą rocznicę istnienia gniazda. Ćwiczeń przeprowadzono 64. Najpilniejszym był p. **Doliński Marian.** Urządzono dwie wycieczki. Mistrzem gniazda i zdobywcą nagrody wędrownej został p. Młyński Leon. Brano udział w zlocie jubileuszowym, oraz w 5-ciu innych uroczystościach. Dochód kasowy wynosił 313 zł, rozchód 306 zł. M. in. złożono ofiary na doniosłe cele, jak na groby **poległych żołnierzy w Bydgoszczy, na rzecz LOPP, na FON,** na budowę kościoła, na fundusz olimpijski itp. Majątek gniazda przedstawia wartość 960 zł. Biblioteka gniazda liczy 126 różnych książek. Członków skupia tow. obecnie 45.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano **p. dra Glińskiego.** I wiceprezesem został p. **Młyński Franciszek.** Poza członkami naczelnictwa wybrano w tajnym głosowaniu jeszcze 13 osób. Po ukonstytuowaniu się, nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes — p. dr. Gliński Jerzy (po raz czwarty), wiceprezesi pp.: Młyński Fr. i Langner Leon, sekretarz — Młyński Józef, skarbnik — Ruczyński Wł., naczelnik — Małecki Józef, naczelniczka — Szmelterowska Helena. Członkowie zarządu pp.: Dorobkówna, Kowalówna Zofia, Doliński, Gibas, Młyński Leon, Książkiewicz Edm., Szipke Czesław, Kubiszewski, Tucholski, Langner Marcin i Grzegorczyk Jan.

Komisja rewizyjna pp.: Szmelterowski, Książkiewicz Jan i Woźniakówna Helena.

Sąd honorowy pp.: Dr Gliński, Tucholski, Myszkowski i Małecka Franciszka.

Budżet uchwalono w sumie 400 zł w rozchodach i dochodach. Życzenia owocnej pracy złożył w imieniu okręgu V i gniazda III p. Babiński Jan, który w dłuższym przemówieniu naświetlił obowiązki sokole i nawoływał do intensywnej pracy, a szczególnie w obecnym roku, w którym odbędzie się zlot związkowy w Katowicach. Odśpiewaniem hymnu sokolego zakończono zebranie.

Po zebraniu odbył się tradycyjny obchód gwiazdkowy, połączony z małą fidułką.

Placówka Hallerczyków w Bydgoszczy liczy 138 członków.

Odbyło się roczne walne zebranie członków placówki bydgoskiej Związku Hallerczyków. Po wysłuchaniu sprawozdań, świadczących o żywotności placówki, udzielono sprężystemu zarządowi absolutorium. W składzie zarządu zaszły nieznaczne zmiany. Wybrano prezesem, w dowód wielkiego zaufania, nadal p. Władysława Nowaka, I wiceprezesem został p. Kazimierz Kalinowski, II wiceprezesem p. Antoni Zblewski, sekretarzem p. Jan Ciesielski, jego zastępcą p. Marian Borowski, skarbnikiem p. Ignacy Karczyński.

Koło kobiece LOPP nr. 3

odbyło swe walne zgromadzenie w gimnazjum żeńskim pod przewodnictwem p. Pałaszewskiej. Sprawozdanie z działalności ogólnej Koła, które w tak krótkim okresie sprawozdawczym dało wyniki dobre, złożyła p. Senderakowa. Sprawozdanie kasowe złożyła skarbniczka p. Wichrzycka. Po udzieleniu absolutorium zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły panie: Rutkowska — przewodnicząca, Kaliszkowa — wiceprezeska, Senderakowa — sekretarka, Wichrzycka — skarbniczka, Bogusławska i Kowalska — asesorki. Do komisji rewizyjnej pp. dyr. Sztajgerwaldówna, Jemielewska i Rochonowa. Plan pracy na rok 1937 obejmuje: zorganizowanie kursu obrony lotniczo-gazowej, cykl wykładów z przezroczami i kilka imprez.

Ch. Z. Z. filia Koronowo.

odbyło się przy udziale kilkudziesięciu członków w lokalu p. Golnikowej. Przewodniczył sekretarz okręgowy p. **Nowakowski** z Bydgoszczy.

Po przyjęciu porządku obrad i wyborze prezydium walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdania zarządu z jego całorocznej działalności, z czego wynika, że filia ta w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i jedno walne. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli członkowie dotychczasowi.

Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków filia koronowska pod sprężystym kierownictwem rozwija się pomyślnie, zdobywając nowych członków.



Akra, Abelski, Blokus, Bodikier, Favorit...

Co to za tajemnicze słowa, abrakadabra, magiczne zaklęcie, czy co?

Nie, — to nazwiska **firm żydowskich,** które obrały sobie Bydgoszcz za **bramę wypadową na Pomorze i z tąd zaopatrywały** cukierników w różne surogaty.

Przejrzeli grę semitów nie w **ciemię bici** młodzi Polacy i udało im się wreszcie usunąć intruzów z gałęzi handlu, którą oni obsiedli niepodzielnie. Założony przed pięciu laty — bez rozgłosu — oparty na mocnym fundamencie

SWOJSKI PRZEMYSŁ CUKIERNICZY

zmusił w końcu wszystkich żydowskich dostawców w Bydgoszczy do zwinięcia placówek. Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzamy, że miejscowa wytwórnia surowców cukierniczych, którą prowadzą bracia **Fons** (Krajniacy) i **Miller** (podstarszy bydgoskiego cechu cukierników, były kierownik cukierni p. Ciupka w „Bristolu") fabrykuje **najlepszy w kraju „percepan",** rodzaj masy marcepanowej i podobne przyprawy, które dotychczas sprowadzać musiano z zagranicy. Wspomniana „fabryczka" zużyła w ciągu ubiegłego roku **ponad 200 tysięcy litrów mleka w proszku,** sprowadzanego z Krotoszyna. Obecnie nasza śmiała trójka przemysłowców, do których przyłączył się zacny koronowiak **Kleybor,** zapędziwszy żydowinów w kozi róg, rozpoczęła na dużą skalę fabrykację łomu czekoladowego dla celów przetwórczych.

Radość serce rozpiera, kiedy się słyszy o zwycięskiej ofensywie Wielkopolan na szańce żydowskie. Zdobywają jeden po drugim

BEZ WRZASKU I BIADOLENIA.

Odwiedził tymi dniami naszą redakcję obywatel **Ostojski,** bydgoszczanin, właściciel przedsiębiorstwa widowiskowego, i podzielił się z nami swoimi wrażeniami z podróży handlowej po Kresach Wschodnich.

— Bez żyda, zdawało się, nie załatwię tam żadnego interesu — zwierza się Ostojski. — Gdy przyjechałem z moją karuzelą motorową do Pińska, zarząd miejski żądał odemnie **50 złotych dziennie** postojowego razem z podatkiem od zabaw. Na moja interwencję, że całodzienny zbiór kasowy nie wynosi tyle, ile wygórowana opłata magistracka, podskarbi opuścił „wspaniałomyślnie" 10 złotych. W drodze do kasy miejskiej, gdzie miałem wpłacić 40 złotych, przyczepił się do mnie **żydek,** kierownik objazdowego cyrku polskiego (Dworskiego) i zaofiarował mi wyrobić prawo postoju w Pińsku **za 8 złotych dziennie.** I rzeczywiście, żyd przyniósł mi z kasy miejskiej kwit na ośm złotych wraz z zezwoleniem.

Rozumiemy

PRZYCHYLNOŚĆ W PIŃSKU DLA POZNAŃCZYKÓW,

ale nie rozumiemy, że... pośredniczyć musiał żyd. Może by pan premier Składkowski wpadł na inspekcję do Pińska i przyjrzał się pejsatym faktorom na kurytarzach w urzędach...

Posłuchajmy dalej:

— W Mińsku Mazowieckim oblegli bydgoską karuzelę żydzi, odgrażając się, że jeśli właściciel nie zatrudni żydowskich furmanów przy zwózce, to zobaczy... Niebawem żydzi zrobili krąg w około karuzeli i nie dopuścili nikogo; dopiero gdy ich Ostojski sklął piorunami „po naszemu" i udał się na skargę do samego starosty, zmobilizowana policja rozpędziła motłoch żydowski. Pan starosta, pragnąc wyrównać stratę poniesioną pierwszego wieczoru przez bydgoszczanina, zapłacił za wszystkie dzieci, które chciały jeździć karuzelą, dziękując zarazem naszemu ziomkowi że tak **pięknie elektryką oświetlił miasteczko i wniósł do niego kulturę zachodnią.**

Więcej takich starostów!

Jesteśmy

W PEŁNI KARNAWAŁU,

dla tego warto zatrzymać się przy... zabawach. Dawniej igrcy mieli ogon lisi zawieszony z tyłu, pstre łachy, nogawice dwubarwne, jedna czarna, druga czerwona. W zapusty panowie. **kulika** (ptaszka) szukając, nawiedzali tłumnie i gwarno sąsiadów. Obowiązywały **maszkary.** Cąbrzyły się baby, biegając po rynku, ale i szlachta przebierała się za cyganów, Turków, żydów. Tańce były różne. największej podpitym przypądł **„goniony" i „szalony".** Na ogół tańce polskie nie znały swawolnych ruchów. Któryś historyk wspomina, że damy polskie towarzyszące cesarzowej niemieckiej (1566 r.) nie dały się na balu „obłapiać" (ściskać) ani całować. To się wie. Panny, które się w zapusty nie wyswatały, ciągnęły w środę popielcową — kłodę. Przy mroku zamykano bramy miejskie, więc przechadzki w poświacie księżyca były możliwe w starej Bydgoszczy tylko

W BABIEJ WSI.

Zapytywani przez nas właściciele sal, czy zadowoleni są z tegorocznego krótkiego karnawału, kręcili głową. Organizatorzy zabaw, zrażeni niespodziewanym **haraczem 20-złotowym,** nałożonym na nich przez starostwo grodzkie (opłata z góry na Pomoc Zimową) odmówili zarezerwowane dla towarzystw sale, strasznie bzdycząc. Czy nie można za 5 złotych, panie starosto? Niech się biedna sfera też zabawi, a nie będą tyle wymyślać na rząd.

WIELKI LOS

musiał wygrać pewien średnio uposażony sekretarz adwokacki, zakupując olbrzymie tereny przemysłowe nad Brdą po prawej stronie ulicy Fordońskiej. Zarobi na nich dużo, jeśli to naprawdę on jest właścicielem a nie „strohmanem". Większej lokaty kapitałów dokonali dwaj młodzi adwokaci bydgoscy, kupując za 300.000 złotych kamienicę czynszową w Gdyni. Nie jest więc tak źle w tej naszej „biednej" Bydgoszczy, jeśli się jednostki uczciwie dorabiają. **Rotaryści** też chyba nie mogą narzekać. Z Klubu Polskiego przeniosło się koło zębate w bezpieczniejsze zacisze, ograniczając całą działalność humanitarną do gry w brydża. W życiu, podobnie jak w kartach, są tuzy (asy), wyżniki i niżniki.

POD WRAŻENIEM OBCHODÓW WYZWOLENIA

skierowaliśmy reflektor na bliski naszemu sercu Fordon (oswobodzony tego samego dnia co Bydgoszcz). Opowiadają ludzie poważni, że tamtejszy kierownik szkoły powiedział publicznie, że **„powstanie wielkopolskie nic nie znaczyło, to jest dobre, ale to powinno wystarczyć..."**

Zgaś światło, przyjacielu, i wytrzej nos! Dla tych, co dawniej uwielbiali bączki szantruczkowe, powstanie wielkopolskie rzeczywiście nie było potrzebne — siedzieliby tam, gdzie ich zasiano.

Powódź na Czyżkówku i w okolicy Bydgoszczy.

Zalane pola, łąki i ogrody na przestrzeni czterech kilometrów.

(ak). Zazwyczaj dopiero z początkiem wiosny spotykamy się z alarmującymi wieściami o niebezpieczeństwie powodzi i dlatego też ze wzruszeniem ramion przyjęliśmy telefoniczną wiadomość o katastrofalnym wylewie strumyka Flis na Czyżkówku i powstaniu przez to dla wielu rolników i ogrodników szkód materialnych. Rzecz — po prostu nie do wiary. Trzeba zatem koniecznie osobiście się przekonać. ile w tym prawdy. Samochodem redakcyjnym udaliśmy się natychmiast na Czyżkówko. Nie mało zdziwiliśmy się, gdy stwierdziliśmy, że wiadomość o powodzi bynajmniej nie była „przesolona".

Istotnie już przy moście kamiennym u wylotu szosy nakielskiej uwagę naszą zwróciła wielka tafla lodu, na której wesoło zabawiała się młodzież, jeżdżąc na łyżwach. Zdawało się, że to jezioro pokryte lodem wskutek ostatnich silnych mrozów.

— Nigdy przecież tutaj większej wody nie było, a o jeziorze mowy być nie może — wyjaśnia nam człowiek, doskonale znający tamtejszy teren. Niebawem też słowa jego znalazły potwierdzenie w tym, co usłyszeliśmy z ust zamieszkałych w pobliżu osób. We wspomnianym miejscu bierze właśnie swój początek powódź, jaka nawiedziła niespodziewanie tamtejszych mieszkańców, zalewając im grunta i czyniąc ogromne szkody zwłaszcza w ogrodnictwach.

— Jak to możliwe, przecież nie ma jeszcze roztopów wiosennych? — zapytujemy.

— O, daleko jeszcze do wiosny — brzmi odpowiedź — a przyczyna wylewu strumyka tkwi w czemś innym. Mianowicie **dzierżawca młyna Petersona p. Paweł Sikorski,** pragnąc zwiększyć siłę wodną do zapędu młyna, postarał się u władz wojewódzkich w Poznaniu o zezwolenie na zwiększenie dopływu wody przez doprowadzenie jej z kanału korytem strumyka Flis. Wskutek jednak nadmiernej ilości wpuszczonej wody, poziom strumyka nagle podniósł się do tego stopnia, że woda rozlała się szeroko na długiej przestrzeni, wielką czyniąc szkodę.

— Że też władze wojewódzkie mogły na to zezwolić, nie zasięgnąwszy poprzednio opinii fachowców, jakie fatalne skutki może za sobą pociągnąć wydanie takiego zezwolenia? — pytamy dalej.

— Można było oczywiście wnieść sprzeciw do władz wojewódzkich jak wskazuje ustawa, lecz nikt o takim zezwoleniu poprzednio nic nie słyszał, skoro było zamieszczone **w urzędowym „Dzienniku Wojewódzkim"**, którego nikt z szarych ludzi nie czyta i nie abonuje. My czytamy tylko „Dziennik Bydgoski" — odpowiada nasz miły interlokutor.

Ruszamy niebawem w dalszą drogę. Tu i owdzie zatrzymujemy się, ażeby usłyszeć o rozmiarach szkód. Rolnicy skarżą się, że nie mogą orać, **wszystko bowiem stoi pod wodą**, przy czym na powierzchni znajduje się gruba warstwa lodu. Niektórym ogrodnikom **woda wdarła się nawet do cieplarni.** Na przestrzeni **czterech kilometrów** — od Czyżkówka do Ossowej Góry — nastąpił wylew strumyka, przy czym woda zalała tereny na szerokości przeciętnie pięćdziesięciu metrów. W Pawłówku szerokość zalanych terenów przekracza **nawet sto metrów!**

Nic dziwnego że ludność, zaskoczona nieoczekiwaną powodzią jest rozgoryczona. Interweniowano już w starostwie, jak również u prezydenta miasta. Widząc grozę sytuacji i wobec niebezpieczeństwa dalszego wylewu strumyka, władze miejscowe zdecydowały się wydać **natychmiastowe zarządzenie zamknięcia dopływu wody z kanału** dla potrzeb młyna. Kto jednak zwróci poszkodowanym rolnikom i ogrodnikom poniesione szkody? Wydane zezwolenie władz wojewódzkich wobec takiego smutnego stanu rzeczy zostanie chyba cofnięte.



FRAGMENT POWODZI NA CZYŻKÓWKU.

Zalane wodą ogrody, pokryte wskutek mrozów warstwą lodu przy szosie nakielskiej w pobliżu mostu kamiennego. (Fot. J. Czarnecki)

Cóż to za śpiewak piękny i młody?

Wiadomo, że imieniny Polikarpa przypadają na dzień 26 bm. Wiadomo też, że imię Polikarpa nosi nasz sławetny felietonista niedzielny, którego „śpiewania" taką cieszą się sympatią. Dowodem tego zresztą jest poniższy wiersz, trochę za wczesny i trochę nie bardzo „ă propos", bo gdzież tam „dziadowi" do piękności czy tym bardziej młodości: dość to daleka przestrzeń. Nie mniej wiersz ten dowodem sympatii! Pośpieszcie wszyscy z życzeniami. — Red.

Cóż to za śpiewak piękny i młody
co gna z Virgilim w zawody?
Talent to przedni
i niepowszedni,
godny najwyższej nagrody.
Greka, łacina
dlań nie ważna,
satyra, powieść, czy dramat.
Zna go tu u nas każda dziecina.
Zna i serdecznie go amat.
W naszych kawiarniach chętnie zasiada,
Smutny, czy wesół z humorem gada,
bo wszak to Scarron naszego miasta.
(może go nawet przerasta?!).
Kto to, mąż taki
niebylejaki?
To „Dziad Polikarp" i basta!

Dziadkowi Polikarpowi z racji Imienin ten skromny wierszyk składa

„cicha wielbicielka".

Bydgoszcz, dnia 26. 1. 1937 r.

Przedstawienie teatralne LOPP.

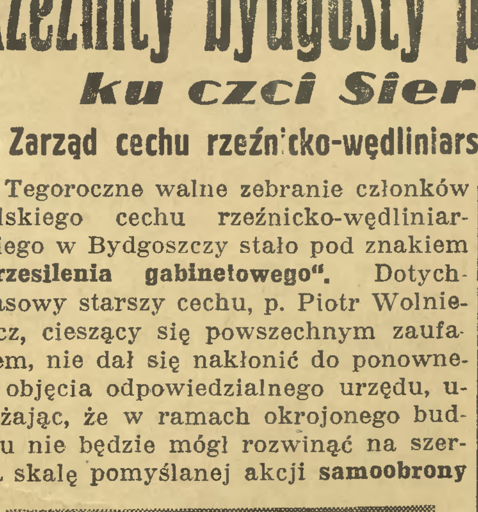
Bydgoski Obwód Miejski LOPP komunikuje, że zakupił przedstawienie teatralne na wtorek, 26 bm. Grana będzie przepiękna operetka Mikołaja Brodszky'ego pt. „Zakochana królowa" z udziałem p. Marii Gabrielli. Bilety w przedsprzedaży do nabycia codziennie w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670 w godz. od 10—14 i od 17—18.

Nadesłane.

Rzeźnicy bydgoscy przygotowują obchód ku czci Sierakowskiego.

Zarząd cechu rzeźnicko-wędliniarskiego pod nowym kierownictwem.

Tegoroczne walne zebranie członków polskiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Bydgoszczy stało pod znakiem **„przesilenia gabinetowego".** Dotychczasowy starszy cechu, p. Piotr Wolniewicz, cieszący się powszechnym zaufaniem, nie dał się nakłonić do ponownego objęcia odpowiedzialnego urzędu, uważając, że w ramach okrojonego budżetu nie będzie mógł rozwinąć na szerszą skalę pomyślanej akcji **samoobrony**



PIOTR GODEK.

zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego przed zachłannością przemysłu bekonowego. Pod honorowym przewodnictwem p. Gutkowskiego dokonano wyborów nowego zwierzchnika cechu — tajnie kartkami. Z pośród zgłoszonych kandydatur 65% wszystkich głosów otrzymał **p. Piotr Godek** (ostrzeszowianin). Wybór jego powitała cała korporacja zawodowa oraz władza nadzorcza z zadowoleniem, gdyż p. Godek słynie z rozwagi rozumnej i nigdy nie daje się ponosić temperamentowi.

Przy boku p. Godka znajdują się w zarządzie cechu: doświadczony wiekiem i pracą **podstarszy p. Wawrzon,** asesorzy starsi i młodsi pp. Sylwester Tepper, Klonowski, Słomiński, Barcikowski i Skibiński. Zarząd, jak widać, odmłodził się. Ogólnie ubolewano, że zrzekli się swoich urzędów z powodu nadwątlonego zdrowia pp. **Reich** (skarbnik) i **Roch Idźkowski** (sekretarz cechu.)

Do komisji rewizyjnej wybrano również samych młodszych mistrzów — pp. Perlika, Matheę i Łuczaka.

Cech liczy obecnie 157 członków; jako kandydaci zgłosili się i zostali przyjęci do cechu pp. Kordecki junior, Batkowski, Milewski, Ewertowski i Głowiński Alfons.

Radę Opiekuńczą nad terminatorami tworzą pp. Bonin i Wolniewicz, — nad czeladzią pp. Bociek i Wolniewicz.

Z grona czeladzi cechowej wyszła inicjatywa urządzenia **w dniu 14 lutego w „Strzelnicy" obchodu ku czci Sierakowskiego,** rzeźnika, który wspólnie z Kilińskim 1794 r. przepędził Moskali z Warszawy. Czeladź odegra utwór sceniczny, pióra mistrza rzeźnickiego T. **Pokrywki z Poznania.**

Felieton aktualny.

Skóóórk... zajęęęcz...

— Skóóórk.., zajęęęcz...

Postanowiłem handlarza zajęczych skórek poprosić do mieszkania.

— Chodźno, zrobimy interes.

Przyszedł.

— Pan ma skórka zajęcza?

— Nie, nie.., mam (Spojrzał na mnie tak, że raczej poczułem gęsią skórkę).

— No, to co?

— Mam co innego. Ale może przed interesem wypijesz sznapsa?

— Sznapsa zawsze. Pije wszystko, oprócz dejmy na to...

— A więc proszę.

Znów spojrzał na mnie tak, że oblałem się zimnym potem. Napełniłem spory kieliszek „szprytem z wiśniowym, pół na pół".

— Cyk!

— Zmarzł pan zapewne, to przyda się. Jak tam interes, pewnie bryndza?

— Dyrekt bryndza nie, ale psi chlyb. Kitę odwalić możno, kto źle kalkoluje.

Znów spojrzał na mnie, ale już z pewną sympatią.

Mordobicie chce komu urządzić, albo jest frajer. Sznapsa wypić możno, ale na mordówę nie idę. Z policją kłopoty.

— Smakował?

— Pasowoł rycht, jak dusza w żelazko, Drugiego tyż bym wypił.

— No to proszę.

— Już wypiłem. A jaki interes? To gront.

— Później. Może jeszcze sznapsa?

— Owszem, ale zakuńske tyż bym zainkasowoł. Tak sznytkę ze smolcem, albo inszym smarowidłym.

— **Prosze, oto jest sznaps i zakąska.**

— Cyk Żeby to człowiek był som, ale wi pan, każdy mo swoją Ramonę. Jest ciężko. Interes do bani, czyli jak się to mówi do maku dzióbania, albo do luftu, a taki jak pan, co lagi fonduje to jest albo frajer, albo chce komuś mordówę urządzić.

— Nie bój się pan, nie urządzam nikomu „mordówy". Chciałbym porozmawiać z panem. Pan chodzi dużo, bywa tu i ówdzie...

— Jo, człek plachandruje po ulicy, niczym ta dziewka, czyli jak to mówią córa z koryntkami i widzi się coś nie coś. I tak widziałem, że tyn nasz prezydent miasta to skrumny człowiek, abo tyż patrzy przez szkła Wysoki, zgrabny, że som lord z izby angielski przy nim to szczyniak Winc albo jest skrumny, albo dufny. Naprzeciw jego miszkania jest taka stara, żydowska waląca się rudera. Jest i jest. Abo prezydent jest skrumny i mu to nie zawodzo, abo jest dufny i mówi: patrzta obywatele, tako przed tym była cało Bydgoszcz, a teros jak jo jestem, to odrazu lepi, a ta buda to pamiontka.

Abo na przykład z tom nowom pisowniom. Mi się widzi, że — jak widziołem na Wełnianym Rynku — to jest wprost podchlybianie, czyli jak się to mówi włażenie w portki Bo tam na jednyj szybie od stolarni jest napisane „w prost". Jo tam na tym się nie wyznaję, ale pytołem sie takiego co się na tym zno (som takie) to mi mówił, że to przesada. Pytam się, po co to, czy za takie włażenie w portki sa ulgi podatkowe? Nie. Winc na jakom cholere? Ludzie dzisiej, to jakby wszyscy chcieli być z elity. Każdy chce mić zasługi, a jak nie wie co, to chocioż przez pisanie.

Jo wim dosyć dużo, ino rycht ni mom czasu. Musza zarobić, a szprytu do domu nie zaniese, to tyż pójdę Tak się łazi od domu do domu. Jak bym był kwalefikowany robotnik to bym i mioł harówę, ale tak skórki albo flaszki. Ale jeszcze jednego bym zafasował, jakby pon...

— Ależ proszę proszę.

— Jo tak mówie, bo **mom spuchnięta** gemba. Od zemba.

— Właśnie widzę.

— No, to pon jest **frajer, abo porządny** człowiek. Tak za krzywy, pysk szprytu z wiśniowym i zagrychę...

— Chciałem porozmawiać z panem i porozmawiałem. Proszę w przyszłym tygodniu zajść po skórkę!

— Przyjda. Do **widzenia!**

— **Do widzenia!**

10000 świec.

1000 kotylionów i prezentów,
10 sal,
3 wodzirejów,
2 orkiestry,

dadzą w sumie jeden bal w Bydgoszczy, a mianowicie bal rolników w Państwowym Liceum Rolniczym (Pawła z Łęczycy 5), który odbędzie się dnia 23 stycznia (sobota) o godzinie 20. Informacje: telefon 33-24 (od 12—14, do prezesa Tow. kol. Zahorskiego). (1046

—::—

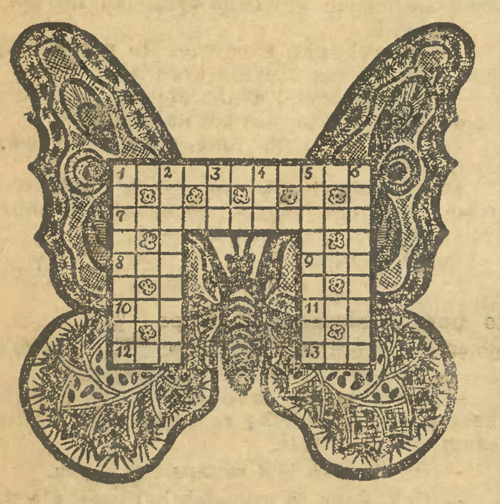
— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podoskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 7. bm. codziennie wieczorem od godz. 6—8. Kursy rozpoczyczęły się 7. bm. Warunki przystępne. (158

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założony i subwencjonowany przez rząd francuski, z dn. 7 bm. otwarty codziennie od godz. 6—8. przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi od 2—4 zł miesięcznie.

— **W Zakopanem zamieszkać** można najlepiej w pensjonacie **„Maleńka"** drowej Horakowej przy ul. Zamojskiego. Pensjonat tylko dla chrześcijan. (19271

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 11.



Poziomo: 1. miejscowość znana z powstania Kościuszki, 7. nauczyciel domowy, 8. rozkaz dla oracza, 9. (wspak) człowiek bogaty, 10. spółgł. grecka, 11. dziwne, nadnaturalne zdarzenie, 12. przedrostek oznaczający bardzo dawne pochodzenie, 13. po łac. sztuka.

Pionowo: 1. przyrząd do obserwowania rzeczy najmniejszych, 2. branka Agamemnona, 3. trzy litery wyrazu: piec, 4. pole obrazu, 5. podanie właściwego tonu, rozpoczęcie śpiewu. 6. dramaturg grecki.

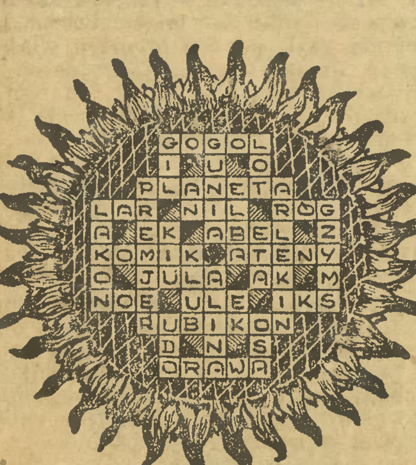
SZARADA. Nr. 12.

Co to jest — z takich poznasz cech,
Że celem tego tęgi dech;
Bez jednej głoski — każdy z was
Znajdzie go tam, gdzie rośnie las.
Łatwo poradzisz sobie z nim,
Dobrawszy z tych trzech jeden rym. —

ROZWIĄZANIE ROZSYPANKI. Nr. 7.

Siedzi zając pod miedzą,
Myśliwi o nim nie wiedzą. —

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 8.



TRAFNE ROZWIĄZANIE SZARAD Nr. 7 i 8 NADESŁALI:

Z. Lipiński, B. Kozłowicz, J. Eis, J. Kawalówna, Ir. Jarecka, J. Güntzel, J. Kowalska.

NAGRODY OTRZYMALI:

Z. Lipiński - Bydgoszcz.
Józef Eis - Bydgoszcz.

HUMOR I SATYRA

W POŁUDNIOWEJ AMERYCE.



— Niestety, muszę pana zdegradować, panie pułkowniku... Brakuje nam żołnierzy!

SZCZĘŚLIWIEC.

W nocy wzywają lekarza do ciężko chorego.

Po zbadaniu pacjenta, lekarz mówi na stronie do jego żony:

— Za późno mnie pani wezwała, mąż pani jest zgubiony, już ma ręce sine.

— Ależ, panie doktorze — mój mąż ma sine ręce, bo jest z zawodu farbiarzem.

— No, to w takim razie ma szczęście, bo gdyby nie był farbiarzem, jużby nie żył.

DELIKATNA PRZYMÓWKA.

Pani Anna czyta miesięcznik kobiecy i mówi do męża:

— Przeczytaj sobie w tym numerze bardzo ciekawą wzmiankę o przerabianiu kostiumów damskich.

— Przecież ty, kochanie, nie masz kostiumu.

— Właśnie chciałam ci na to zwrócić uwagę.

SIEBIE TEŻ WLICZYŁ.

— Powiedz mi, Franiu, czy w twojej klasie są również niegrzeczni i nieposłuszni chłopcy?

— Tak, wujaszku, jest nas trzech.

* * *

— Chciałabym kupić tę książkę, która jest w oknie na wystawie pod tytułem: „Jak chwytać mężczyzn?"

— Po co to panience?

— Chcę ofiarować tatusiowi na imieniny.

— Małe dziewczynki nie ofiarowują takich książek rodzicom...

— Kiedy, proszę pana, mój tatuś jest posterunkowym...

MA RACJĘ.

— **Jakim sposobem Jonasz mógł być połknięty przez wieloryba, kiedy wieloryb ma wąskie gardło?...**

— Ba, żydzi wszędzie umieją się wśliznąć.

CZTERY PORY ROKU.

Wiosna: — Od zastawienia futra do dnia otwarcia kąpieli rzecznych i morskich.

Lato: — Od pierwszej kąpieli do powrotu z letniego mieszkania.

Jesień: — Od powrotu z letniego mieszkania do wykupienia futra z lombardu.

Zima: — Od wykupienia futra, aż do powtórnego zastawienia go w lombardzie.
HUMOR.

WYBRAŁ...

— Pozwoliłam mu pocałować mnie w oba policzki...

— A on co zrobił?

— Wybrał drogę pośrednią.

WYPADEK.

— A tu, proszę państwa, — mówi przewodnik — znajduje się słynna Góra Śmierci. Wejście na nią jest bardzo niebezpieczne. W zeszłym roku wdrapało się na szczyt dwóch młodych turystów. Już nie wrócili.

— To straszne. I nie wiadomo, co się z nimi stało?

— Owszem, zeszli po drugiej stronie.

—::—

— Czemu nie krzyczałaś, gdy cię ten drab całował?

— A cóż to, czy ja jestem brzuchomówcą?"

CIEKAWY.



— Zacznij nareszcie. Obrazki obejrzysz po meczu.

OPINIA.

W pewnym mieście miała się odbyć egzekucja zbrodniarza, lecz skazany rozchorował się ciężko. Posłano go na kurację do szpitala. Po kilku dniach lekarz naczelny odesłał go z powrotem władzom więziennym, przy czym w aktach zaznaczył:

— Delikwent może być teraz powieszony bez żadnej szkody dla swego zdrowia.

CIEŃ I ZŁODZIEJE.



— Już dzisiaj ten policjant pewnie się nie ruszy...

PLOTECZKI.

Plotki, niewinne plotki wzięły w posiadanie Holandię po ślubie księżniczki Juliany i księcia Bernarda Lippe-Biesterfeld.

Przypomniano sobie, jak to przed kilku laty postanowiono na dworze, aby księżniczka uczęszczała na miejski kurs gimnastyki. Spodziewano się, że księżniczka przyjedzie na kurs powozem w asyście choćby służebnej. Przybyła jednak sama i to — pieszo. Trudno było wyróżnić ją z pośród grona zaprawiających się w gimnastyce dziewcząt. W garderobie Juliantie (tak ją nazywają w Holandii), zawołała nagle:

— O Boże, jakie piękne macie koszule!

Tak jest! Księżniczka naprawdę zazdrościła innym dziewczętom bielizny strojnej w koronki i hafty.

— Zawsze marzyłam o jedwabnej koszuli — przyznała się Juliantie, pokazując swą skromną bieliznę.

W kilka dni po tym Juliantie w towarzystwie przyjaciółek udała się do magazynu i kupiła jedwabną, różową koszulę.

Niestety, po kilku dniach piękna koszula skonfiskowana została przez matkę — królowę.

Młode dziewczęta nie powinny stroić się w jedwabie..

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela, 24 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". **8,03:** „Gazetka rolnicza" w red. St. Jagiełły. **8,18:** Programy lokalne. **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła bazyliki św. Jana w Toruniu. Kazanie wygłosi ks. prof. Henryk Weryński Po nabożeństwie ok. godz **10,30:** Programy lokalne. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,15:** Tańce polskich „Straussów". **12,55:** Przerwa. **13,00:** Koncert rozrywkowy z Berlina. Wykonawcy: orkiestra dęta pod dyr. Arthura Jandera, Willi Liebe — trąbka, Kurt Engel ksylofon, Eberhard Glombig — fortepian. **14,30:** „1000 taktów muzyki" w wyk. zespołu Stefana Rachonia z udziałem Lucyny Szczepańskiej (śpiew). **15,30:** „Audycja dla wsi" — Samorząd wiejską szkołą życia społecznego — pogadanka; przegląd rynków produktów rolnych. **16,00:** Programy lokalne. **16,35:** Powszechny Teatr Wyobraźni: wznowienie oryginalnej sielanki dźwiękowej p. t. „Walczyki panny Ludwiki". Napisała Hanna Januszewska-Moszyńska. Opracowanie muzyczne: Tadeusz Sygietyński. **17,00:** Lekki koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Krakowskiej pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew). Transmisja z sali „Stary Teatr" w Krakowie. **19.00:** „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze" — szkic literacki Tadeusza Boy-Żeleńskiego. **19,15:** Programy lokalne. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Programy lokalne. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Na wesołej lwowskiej fali": „Heca koło pieca", w oprac. W. Budzyńskiego i Zb. Lipczyńskiego. **21,30:** Recital wiolonczelowy Ewela Stegmana. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. **22,00:** Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: „Audycja dla wsi" — z Warszawy. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana w Toruniu. Kazanie wygłosi ks. prof. Henryk Weryński. Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** „Z oper, baletów i operetek" (płyty). **12,03:** Przegląd wydawnictw — „Z pomorskiej półki książkowej" omówi Zygmunt Mocarski. **16,00:** Koncert reklamowy. **19,20:** Utwory i transkrypcje skrzypcowe Fritza Kreislera (płyty). **19,45:** „Mikrofon dla wszystkich" — „Z książką i z radiem do szkół i świetlic". Wręczenie książek ofiarowanych przez Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. **20,00:** W rytmie poloneza (płyty). **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35.** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Londyn Reg. 19,30: Niedzielny koncert wieczorny. **Oslo. 19,30:** Koncert orkiestrowy. **Sztutgart.** 19,10: „Don Carlos" opera Verdiego. **Wiedeń. 19,10:** Recital klawesynowy Wandy Landowskiej. **Bruksela Flam. 20,00:** Recital skrzypcowy. **Budapeszt. 20,45:** Koncert „Te cztery" — **kwartetu wokalnego polskiego (koncert wymienny polsko-węgierski). Kolonia. 20,44:** „Kłusownik" (Der Wildschuetz), opera Lortzinga. **Królewiec. 20,44:** „Gri-gri" operetka Linckego. **Monachium. 20,00:** „Paweł Lincke w Monachium" wieczór melodii. **Sottens. 20,50:** Koncert symfoniczny. **Lille. 21,30:** Koncert radioork. i solistów. **Radio Romania. 21,55:** Koncert muzyki rumuńskiej. **Wieża Eifla. 21,30:** Koncert symfoniczny **Budapeszt. 22,45:** Muzyka cygańska. **Hilversum. 22,40:** Koncert symfoniczny **23,50:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio-Paris. 24,00:** Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 25 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** „Audycja dla szkół": Wśród pięknych książek: „Władysław Reymont" w opracowaniu Marii Dulębiny; muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca pod dyrekcją Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego (z Katowic). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Co nam daje Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny". **13,05:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Barwy regionalne w naszej mowie" — odczyt — wygł. Alfons Szyperski (z Poznania). **16,30:** „Cyganie w muzyce" — koncert w wyk. zespołu Niny Mańskiej. **17,00:** „Co Polska wniosła do kultury": „Polak inicjatorem socjologii roślin" — odczyt wygłosi prof. Adam Wodziczko (z Poznania). **17,15: Recital skrzypcowy Jehudy Menuhina** (płyty). **17,50:** „Las w zimie" — pogadanka — wygł. Feliks Dangel (z Wilna). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,30:** „Przywłaszczenie" — felieton prawno-społeczny J. Zieleńczykówny. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,30:** Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Mariana Demar - Mikuszewskiego (śpiew). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Wieczór fraszek" w oprac. Romana Zrębowicza. **21,30:** Józef Haas: „Dzień i noc" — suita na sopran i orkiestrę kameralną w wyk. kamer. zespołu instrumentalnego Krakowskiego T-wa Muz. pod kier. Fr. Nierychały z udz. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopran) z Krakowa. **22,10:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** „Obchód rocznicy powstania styczniowego na Kujawach" — pogad. **15,40:** Melodie z filmów (płyty). **16,00:** Skrzynkę techniczną omówi Bolesław Bełżecki. **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** Piosenki hiszpańskie i włoskie (płyty). **18,40:** Pogadanka „Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym". **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. **Kowno. 19,30:** „Ukochana", operetka Dostala. **Wrocław. 19,00:** Koncert kwartetu śląskiego. **Budapeszt. 20,10:** Koncert ork., filharm. **Frankfurt. 20,10.** Wesoła audycja ojczysta. **Londyn Reg. 20,30:** Recital śpiew. Aleksandra Kipnisa. **Mediolan. 20,40:** Koncert symf. **Rzym. 20,40:** Recital skrzypcowy Arrigo Polliccia. **Sottens. 20,55:** Koncert muzyki współczesnej. **Sztokholm. 20,10:** Koncert symf. **Sztutgart. 20,50:** „Jak wam się podoba" — wielki koncert rozrywk. **Wiedeń. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Beromuenster. 21,00:** Fragment koncertu symf. **Kolonia. 21,00:** Koncert solistów. **Lille. 21,30:** Koncert symf. **Praga. 21,00:** Koncert radioork. **Wiedeń. 21,00:** Trzeci koncert symf. **Lipsk. 22,35:** „Taniec do północy". **Mediolan. 22,00:** Wybór melodii i piosenek w wyk. ork. **Wrocław. 22,35:** Muzyka taneczna. **Hilversum I. 23,10:** Muzyka taneczna **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Droitwich. 24,00:** Muzyka taneczna **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna.

Na jednej ławce z żydami

(Ciąg dalszy).

organizacyj. Absorbuje to młodzież i wyczerpuje nauczycielstwo.

Co się tyczy młodzieży, to pogląd referenta jest dość swoisty. Uważa on, że **młodzież prawicowa radykalizuje się, lewicowa nacjonalizuje się, a stąd zupełnie nieoczekiwany wniosek, że bliska jest chwila porozumienia się obydwóch odłamów młodzieży.**

Żydzi włażą z kaloszami do duszy polskiej.

Zabrał też głos **pos. Budzyński.** Mówca dziwi się, dlaczego szkoła Wawelberga i Rotwanda w Warszawie ma być zamieniona na liceum i to po ostatnich zajściach antysemickich. Dlaczego ma być ona poniżona? Na absolwentów tej szkoły mamy duże zapotrzebowanie, tym więcej, że oto na Śląsku w najbliższym czasie kończy się umowa z inżynierami niemieckimi, więc zapotrzebowanie będzie jeszcze większe.

Mówca chce się dopatrzyć w polityce ministerstwa odpowiedzi: **jaki jest nasz ideał wychowawczy?**

Sprawę młodzieży akademickiej chce on ująć głębiej i powiada: nie jestem zwolennikiem tolerancji gospodarczej, społecznej. **W Polsce tolerowani są dziś arbitrami polskiego życia gospodarczego, stają się arbitrami kultury polskiej i włażą z kaloszami do duszy polskiej.** Są to żydzi. Dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy byłoby już tolerancją niewolników wobec arbitrów. My się przeciwstawiamy temu, oczywiście w ramach prawa. To wszystko należy do tego zagadnienia, które tu jest ośmieszane, że chodzi tu o siedzenie na tych lub innych ławkach. To jest tylko jeden aspekt wielkiego zagadnienia. Mówi się, że jest to gra polityczna. Zgadzam się, że **jest to gra polityczna, ale przecież politycznie wygrywa się nędzę i bezrobocie.**

Jeżeli minister zapowiada, że nie wyda zarządzenia, ażeby akademicy siedzieli osobno, a żydzi osobno, to ja się pytam: **dlaczego?** Rektorowie nie mogą sobie dać rady. Więc cóż my mamy robić? **Czy dopuścić do tego, by Polacy bili się z sobą o żydów?** Czy raczej zamknąć wyższe uczelnie, czy też rozsadzić akademików.

Mówi się, że tu w grę wchodzi bezpieczeństwo Polski. Czy nie zanadto szermujemy tym pojęciem? **Nikt bardziej od nas nie jest patriotyczny, młodzież polska w większym procencie jest żołnierska, niż młodzież zagraniczna.** Nie należy więc szermować zarzutem, że naraża się na szwank bezpieczeństwo państwa!

*

Dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty przeciągnęła się do późnej nocy. Na zakończenie minister Świętosławski odpowiadał na pytania i zarzuty. **Budżet przyjęto.**

Braki wymiaru sprawiedliwości

rosną z roku na rok.

Senatorowie się skarżą, że ich nikt słuchać nie chce.

Warszawa, 22 stycznia.

Dziś odbyła się dyskusja na komisji budżetowej senatu nad budżetem **ministerstwa sprawiedliwości.** Zaznaczyły się w niej dwa momenty: 1) dotyczył samego resortu, 2. posiadał **charakter więcej polityczny.**

Referent budżetu sen. Radziwiłł i inni podnieśli wszystkie te niedomagania sądownictwa, które znane już są w znacznym stopniu z dyskusji budżetowej w sejmie.

Zaprojektowana nowelizacja ustawy o ustroju sądów i postępowania karnego sięga głęboko w życie społeczne i słusznie też sen. Radziwiłł wysuwa zastrzeżenia. Według projektu nowelizacja dotyczyć ma następujących zagadnień: 1) zniesienia sądów przysięgłych i rozszerzenia właściwości rzeczowej sądu grodzkiego, 2) reformy postępowania przygotowawczego, połączonej z rozszerzeniem uprawnień prokuratora i policji państwowej, 3) utrwalenia dla sądów dowodów, które inaczej mogłyby zginąć, 4) zniesienia instytucji sprzeciwu do aktu oskarżenia, 5) rozszerzenia możliwości wyrokowania w nieobecności oskarżonego, 7) rozszerzenia możliwości kasacji na posiedzeniu niejawnym sądu najwyższego, 8) zmiany niektórych przepisów postępowania wykonawczego i **obniżenie zaliczki w sprawach z oskarżenia prywatnego.**

Omawiając ustawodawstwo prasowe sen. Radziwiłł oświadcza, że obecny stan kłóci się wybitnie z postulatem państwowego ładu prawnego. **Jednolite prawo prasowe powinno położyć kres dotychczasowej dowolności,** ale też winno odpowiadać współczesnej rzeczywistości polskiej, godząc zasadę wolności prasy z zasadą pełnej odpowiedzialności za nadużycia tej swobody.

Sędziowie gorzej uposażeni od... woźnych.

Uzupełnia sen. Radziwiłł szereg krytycznych uwag o obecnym stanie sądownictwa. Przytacza m. in. fakt, że **sędziowie otrzymują uposażenia mniejsze, niż woźni jednej z fabryk państwowej wytwórni uzbrojenia.** Obok złego uposażenia podnosi mówca zależność sądownictwa w zakresie personalnym.

Co się tyczy adwokatury, to przy zachowaniu samorządu adwokatury mówca wypowiada się za powróceniem do zasad, na których była oparta organizacja adwokatury w r. 1876.

Nie bez pewnego sarkazmu stwierdza sen Radziwiłł, że **o bolączkach sądownictwa mówi się nie po raz pierwszy, mówiono też i w roku ubiegłym.** W stosunku do roku b. mówiło się tylko jedno: oto wszystkie braki i niedomagania stają się z roku na rok coraz bardziej niepokojące. I w tym stanie rzeczy nasuwa się sen. Radziwiłłowi pytanie, **jaki jest cel prac parlamentu, jeżeli ograniczają się one do stwierdzenia pewnych faktów, rok rocznie tych samych, jeśli mimo to zmiany na lepsze nie następują?**

Kryzys prawa czy kryzys polityczny? — z naciskiem mówi sen. Decykiewicz. — z naciskiem mówi sen. Deyckiewicz. **W sprawie Berezy Kartuskiej minister nie powinien był się zgodzić na drogę administracyjną.** Powinien był zaproponować, jeżeli to uzna za konieczne, nadzwyczajne normy prawne. Poco mamy naśladować Sołówki, czy niemieckie obozy koncentracyjne? Jeden z niemieckich ministrów sprawiedliwości powiedział: „więzienie powinno być miejscem szczególnego strachu“. Takie zasady powinny być nam obce.

Hieny licytacyjne.

Kto pisze ustawy? Zagadnieniem tym interesuje się sen. Śliwiński. Ustawy najwidoczniej nie są pisane przez fachowców. Kiedyś zdziwił go bardzo program wykładu historii w szkole. Dowiedział się później, iż program ten napisał bardzo wybitny przyrodnik. Obawiam się — powiada on — iż **wybitni przyrodnicy piszą teraz ustawy w różnych ministerstwach.** Podnosi przytem fatalny język ustaw. Styl naszych ustaw jest często krzyczącą niesprawiedliwością w stosunku do naszego języka.

Sen. Petrażycki podkreśla **istnienie karteli licytantów** oraz apeluje do ministra, by wejrzał w dziedzinę syndyków mas upadłościowych. Nie jest dobrze, gdy w społeczeństwie porównuje się masy upadłości do cygar, które wypalają syndycy. A senator Evert dodaje: Wierzyciele wąchają dym!

Następnie przemawiał min. Grabowski. **Zapowiedział walkę z hienami licytacyjnymi.**

Budżet przyjęto bez zmian.

Miliard zł na F. O. N.

przeznaczyła Rada Ministrów.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Dnia 21 bm. po południu odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego **posiedzenie Rady Ministrów.**

W pierwszym rzędzie Rada Ministrów uchwaliła **projekt ustawy o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej przewidującej przekazywanie w ciągu lat 1937 — 1940 dotacji Skarbu Państwa do łącznej wysokości 1 miliard złotych oraz projekt ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych na 1937 r. w wysokości 264 miliony zł.** Nadto przyjęty został projekt ustawy przewidującej możliwość podniesienia emisji biletów skarbowych o kwotę 150 milionów zł.

Rada Ministrów przyjęła też projekt ustawy **o zmianie ustrojów sądów powszechnych i postępowania karnym.** Projekt ten przewiduje m. in. zniesienie sądów przysięgłych i instytucyj sędziów pokoju oraz uproszczenia procedury.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy **w sprawie więziennictwa.** Projekt tej ustawy spowodowany został koniecznością dostosowania organizacji więziennictwa do postanowień kodeksu karnego z 1932 r.

Jeśli chodzi o ustawę o **dotacji na** rzecz Funduszu Obrony Narodowej w kwocie 1 miliarda zł na okres najbliższego czterolecia, **dotacja ta pokryta będzie przede wszystkim z wpływów i kredytu uzyskanego ostatnio we Francji.**

Dzień Becka w Genewie.

Genewa, 23. 1. (PAT). W kołach delegacji polskiej **wyrażane jest zadowolenie z przebiegu rozmowy, jaka odbyła się wczoraj rano między min. Beckiem i min. Edenem.**

Genewa, 23. 1. (PAT). Minister Beck przyjął w ciągu dnia wczorajszego delegata Turcji min. Rustu Arrasa, delegata Łotwy min. Muntersa oraz **prezydenta senatu gdańskiego Greisera.** Wieczorem minister spraw zagranicznych Francji Delbos podejmował obiadem min. Becka, min. Komarnickiego oraz członków delegacji polskiej.

Ceuta i Malaga

ucierpiały od bomb lotniczych.

Barcelona, 22. 1. (PAT.) Ministerstwo wojny komunikuje: Dnia 21 bm. samoloty rządowe **bombardowały koszary i składy nafty w Ceucie.**

Tanger, 22. 1. Według wiadomości ze źródeł francuskich, jakie tu nadeszły, w wyniku bombardowania Ceuty przez samoloty rządowe padło ponad 50 osób, z czego **38 poniosło śmierć.** Wśród ofiar jest wiele kobiet i dzieci. Podobno **wielu zakładników politycznych rozstrzelano w odwecie za bombardowanie z samolotów.**

Z Malagi donoszą, że 21 bm. z rana samoloty powstańcze zrzuciły na miasto **bomby zapalające,** a po południu powtórzyły bombardowanie. **Kilka tysięcy robotników zmobilizowano do robót fortyfikacyjnych.**

Komunikat wojsk czerwonych potwierdza, że na froncie Andaluzji dzielnica Forre Molinos, stanowiącej **przedmieście Malagi** i stacja kolei w Carcama były bombardowane przez przeciwnika „bez skutku“. Fortyfikacje dla obrony Malagi przeprowadzane są z wielką energią.

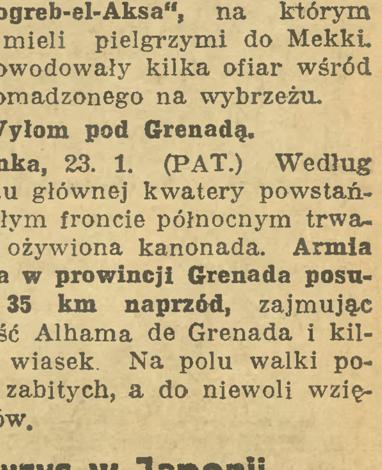
Szczegóły bombardowania Ceuty.

Tanger, 23. 1. (PAT.) O bombardowaniu przez samoloty rządowe Ceuty, komunikują ze źródeł powstańczych, że **dwie bomby spadły w pobliżu parowca „Mogreb-el-Aksa“,** na którym odjechać mieli pielgrzymi do Mekki. Bomby spowodowały kilka ofiar wśród tłumu zgromadzonego na wybrzeżu.

Wyłom pod Grenadą.

Salamanka, 23. 1. (PAT.) Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, na całym froncie północnym trwała niezbyt ożywiona kanonada. **Armia południowa w prowincji Grenada posunęła się o 35 km naprzód,** zajmując miejscowość Alhama de Grenada i kilka innych wiasek. Na polu walki pozostało 83 zabitych, a do niewoli wzięto 29 jeńców.

Kryzys w Japonii.



Prezes rady ministrów Hirota był silnie atakowany w parlamencie. Atak ten skończył się rozwiązaniem parlamentu przez cesarza.

Tabela loterii

13-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł.: 104845

10.000 zł.: 88256

5.000 zł.: 97513

2.000 zł.: 28842 44446 48726 55816 58084 76969 79080 115861 116614 124829 132147 143143 144882 147892

1.000 zł.: 13622 21087 30421 32324 35340 54001 57891 60497 61677 65635 72740 83135 85972 86378 86810 90283 91461 96410 97541 98919 107971 108750 115120 119340 120362 129911 139953 143432 156813 173138 177754 189158 193580

Wygrane po 200 zł.

36 228 334 76 424 536 66 96 641 95 773 1077 111 35 284 315 418 521 615 33 742 93 2330 407 770 86 907 89 69 3147 78 241 385 526 656 851 947 4089 106 46 96 258 77 349 65 426 686 721 887 917 5279 526 668 738 51 812 60 81 963 6041 735 58 871 916 46 50 7311 540 65 673 86 770 811 80 81 8076 90 287 319 80 444 523 621 821 58 9238 373 432 34 685 741 949

10036 85 402 16 70 724 11085 71 95 138 293 410 54 669 789 825 987 12049 202 44 89 91 622 92 770 13064 71 98 121 98 339 490 517 668 14136 66 84 236 74 96 589 877 901 51 15155 70 236 51 823 91 518 93 639 884 976 16398 485 662 797 805 23 17108 50 98 297 415 508 89 728 884 76 16398 485 662 797 805 23 17108 50 98 297 415 503 86 728 30 76 838 72 82 996 18315 37 41 404 626 19052 121 77 273 411 558 618 952 56

20198 439 74 789 21118 232 384 82 84 413 514 43 47 616 28 788 980 22009 209 6 29 60 331 717 877 41 23191 395 538 56 724 24011 133 239 359 512 608 25021 154 91 270 393 691 92 852 57 79 26019 91 126 202 27 30 97 345 504 78 640 728 27074 158 362 461 68 518 669 703 16 77 845 48 986 87 28001 157 92 382 81 637 877 29098 158 258 77 516 601 2 55 998

30538 641 57 722 31209 353 68 502 74 651 43 70 76 763 98 890 907 14 32041 161 69 225 30 301 461 591 610 65 711 72 95 914 33104 307 71 542 43 94 615 743 98 816 55 34046 79 96 248 56 446 666 708 821 60 924 68

35031 37 50 62 196 267 95 447 576 879 81 932 33 37042 71 123 312 421 608 57 76 735 36223 68 502 35 672 78 535 605 708 44 807 85 38008 153 352 58 84 579 848 997 39183 85 257 440 64 98 553 56 72 769 845 98 906 8 95

40154 495 515 20 33 691 851 41267 83 348 432 93 521 78 711 25 37 815 18 78 42271 438 778 43008 257 993 44006 22 215 34 79 359 503 646 93 811 955 95 45001 78 84 136 281 375 452 564 644 790 934 78 46001 17 121 44 46 267 377 421 70 545 631 746 809 55 92 917 47116 212 47 754 87 800 38 44 916 21 38 57 48176 329 34 586 770 848 49127 469 99 824 947 50051 98 108 93 268 75 525 64 76 738 58 932 51017 151 252 76 415 67 92 598 693 772 83 99 806 40 973 52100 9 230 37 69 326 437 570 758 79 818 53037 40 44 73 315 440 830 961 54022 43 109 33 231 55 387 403 54 571 811 55234 40 85 414 23 878 56085 208 20 301 44 95 528 640 838 62 932 57068 292 313 444 595 661 913 79 58158 80 204 74 77 365 535 742 78 872 925 79 59001 32 33 409 78 629 735 941

60041 457 524 98 710 51058 250 54 75 83 331 73 477 62029 229 464 82 563 602 812 63 94 63088 152 86 258 390 561 717 44 64102 253 350 540 86 822 58 65061 291 345 440 90 582 790 66014 80 135 78 443 527 38 605 753 922 27 67200 442 49 690 740 807 919 27 77 68139 61 264 676 711 19 69095 129 298 329 440 75 88 532 647 761 70226 342 621 703 38 87 810 32 99 71009 237 79 398 488 575 943 94 72089 98 134 247 507 16 31 68 702 16 25 860 939 73072 75 122 483 537 611 716 73 90 74037 265 495 858 980 75034 132 245 323 78 530 47 836 83 939 76060 368 446 77 835 91 900 17 77011 371 492 528 602 702 808 97 950 75 78086 129 493 642 48 76 86 710 858 90 79119 73 81 88 99 302 24 55 99 440 505 757 89 844 913 27 97

80029 38 41 43 58 87 102 256 320 66 79 706 902 34 76 79 85 81059 261 71 82 377 80 472 551 929 48 82046 65 81 241 311 537 991 83394 437 39 40 49 91 621 81 806 53 64 919 36 69 84287 470 687 759 83 99 956 69 85808 16 77 86011 465 533 724 945 87037 215 18 376 482 653 78 805 29 937 88072 75 129 261 86 582 90 786 89097 124 64 268 626 763 891 997 90103 32 37 250 648 72 720 945 91101 88 868 92 92186 278 494 535 96 838 941 93030 232 359 978 89 94311 498 514 697 952 95068 198 264 327 510 39 45 72 632 34 61 711 58 856 911 96095 100 334 577 635 54 738 72 97052 57 128 59 84 271 309 62 92 450 602 22 717 47 997 98211 359 62 469 503 629 99119 237 413 87 548 751 844 913 61 10130 277 672 927 101023 56 86 150 94 223 54 321 469 674 831 39 927 102124 40 370 98 549 693 838 54 999 103248 305 40 404 21 36 692 739 104073 135 230 58 353 68 431 71 586 623 70 702 24 872 105017 193 98 206 70 357 429 526 52 56 902 67 106045 46 136 328 449 672 734 55 107019 121 51 260 485 543 54 687 747 822 86 108074 97 117 221 408 520 25 853 946 109105 08 229 339 454 564 78 904 09 110062 147 82 220 30 312 543 47 608 29 111050 101 368 557 86 90 861 112004 17 249 71 446 81 722 51 861 113077 93 183 286 563 782 114075 88 92 386 115043 121 81 229 38 446 91 97 542 614 116019 29 167 343 54 447 501 19 798 954 117167 96 264 430 44 616 778 906 99 118025 627 797 119323 423 75 84 793 828 85

120022 84 160 226 98 314 466 539 747 84 814 121080 82 182 329 34 426 75 88 627 722 844 900 7 66 122082 374 91 716 37 801 82 928 123051 470 526 927 124332 423 86 527 67 621 762 99 898 125003 217 48 657 702 63 995 126158 328 422 967 127489 834 128004 50 112 510 56 129330 429 45 83 603 99 756 880 130042 123 369 487 627 921 83 131003 48 125 92 284 326 40 48 93 428 612 36 732 801 9 98 132002 41 178 217 326 475 638 887 943 133381 410 565 83 783 134123 221 42 331 470 548 672 770 822 34 135029 138 222 79 340 511 627 37 938 136187 308 79 494 95 517 25 613 757 92 904 68 137077 106 20 49 73 253 384 469 682 729 48 839 952 138054 13 70 78 231 397 419 516 607 75 868 139301 14 600 55 702 88 835 90 927 140072 332 38 410 98C 141013 62 106 68 381 94 428 29 743 848 80 911 142200 71 841 143016 179 233 345 69 438 48 527 689 901 144017 120 38 46 79 261 508 676 710 814 942 145084 312 23 66 98 548 750 88 878 908 87 89 98 146306 64 700 815 30 147132 53 284 388 569 651 86 839 988 94 148285 561 606 61 777 838 149261 464 697 765 805 34 37 927 150045 52 102 8 17 92 230 339 98 455 666 916 26 48 151056 194 238 454 503 73 706 53 152220 500 35 63 762 153187 277 371 664 89 947 75 154098 392 94 484 562 678 988 155013 67 75 504 22 827 156271 79 391 540 654 66 799 831 976 95 157024 269 465 663 82 83 663 787 901 158012 660 159006 272 352 409 44 86 680 742 98 994 939 86

160062 71 278 68 82 86 307 428 636 636 966 161051 443 74 640 779 819 56 162076 102 49 204 22 98 605 79 744 944 78 163224 63 464 95 510 22 627 792 877 164121 72 211 64 368 745 98 944 165363 569 77 795 812 941 65 66 166062 169 312 74 519 42 637 856 74 79 986 167037 89 291 409 71 593 736 852 68 980 168045 57 95 165 73 433 501 690 861 932 49 169088 100 24 250 354 81 450 67 557 735 854 170093 469 618 808 171353 61 70 572 661 739 869 921 172004 61 67 457 527 89 702 964 65 173194 399 466 923 84 174129 260 450 656 96 941 68 175024 98 292 333 42 575 680 713 843 64 176020 78 87 171 87 200 484 747 940 52 177145 476 635 794 95 917 178437 721 837 942 72 179094 119 95 229 311 99 538 72 703 36 60 998 180049 83 140 268 458 589 649 90 741 91 835 940 181235 37 97 482 519 54 182120 230 354 513 619 826 917 99 183072 106 77 276 529 860 184045 199 319 491 584 818 26 43 931 86 185009 74 552 95 609 11 701 810 45 74 925 36 98 186016 108 308 85 456 78 697 770 825 990 187140 216 339 92 445 642 46 64 828 84 188075 96 280 309 452 544 629 78 740 806 976 98 189037 565 798 190055 355 404 72 553 80 600 10 45 83 719 191032 35 400 47 541 72 738 48 78 828 38 192005 22 38 236 68 390 618 704 927 193087 115 228 335 77 98 406 73 527 623 715 27 865 194100 287 569 609 71 81 751 832 44 905.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

279 630 722 45 905 17 22 1209 20 71 80 423 662 89 799 2095 168 269 452 525 754 3284 561 475 240 82 593 842 965 5164 65 6384 728 96 7001 260 572 87 8100 327 651 752 803 9498 531 641 918 10019 152 514 784 98 11167 271 436 529 729 845 12019 65 422 27 850 13196 645 14024 111 386 500 672 87 15113 202 424 55 545 58 656 16146 92 216 73 403 604 17079 367 81 494 555 656 847 49 932 18071 226 47 347 95 486 593 19213 302 10 769 20615 876 959 78 21272 22511 23148 447 568 72 609 97 702 75 801 907 24904 50 25004 63 559 756 26352 723 508 857 27180 469 627 41 778 827 78 948 80 28382 448 622 54 983 29128 462 74 30575 789 31335 616 840 67 32167 340 512 721 869 85 97 33426 502 817 86 94 35628 822 69 36102 225 845 37181 38066 101 33 307 781 39149 783 85 800 93 945 40222 48 404 566 92 775 893 957 41042 65 196 431 615 48 42127 310 726 43328 34 69 429 528 610 44029 216 356 808 45056 286 438 698 749 46047 50 212 358 531 697 715 47251 75 315 57 84 522 796 48042 139 619 811 49220 92 739

50278 381 454 642 70 51597 712 23 52377 79 691 53579 794 98 54510 829 55315 56181 517 57056a 464 815 27 58393 80 932 59683 867 949 60166 549 671 725 843 61471 62131 98 216 701 17 72 970 63011 272 323 56 430 89 913 64022 52 260 451 638 714 988 65080 129 387 917 66006 502 657 67175 254 643 824 68020 103 32 628 716 820 88 69072 117 78 385 432 706 46 70191 263 933 71105 48 299 329 400 917 72429 83 680 855 73278 556 74540 652 775 76 912 75885 76324 57 724 823 950 77079 245 331 495 820 991 78472 567 88 630 79254 316 711 24 90 80198a 283 665 81279 569 77 723 87 803 23 913 52 82095 108 233 476 502 7 688 83553 757 848 68 985 84052 450 653 895 928 85396 421 805 86024 101 633 811 61 87241 52 86 670 88042 693 89233 400 740 90079 731 812 98 91166 260 360 440a 807 25 92171 200 552 622 897 901 93015 889 997 94218 593 915 93 95222 29 561 698 870 96022 180 445 546 780 834 953 97354 604 18 789 98079 569 653 70 99181 338 410 610 22 810 989

100256 365 528 622 86 994 101550 644 789 102472 506 932 103572 644 94 834 97 925 104008 128 345 438 105199 498 550 773 106165 209 433 510 107096 216 93 560 722 998 108466 586 611 109075 436 40 71 516 110081 189 495 604 874 111051 63 116 68 379 112193 216 89 385 910 113404 94 565 691 857 114266 586 646 63 896 115330 56 473 807 116232 615 716 899 117038 182 953 85 118381 119096 181 284 89 486 626 57 945 51 120117 297 339 86 40 721 121098 111 604 57 754 122685 855 89 123059 155 242 43 124464 598 832 75 125076 714 55 126345 407 521 79 769 934 45 127278 434 666 836 128393 615 731 129469 536 629 752 130090 161 272 393 522 708 985 131670 840 969 132606 133010 158 72 248 319 83 497 134043 202 135036 81 175 540 42 63 606 94 779 90 136062 238 400 53 84 643 903 137228 467 928 138310 423 692 814 79 963 139068 305 875 977 140220 455 769 141274 531 696 770 81 930 142071 134 565 143117 583 874 144019 121 651 813 145012 190 237 362 936 56 59 146042 293 302 521 80 614 147039 222 586 812 148045 150 451 776 149041 79 88 147 319 87 401 522 150208 42 504 79 900 87 151055 204 76 462 657 821 152937 153032 105 516 889 154146 89 395 431 892 155044 561 783 820 938 156157 516 688 780 157084 238 406 541 702 158653 702 31 159325 959 70 160084 108 261 320 776 161291 313 572 707 803 11 917 162086 518 163304 82 915 25 164033 50 322 809 98 165223 421 528 877 166566 931 167115 207 46 47 401 98 168006 152 326 436 908 159115 51 243 692 170165 622 92 755 171455 90 537 744 · 172030 62 77 584 638 76 173060 393 693 819 175106 176076 427 67 177126 49 283 333 883 178038 146 86 384 631 179038 268 310 563 900 180068 773 801 14 181186 90 182417 25 750 69 814 25 183041 46 89 192 471 87 516 34 768 826 184128 626 185093 260 78 747 64 863 916 186227 797 897 187132 659 188077 260 647 915 79 189132 69 536 714 84 190036 634 191299 416 940 192169 472 552 803 989 193821 917 94 194311 404 30 961.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 89020.

10.000 zł. nr. 10094.

5.000 zł. nr. 110 21645 31141 35915 62518 102728 113903.

2.000 zł. nr. 34771 94667 96840 102601 111071 135250 151203 160890 167004 173005 174777.

1.000 zł. nr. 404 1558 9593 10806 16336 20129 21906 41043 41398 44425 54955 57142 65841 75150 84599 89088 98597 111650 120532 128588 145875 150902 152763 154781 159294 161053 167436 173267 180209 181417.

Wygrane po 200 zł.

170 87 211 523 682 723 36 965 2052 211 418 28 34 76 597 664 833 3326 500 760 97 4389 424 71 991 5072 143 91 492 501 91 658 722 999 6056 122 243 7005 393 515 676 776 917 84 8418 525 9231 625 10465 726 11561 818 12043 287 90 571 642 949 13059 244 315 498 99 696 822 41 966 92 14204 372 780 15295 449 704 80 16070 414 751 896 17622 18042 68 94 624 17 19040 389 632 713 20061 129 53 401 66 541 21258 22025 36 196 226 812 981 23024 81 552 663 927 94251 316 426 740 47 25121 315 784 871 26059 395 514 691 27062 406 77 634 766 28306 36 525 600 745 88 890 911 29018 82 148 200 10 497 587 734 30510 700 31097 116 568 913 32024 573 705 33446 80 34347 606 844 56 944 94 35203 64 368 451 92 542 887 36141 206 407 546 37237 320 87 538 770 866 38150 489 595 39142 296 337 644 729 881 40527 78 860 95 41064 124 205 14 372 84 461 740 961 42253 316 515 619 43187 236 642 741 63 889 44012 96 963 75 45171 761 46867 47132 596 946 48609 55 49439 872 959 50 176 804 921 51269 300 463 74 545 632 42 89 721 52435 745 808 902 91 53067 259 364 581 896 54067 80 269 381 476 750 55269 56296 313 693 746 889 961 69 57063 133 398 416 28 61 16 718 58007 208 676 59115 60686 852 61041 80 129 45 206 48 361 99 485 694 885 6200 189 309 400 63074 459 540 44 64004 12 39 65152 352 422 93 66039 411 803 931 67153 299 457 695 760 817 68267 69464 649 691 771 19 840 70086 104 14 51 640 71040 79 309 501 703 989 72162 634 775 918 73182 234 658 871 74013 307 875 75098 380 579 76214 17 62 316 424 742 56 77170 682 846 85 940 78048 513 854 79194 554 84 653 786 810 80180 215 409 739 884 81213 316 632 825 82208 357 481 549 93 83185 397 580 682 8453 602 847 85 946 49 85164 604 830 79 86528 975 87154 481 691 795 814 89623 791 94 90147 840 993 91704 10 92 814 901 69 92135 582 700 93095 328 494 524 945 48 94202 36 489 95591 97643 33 98454 522 659 924 99084 103 214 98 510 773 964 71 100060 223 357 651 791 884 101088 116 394 614 102004 96 153 20 480 550 916 103151 20 345 424 618 886 04070 369 653 105026 666 900 106194 671 75 107182 242 711 893 108003 61 250 349 65 445 97 821 926 109243 110476 512 30 830 922 11849 59 112064 165 308 515 87 684 992 1131011 827

114061 298 343 597 672 964 86 92 115033 694 116216 339 41 117013 155 352 81 689 864 118618 40 811 962 119424 732 859 78 120096 451 510 121121 259 431 575 710 122371 407 501 674 836 123210 39 496 601 63 837 956 124035 141 218 535 125131 608 95 126139 621 802 127032 376 535 64 619 128217 762 58 963 129347 476 929 130093 175 201 310 59 886 131205 462 576 682 132161 361 412 525 95 602 931 133537 888 960 134169 534 610 812 135010 85 224 384 454 890 906 136081 164 367 84 505 983 137345 94 491 780 138039 88 237 81 697 139081 414 528 603 970

140411 752 963 141184 204 72 90 969 142206 338 513 143919 144280 88 488 649 744 916 60 145047 179 393 489 545 703 803 146272 436 505 643 64 910 147129 643 739 803 951 148016 173 487 149104 72 567 857 150089 271 414 57 932 151157 505 606 95 152105 391 572 153773 154204 338 950 155615 156031 213 459 592 625 874 902 26 157229 41 548 54 862 931 158149 79 370 577 900 30 159109 16 280 682 779

160741 161504 688 879 162026 555 718 72 163425 98 733 50 87 164077 148 99 345 641 52 86 165025 453 78 563 754 998 166064 262 392 729 847 935 167123 91 251 663 877 900 74 168014 889 169333 448 92 641 70 704

170056 101 92 724 29 884 171524 794 887 91 965 172150 274 440 46 719 94 805 76 173114 287 326 31 423 588 90 606 74 720 845 174432 608 52 923 175124 216 639 715 904 176169 269 769 979 177143 431 94 523 615 55 83 178654 89 725 179456 980

180104 78 181008 141 219 351 559 699 840 182100 37 207 380 704 183108 251 464 74 714 60 184279 661 700 85 905 185037 105 241 72 697 753 186101 356 467 716 51 862 991 187380 444 82 679 922 188062 361 412 189252 524 680 905 190120 342 49 960 191212 192254 521 700 193096 165 267 357 952 194240 42 69 442 792

— **Niedziele Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy.** Przypominamy, że w niedzielę 24 stycznia o godz. 18-tej w auli gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej na temat **Hiszpania, kraj i kultura,** mówić będzie prof. U. P. dr Tadeusz Silnicki (z przezroczami). Wstęp 30 i 15 groszy.

— **Początkowy kurs języka francuskiego dla młodzieży** Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w Gimn. Kopernika zawiadamia, że przyjmuje zapisy na nowy początkowy kurs języka francuskiego dla młodzieży. Na kursie obowiązywać będzie podręcznik używany w gimnazjach. „Parlons français“ Cieślińska-Niniewska. Kancelaria otwarta codziennie wieczorem od godz. 6—8 — udziela wszelkich informacyj. (1190

— **Grypa, ból gardła katar** — oto obecnie nagminne choroby. Bakterie tych chorób dostają się do organizmu przez zawsze otwarte wrota tj. przez jamę ustną. Odol dociera do wszystkich zakątków jamy ustnej i chroni ją przed zakażeniem. Odol stanowi najlepszą ochronę przed wszelkiego rodzaju infekcją, poza tym przeciwdziała procesom fermentacyjnym i gnilnym. Kto codziennie stosuje Odol, chroni zdrowie i pielęgnuje w najbardziej racjonalny sposób zęby.

— **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godzinie 4 po poł. w lokalu p. Meller przy Placu Piastowskim.

— **Kogo gnębi smutek i troska** — niech śpieszy zabawić się w gronie wesołych harcerzy, bo **„Ósemka“** urządza dziś, w sobotę przy wspaniałej orkiestrze swój doroczny wieczorek taneczny w hotelu „Lengning“. A więc — **„czuwajcie!“** — do godziny ósmej wieczór!!!

— **Karnawał tow. ośw. Lech.** Dziś, w sobotę wieczorem w salach Wicherta „Stara Bydgoszcz“ tradycyjny bal. Wszystkich członków i sympatyków zapraszamy. Humor doskonały. — Wstęp minimalny. (1306

— **Na liczne zapytania** kierowane pod adresem naszych członków, komunikujemy uprzejmie, że tegoroczny wieczór karnawałowy Związku Młodych Drogerzystów odbędzie się w dniu 15-lecia naszego Związku 2-go lutego w salach Pod Lwem. Zaproszenia na uroczyste posiedzenie oraz na wieczór karnawałowy wysyłamy w bieżącym tygodniu. Dla udogodnienia zapisy gości przyjmują nasi członkowie we firmie „Bogacz“ przy ul. Dworcowej 14.

— **Reprezentacyjny bal podoficerski,** który organizuje Garnizonowy Korpus Podoficerski wspólnie z zarządem Polskiego Białego Krzyża odbędzie się 1 lutego w salach Strzelnicy. Wstęp za zaproszeniami, po które zgłosić się można w razie omyłkowego nie doręczenia do sekretariatu P. B. K. ulica Słowackiego 3, pokój [illegible] codziennie od godz. 10—14. (1327

— **Bydgoski Chór Męski.** Jeszcze raz przypominamy o swoim balu karnawałowym, który się odbędzie dnia 30 stycznia bież. roku o godz. 20 w salach Kasyna Cywilnego. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia można odebrać u p. Bielawskiego, ulica Szczecińska. (F856

— **Tow. ośw. „Lech“** urządza dzisiaj swą doroczną zabawę karnawałową w salach „Starej Bydgoszczy“ przy ul. Grodzkiej. Początek o godz. 20. Koniec? Do tańca przygrywać będzie znany i ruchliwy zespół „Pomarańczowych“. Cena wstępu minimalna. Gości, sympatyków i wszystkich członków zaprasza serdecznie Zarząd. (F843

Dbajmy o apetyt!

Wpływa on również dodatnio na nasze usposobienie.
Jak więc osięgnąć go?
Dobra jest na to rada!
Przyrządź smaczny i dobry bulion z powszechnie znanych MAGGIego kostek bulionowych. Na przyrządzenie smacznego a pobudzającego apetyt bulionu wystarczy rozpuścić jedną kostkę bulionową MAGGIego w ¼ litra wrzącej wody. Przy zakupie zwracać uwagę na nazwę MAGGI i żółto-czerwone opakowanie.

— :: —

— **Wywiadówka w publicznej szkole dokształcającej zawodowej nr. 1 (ul. Konarskiego 2).** Konferencja wywiadowcza dla rodziców, pracodawców i opiekunów w sprawie zachowania oraz postępów w nauce uczniów (z zawodu: piekarskiego, rzeźnickiego, krawieckiego, szewckiego, murarskiego, drukarskiego itp.) **odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia od godziny 17-tej do 19-tej w gmachu szkolnym,** natomiast dla uczniów zawodów metalowych (ślusarzy, tokarzy, mechaników, elektromonterów, kowali formiarzy odlewników, mosiężników itp.) oraz dla zawodów drzewnych (stolarzy, rzeźbiarzy, kołodziei) **w następną niedzielę, dnia 31 stycznia w godzinach od 17 do 19-ej.**

Związek Inżynierów Budowlanych R. P. organizuje Wystawę Handlową.

Związek Inżynierów Budowlanych R. P. uzgodnił z Zarządem Targów Poznańskich organizację dużego, handlowego działu budowlanego na przyszłych Targach Poznańskich, które odbędą się od 2—9 maja br. Wzmaganie się ruchu budowlanego stwarza w naszych warunkach konieczność technicznego usprawnienia form budownictwa, by połączyć wygodę i higienę z minimalnym kosztem, oszczędnością pracy w obsłudze mieszkań i całą, jeszcze w Polsce nierozwiązaną sprawą ogrzewania. Klimat Polski przy znacznej wilgoci, dużych zmianach temperatury i porywistych wiatrach, stwarza swoiste zagadnienie techniki ogrzewania i wentylacji, które muszą być pokonane w swoisty sposób. Poza tym istnieją nowe metody, jak zastosowanie gazu do centralnego ogrzewania poszczególnych mieszkań, pokrywania ścian i podłóg materiałami zastępczymi, oświetlenia wmurowane w ściany za matowymi szybami, boazerie w postaci fornierów naklejanych na płótno i wiele innych, nowych metod budowy i wykończania. Wszystko to stworzy niezmiernie ciekawy pokaz syntetyczny, który niewątpliwie zainteresuje liczne zjazdy, jakie w tym czasie będą zorganizowane w dziedzinie architektury i budownictwa.

—::—

III koncert kameralny

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.

Zapowiedziany trzeci z rzędu koncert kameralny Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego, dyr. W. Winterfelda, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 25. bm. o godz. 20 w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej wywołał w naszym mieście wielkie zainteresowanie, a w szczególności u tych, którzy już mieli możność usłyszeć występ orkiestry kameralnej i przekonać się o wysokim jej poziomie. Na program składają się znów różne ciekawe i niegrane w Bydgoszczy utwory: A Jarzebskiego Haydn'a, J. S. Bacha, Schuberta. Jako soliści wystąpią p. Elza Daniel (śpiew), która odśpiewa w Bydgoszczy jeszcze nie wykonaną kantatę kameralną „Ariadnę z Naxos" Haydna. Oprócz tego wykona na fort. młoda, utalentowana uczennica Konserwat. 13-letnia p. Urszula Świątkówna koncert fortepianowy f-moll Bacha.

Jeżeli chodzi o instytucję jaką jest Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne dyr. W Winterfelda, to stwierdzić należy, że jest to najstarsza i ogólnie znana uczelnia w naszym mieście, która ugruntowała swój byt bez jakichkolwiek subwencyj i podczas 32-letniego swego istnienia przyczyniła się w wysokim stopniu do podniesienia kultury muzycznej w Bydgoszczy.

Zarazem należy się szczere uznanie uczelni p. dyr. Winterfelda, która częstokroć bezinteresownie oddała swe usługi do dyspozycji na cele dobroczynne.

Jak wiadomo, koncerty Bydg. Konserwatorium Muz. cieszyły się zawsze ogromnym powodzeniem i dlatego spodziewać się należy, że i ten kameralny koncert ściągnie do sali Kasyna Cywilnego bydgoskich melomanów.

Objawy zaziębienia w porze zimowej.

Zdawałoby się, że katar jest rzeczą tak mało ważną, że nie warto o nim wspominać. A jednak potrafi on dać się dobrze we znaki. Jakie przykre jest np. bolesne obrzmienie i zaczerwienienie nosa i zapalny stan błony śluzowej nosa. Towarzyszy katarowi uczucie ogólnego rozbicia, ucisk w głowie i niechęć do pracy. Ponieważ katar jest zaraźliwy, ofiara jego powinna mieć wzgląd na otoczenie i nie narażać swych najbliższych na dolegliwości, których sama doznaje. Należy więc zwalczać energicznie każdy katar, który może być wstępem do poważniejszej choroby z zaziębienia. Najlepiej nadaje się do tego celu znana na całym świecie i wypróbowana w tych wypadkach oryginalna Aspirina.

Nowy właściciel W. W. Ch. „Blask".

Jak już donosiliśmy, nieruchomości fabryczne W. W. Ch. **„Blask"**, nabył na licytacji znany kupiec p. Jan Kajewski z Poznania. Pan Kajewski rozpoczął już produkcję mydła i proszków do prania w własnym przedsiębiorstwie, które prowadzi pod firmą Chemiczna Fabryka Jan Kajewski dawn. „Blask" Poznań—Starołęka. Dzięki inicjatywie cenionego kupca poznańskiego została utrzymana w rękach polskich jedna z najstarszych placówek przemysłowych w Wielkopolsce. Podkreślić należy, że dzięki temu nie powiększyły się szeregi bezrobotnych, a dotychczasowa działalność p. Kajewskiego pozwala nam żywić nadzieję, że przedsiębiorstwu zapewni rozwój, do którego niewątpliwie przyczyni się poparcie całego społeczeństwa. Panu Kajewskiemu życzymy pomyślnych wyników pracy.

Gustaw Morcinek

i młodzież bydgoska.

(hak) Przyjazd do Bydgoszczy popularnego pisarza Gustawa Morcinka najwięcej radości sprawił — młodzieży bydgoskiej Morcinka nie od dziś łączą z młodzieżą najserdeczniejsze więzy. Należy on do tych nielicznych dziś pisarzy, którzy młodzież rozumieją i kochają. I nawzajem młodzież widzi w Morcinku swego szczerego przyjaciela i kocha go zą to.

Z młodzieżą bydgoską autor „Gołębi na dachu" zetknął się po raz pierwszy i z tego zetknięcia wywiózł jak najlepsze wrażenia. Trzeba było widzieć tę na prawdę przyjacielską rozmowę Gustawa Morcinka z przedstawicielami młodzieży bydgoskiej po wieczorze Rady Artystyczno-Kult. w Muzeum Miejskim. Interesujące refleksy tej rozmowy znajdziemy niewątpliwie i w „Dziewczętach w mundurkach" i w „Ogniwach", których reprezentanci dokazywali cudów reporterskiej waleczności.

Oczywiście, że młodzież wszystkich szkół bydgoskich chciała widzieć miłego sercom autora pośród siebie. Nie wszystkim to się udało, bo w ciągu paru godzin pobytu w Bydgoszczy trudno było p. Morcinkowi się rozerwać. Tylko uczennice Miejskiego Gimnazjum żeńskiego i szkoły powszechnej przy tym gimnazjum i wysłuchały aż czterech bajek w gwarze śląskiej. Aula trzęsła się od oklasków, które biły i panienki stojące w obliczu matury i te najmniejsze, co to dopiero pierwsze kroki w szkole stawiają. W ten miły sposób „dziewczęta w mundurkach" otrzymały od świetnego pisarza wyraz uznania i wdzięczności za to wszystko, co zawsze robią z własnej ochoty dla biednych. Za serce otrzymały serce.

Dla innych szkół cała nadzieja jest w tym, że Gustaw Morcinek jeszcze wpadnie do Bydgoszczy i wszystkim zdąży piękne bajki śląskie opowiedzieć. Można go zresztą o to listownie poprosić.

W Krynicy filmują książęcą parę

holenderską.

Krynica, 23. 1. (tel. wł.). Po tygodniowym niedomaganiu wskutek przemęczenia i lekkiego przeziębienia **księżna Juliana po raz pierwszy za zgodą lekarza opuściła apartament w hotelu „Patria"** i udała się wraz z małżonkiem w godzinach popołudniowych na wycieczkę narciarską w kierunku Tylicza. Księżna Juliana wygląda dobrze i zdrowo i ma dobry humor. Śnieg sprzyja wycieczkom narciarskim, zwłaszcza dzięki pięknej, mroźnej pogodzie. **Księżna Juliana czyni stałe postępy w jeździe na nartach.**

Dla zaproszonego grona gości, wśród których był radca Zaleski z MSZ i przedstawiciele prasy, odbył się **pokaz filmu pt. „Tańce polskie"**, wykonanego przez wytwórnię Foxa pod kierunkiem goszczących tu przedstawicieli pp. Turbowicza i Petera. Film ten był również wyświetlony na specjalnym pokazie dla pary książęcej.

Podczas wycieczki narciarskiej **pary** książęcej **dokonywane były za zgodą księżny Juliany i księcia Bernarda zdjęcia z jazdy oraz z krajobrazu na malowniczej drodze** przez aleje Pułaskiego do granicy czechosłowackiej w kierunku Tylicza.

NAJSŁODSZY BAL SEZONU KARNAWAŁOWEGO.

Takim będzie świetnie zapowiadający się bal Towarzystwa Pomocników Cukierniczych w niedzielę, 31 stycznia br. w salach Resursy Kupieckiej. Najwspanialsza impreza sezonu karnawałowego cukierników nie potrzebuje żadnej reklamy, bowiem ogromne masy przeróżnych słodyczy, najlepszych tort, czekoladek i konfektów, jakimi zasypuje się gości, są dostatecznym wabikiem i nielada atrakcją. Jeszcze raz przypominamy: najsłodszy bal karnawału odbędzie się w pięknie udekorowanych salach Resursy w następną niedzielę, dnia 31 stycznia. (1427

KOŁA KOBIECE LOPP.

urządzają w niedzielę, dnia 24 stycznia br. od godz. 15 w Liceum Rolniczym przy moście Bernardyńskim **kostiumową zabawę dziecięcą** z wiele urozmaiconym programem. Nagrody za najlepszą deklamację, najładniejszy taniec, pomysłowy kostium, celne strzelanie i rzuty do koszyka, gry, zabawy i tańce. Moc niespodzianek. Bufet własny. Orkiestra. Wstęp dla dzieci 20 groszy, dla dorosłych 25 groszy. Sala dobrze ogrzana. Początek o godz. 15. (1394

BIAŁE TYGODNIE.

Imponująco wyglądają okna wystawowe firmy chrześcijańskiej „Textil" Stary Rynek 10, udekorowane na biały tydzień. Wyłożone na pokaz i sprzedaż towary przyciągają każdego widza i zachęcają wprost do nabywania tychże. Ceny na wszystkie te piękne twory ustalone zostały tak wygodnie, że należy koniecznie korzystać z tej wyjątkowej okazji firmy, której właścicielem jest znany ze swej staranności kupiec G. Neuman.

Składajcie ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Bydgoszczy (833

Kiepura pozostaje w Sztokholmie.

Sztokholm, 23. 1. (PAT). Jan Kiepura przedłużył swój pobyt w Sztokholmie, aby **wziąć udział w wielkim koncercie, organizowanym przez księżnę Ingeborgę w sobotę. 23 bm. na rzecz dzieci hiszpańskich.**

Przedsmak Hiszpanii

w Grudziądzu.

Jak uraczona wódką tłuszcza bojówkarzy-bezbożników rozbiła zebranie protestacyjne rodziców katolickich.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Grudziądz, 23. 1. Wśród niebywałego zainteresowania całego katolickiego społeczeństwa polskiego, stojącego twardo i nieugięcie na gruncie zasad Chrystusowych, toczy się w największej sali procesowej tut. sądu okręgowego rozprawa karna, będąca epilogiem głośnych ekscesów nasłanej bojówki socjal-komuny, która zmąciła masowe zgromadzenie protestacyjne rodziców katolickich w dniu 27 listopada ub. roku w sali lokalu „Tivoli". Jak wiadomo, w Grudziądzu kilku miejscowych kierowników szkół i nauczycieli należących do osławionego Związku Nauczycielstwa Polskiego (Ognisko) uprawia jawnie bezbożniczą działalność i występuje bluźnierczo przeciwko religii, Kościołowi i duchowieństwu. Zainteresowanie procesem jest zrozumiałe, gdyż rozprawa ma wykazać najbardziej ciemną stronę napadu czerwonych bojówkarzy na zebranie katolików w „Tivoli", t. j. ma wskazać moralnych sprawców nieobliczalnych w skutkach ekscesów, którzy rekrutują się — według twierdzeń prasy katolickiej — z pośród napiętnowanych nauczycieli-bezbożników.

Procesje tłumów na salę sądową.

We wczorajszy piątek już wczesnym rankiem niezliczone pielgrzymki katolików grudziądzkich ciągnęły w stronę ul. Ks. Budkiewicza, gdzie mieści się okazały gmach sądu okręgowego. W kuluarach sądowych tłok, jakiego nie notowały dotychczas miejscowe kroniki sądowe. Około godz. 9 napór publiczności na salę procesową jest tak wielki, że przewodniczący sądu dr. Pikor zarządza wezwanie policji mundurowej dla utrzymania porządku. Policja zjawia się niebawem i wspólnie z woźnymi sądowymi przeprowadza kontrolę kart wstępu, uprawniających do zajęcia miejsc na galerii. Krótko przed godz. 10 wszystkie miejsca na sali procesowej przeznaczone dla publiczności są już zajęte. Ci, którzy nie mieli szczęścia wykazać się biletem zalegają kuluary, by choć z daleka uczestniczyć w sensacyjnej rozprawie.

Stół prasowy jest formalnie oblepiony sprawozdawcami dla dzienników pomorskich i ogólnopolskich. Powszechną uwagę zwraca grupa „redaktorów" pięciogroszówki wydanej przez Z. N. P., którzy na proces specjalnie przyjechali z Warszawy.

W oczekiwaniu na rozprawę.

W miarę zbliżania się godz. 10 (termin rozpoczęcia rozprawy), napięcie wśród zebranej publiczności rośnie. Ława oskarżonych zapełnia się. Siedzą obok siebie bojówkarze i porządkowi, objęci wspólnym aktem oskarżenia. A więc obok Bernarda Grabowskiego, który według aktu oskarżenia kierował bojówką, siedzi w mundurze strażackim czonek ochotniczej straży pożarnej Jan Kotowski. Obok bojówkarzy Pawła Śmigielskiego, Franciszka Hinza, Leona Kankowskiego i Jana Machalskiego, zajmuje miejsce członek katolickiego Stow. Robotników Bronisław Meyerowski.

Proces rozpoczęty!

Punkt z wybiciem godz. 10 na zegarze sądowym rozlega się elektryczny dzwonek. Wszyscy powstają. Na salę wchodzi przewodniczący wydziału karnego sędzia okręgowy dr. Pikor. Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje pprok. Kaczanowski. Obronę oskarżonych bojówkarzy wnoszą adw. Wiśniewski z Torunia, adw. Waszkowski z Nowego i adw. dr. Pehr wyznaczony jako obrońca z urzędu. Oskarżonych porządkowych strażaka Kotomskiego i Meyerowskiego bronią adwokaci Sergot i Rogoziński oraz aplikant adwokacki mgr. Sielski. Po odrzuceniu powództwa cywilnego Akcji Katolickiej (przewodniczący uznał że Akcja Katolicka nie jest jednostką prawną), przewód sądowy został rozpoczęty. Wśród wielkiej ciszy padają z ust sędziego dr. Pokora słowa aktu oskarżenia wraz z obszernym uzasadnieniem.

Akt oskarżenia przeciwko **Bernardowi Grabowskiemu** oskarżonemu z art. 217 par. 1, lit. c i par. 2 K. K.; **Janowi Kotomskiemu, Pawłowi Śmigielskiemu, Franciszkowi Hinzowi, Leonowi Kankowskiemu, Janowi Michalskemu, Bronisławowi Mayerowskiemu** oskarżonym z art. 217 par. 1 lit. c i par. 2 oraz art. 241, 26 K. K. — przytacza znane już z poprzednich naszych artykułów zajścia w „Tivoli" na zebraniu, zwołanym przez Akcję Katolicką.

Przewód sądowy wykazał

moralne sprawstwo kierownika szkoły Stanisława Karolewskiego.

Po odczytaniu obszernego uzasadnienia, sąd rozpoczyna słuchanie oskarżonych. Zeznania oskarżonych trwają do godz. 14 w południe po czym do godz. 21 trwają zeznania 26 świadków powołanych przez strony. Przewód sądowy obfitował w bardzo wiele sensacyjnych momentów, które omówimy obszerniej w następnym numerze. M. in. udodownione zostało moralne sprawstwo ławnika miejskiego z ramienia sanacji, kierownika szkoły specjalnej, Stanisława Karolewskiego. Mowy obrońców przeciągnęły się do północy.

Rozprawa zakończyła się o godz. 12 w nocy. Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek, o godz. 13.

Obszerne omówienie przewodu sądowego podamy w nast. numerze.

Dentyści bydgoscy nie mają nic wspólnego z Przechockim.

W związku z notatką o zabójcy Józefie Przechockim związek techników dentystycznych w Bydgoszczy wyjaśnia, iż osobnik ten **z zawodem dentystycznym nie ma nic wspólnego,** technikiem dentystycznym nigdy nie był, nie jest i prawdopodobnie nie będzie, co potwierdzić może tutejszy wydział zdrowia przy zarządzie miejskim. Wymieniony Przechocki był rzekomo w klasztorze Kamedułów w Krakowie, gdzie podobno miał możność zaobserwowania dokonywanych czynności dentystycznych w tamtejszej przychodni dentystycznej. Nie zobowiązywało go to jednak ani uprawniało do przywłaszczenia sobie tytułu, na który trzeba sobie zasłużyć co najmniej 7-letnią nauką i praktyką. W wykonywaniu prac techniczno-dentystycznych był zupełnym laikiem.

Nie życzymy sobie, aby na zawód nasz padał cień przez tego rodzaju przybłędów.

U Kaftala znów 10.000— zł na nr. 88256.

Zaledwie wczoraj podaliśmy na tym miejscu wiadomość o wielkiej wygranej 75.000,—, jaka padła w szczęśliwej kolekturze Kaftala, a już dziś znów 10.000,— zł. wygrał u Kaftala nr. 88256. Wygrana ta przypada w udziale czterem wytrwałym graczom kolektury Kaftala. Jest to już niewiadomo która z rzędu większa wygrana u Kaftala w bież. czwartej klasie. Ciągnienie trwa do 27. bm. Mamy nadzieję, że o Kaftalu jeszcze usłyszymy...

DZIŚ NA BAL ABSOLWENTÓW W STRZELNICY.

Każdemu, kto pragnie naprawdę dobrze się ubawić, radzimy pójść na bal karnawałowy Zrzeszenia Absolwentów Szkół Kupieckich, który odbędzie się dziś, w Strzelnicy. Dla wszystkich będzie bal absolwentów miłym spotkaniem. Absolwenci dołożyli starań, aby i tym razem swych gości zadowolić. **Różne miłe urozmaicenia z nagrodami** sprawią dużo humoru. Sala Strzelnicy została pięknie udekorowana, to też wśród dźwięków orkiestry „Pomarańczowych" przy świetle reflektorów ubawimy się dowoli. **A więc dziś wszyscy tylko do Strzelnicy!**

W NIEDZIELĘ WSPANIAŁA ZABAWA W RESURSIE KUPIECKIEJ.

Miło będzie można spędzić jutrzejsze popołudnie i wieczór na wesołej zabawie karnawałowej Tow. śpiewu „Dzwon" w sali Resursy Kupieckiej. Szampański humor, znakomite towarzystwo, pierwszorzędna muzyka przy nastrojowej dekoracji — oto walory mających jak najlepszą markę zabaw „Dzwonu" a w szczególności niedzielnej zabawy w Resursie. Po co więc nudzić się w domu, kiedy miło można spędzić czas na zabawie. Początek już o godz. 6 po południu. Pamiętajcie: jutro, niedziela. Resursa. (1427

— **Wieczorek towarzyski I. K. R.** Dziś w sobotę, dnia **23. bm.** odbywa się w własnej świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 5 II p. wieczorek towarzyski Pocztowego Przysposobienia Wojsk. i I. K. R. Wieczorki I. K. R. swą elegancją i doborowym towarzystwem wyrobiły sobie pierwszorzędną renomę. Tam zawsze można się ochoczo i przyjemnie bawić. (1368

— **Co będzie 6 lutego br.?** Już się po mieście rozniosło, że największa organizacja pracowników umysłowych w Bydgoszczy Pomorski Związek Pracowników Handlowych, urządza w dniu 6 lutego br w salach Resursy Kupieckiej wielką reprezentacyjną zabawę karnawałową. Na razie tyle.

— **Miłosierdziu bliźnich polecamy** biedną rodzinę bezrobotną, z kilkorgiem dziatwy. Dla dwojga najmłodszych potrzebne jest łóżeczko. Kto chciałby je ofiarować, zechce łaskawie zgłosić się w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

— **Odbierać nadwyżki z Lombardu.** Osiągnięta nadwyżka ze zlicytowanych przez nasz Oddział Zastawniczy w dniach 10, 11 i 12 grudnia 1936 r. oraz z poprzednich licytacyj zastawów do nr. 88.647 wypłacamy za przedłożeniem dowodu zastawu. (1295

— **„Bal Konwalii".** Wielkopolskie Tow. Ogrodnicze Koło Bydgoszcz urządza dn. 30 bm. o godz. 20 w salach „Stara Bydgoszcz" ul. Grodzka „Bal Konwalii". Niespodzianki. — Orkiestra „Pomarańczowych". — Humor. Na bal ten Szan. Obywatelki uprzejmie zaprasza Komitet. Zaproszenia u członków W.T.O. i p. Kalki, N. Rynek 5. (1353

GDYNIA.

— **Oddział firmy Karol Jankowski i Syn w nowej siedzibie.** Dnia 20. bm. został przeniesiony skład do nowego obszerniejszego i reprezentacyjnego lokalu przy ul. Świętojańskiej 36 vis a vis kościoła N. M. P. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kamiński, składając następnie życzenia pomyślnego rozwoju na nowym miejscu; w uroczystości wzięło dział szereg zaproszonych osób, między którymi byli również przedstawiciele miejscowej prasy. (1372

Proces Radka, Piatakowa i towarzyszy.

Moskwa, 23. 1. (PAT). Główni oskarżeni w procesie Radka, Piatakowa i innych byli zadenuncjowani **podczas procesu Zinowiewa i Kamieniewa** przez współoskarżonego **Reingolda.** Arkus, b. funkcjonariusz banku państwowego również zadenuncjowany przez Reingolda, nie znajduje się na liście oskarżonych. Również **nie ma wśród** 17 oskarżonych **Putny, attaché wojskowego w Londynie,** odwołanego i aresztowanego w związku z procesem Kamieniewa i Zinowiewa.

Pozostali oskarżeni są mniej znani. **Stroilow, Szestow i Drobnic byli wspomniani na procesie nowosybirskim.** Zajmowali oni stanowiska w administracji i przedsiębiorstwach państwowych. Drobnic w latach 1922—1923 zajmował stanowisko sekretarza sowietu moskiewskiego. Bogusławski był w tym samym okresie zastępcą Kamieniewa, który wówczas stał na czele moskiewskiego sowietu. Ratajczyk, który podobno jest Łotyszem, był współpracownikiem Piatakowa w komisariacie ciężkiego przemysłu. Arnold był dyrektorem jednego z departamentów banków państwowych.

Zarzuty, stawiane 17-tu oskarżonym, **są te same, które były stawiane Kamieniewowi i Zinowiewowi.** Oskarżeni będą odpowiadali z art. 58 kodeksu karnego, który przewiduje **karę śmierci.**

(Właściwie chodzi Stalinowi o usunięcie ostatnich „starych bolszewików").

Papież czuje się nieco lepiej.

Rzym, 23. 1. (PAT). Agencja Stefani donosi: Po nocy niespokojnej Papież wczoraj czuł się nieco lepiej, również i lekarze stwierdzili pewną poprawę. O godz. 11 przeniesiono Ojca św. na wygodniejszy fotel, na którym siedząc przyjął mons. Ottaviani. Dostojnik, widząc Papieża w gabinecie, wyraził radość z powodu **poprawy stanu zdrowia.** W tymże czasie w kaplicy sykstyńskiej odbywało się uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji rocznicy zgonu Papieża Benedykta 15-go, celebrowane przez arcybiskupa Neapolu kard. Aschalesi z udziałem bawiącego w Rzymie arcybiskupa Kolonii kard. Schmita. Papież wraz z mons. Ottaviani wysłuchał całej żałobnej mszy św.

Olbrzymia powódź w Ameryce.

Nowy Jork, 23. 1. (PAT). W Cincinnati w stanie Ohio katastrofa powodzi wyrządziła olbrzymie szkody, których rozmiaru w całej rozciągłości nie można jeszcze ocenić. **Utonęło przeszło 80 osób.**

Miasto Portsmouth, położone w odległości 138 km od Cincinnati również poważnie ucierpiało. W obawie, iż całe miasto może zostać zalane w razie **przerwania tamy, której budowa kosztowała 3 miliony dolarów,** otworzono śluzy w części tamy, chroniącej dzielnicę handlową miasta, której ulice znajdują się obecnie pod wodą.

Wszystkie połączenia komunikacyjne z Cincinnatu są przerwane. Poziom rzek i strumieni **podnosi się bezustannie.**

Znowu nieszczęście kolejowe.

Lwów (PAT). W nocy z dnia 21 na 22 bm. o godz. 21,18 nastąpiło **wykolejenie pociągu towarowego na przestrzeni między Sadową Wiśnią a Rodatyczami, przy czym 5 wagonów tego pociągu rozbiło się i zatarasowało oba tory.** Wskutek tego nastąpiło opóźnienie pociągów przychodzących z Warszawy do Lwowa. Prace na obu torach nad usunięciem rozbitych wagonów trwały do dziś rana.

Z życia towarzystw.

Sobota, 23 stycznia.

Godz. 20,00: **KSA „Siła".** Zebranie nadzwyczajne w lokalu p. Szarafińskiej przy ul. Hetmańskiej.

Niedziela, 24 stycznia.

Godz. 15,00: **Kółko techników korporacji „Eksternia".** Pogadanka na temat matymatyki wyższej w lokalu przy ul. Podgórnej 6 I p. Dla innych sekcyj schadzka naukowa o godz. 10. Walne zebranie 31 stycznia.

— **Cech siodlarzy, rymarzy i tapicerów.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa 24.

Godz. 16,00: **Tow. Śpiewu „Lira".** Roczne walne zebranie w lokalu „Sportowa".

*

Kat. Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 24. bm. o godz. 15 w sali „Stara Gospoda" (Patzer). Uprasza się członków o uregulowanie zaległych składek i zabranie z sobą legitymacyj.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 22. I. 37 r.

Zboża

Żyto 22,10 22,25—22,50; pszen standart. 26.75—27,00 owies 18 75—19,00; jęcz. browarowy 25,00—26,50; jęcz. 661—667 g/l. 23.00—23 50 jęcz 643-649 g/l 22.75—23 00; jęcz. 620,5—626,5 g/l 21,75—22,00;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa, 0—30% wł. w 00.00—00.00 gat 0—50% wł. w 34 75—35,25 gat. I. 0—65% wł. w. 33 25 33 75. gat. II 50—65% wł w. 27.25 28,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł w. 27,00—27,75; mąka pośl ponad 65% 00.00—00,00; mąka pszenna gt. I wyciągowa 0—20% wł. w 44 75—46 25; gat IA 0—45% wł. w. 43,75—44 25 gat IB 0—55% wł. w; 43 00—43,50; gat I C 32-60% wł. w 42,25—42,75; gat I D. 0—65% wł. w. 41.50—42,00; gat IIA 20—55% wł. w 37.00—38.00; gat IIB 20—65% gat w 36.50—37,50; gat IIC 45—55%; wł. w 35.50—36 50 gat IID 45—65% wł. w. 34,75 35.75; gat. IIE 55—60% wł. 33,50—34.50; gat. IIF 5—65% wł. w. 30,50—31 00 gat. II G. 60—65% wł. w 29,50—30,00; mąka pszenna razowa 0 95% wł w. 32,50 33 00; Otręby żytnie wymiał stand. 16.00—16 25; Otręby pszenne miałkie 15,75—16 25; Otręby pszen średnie 15 50 16 00. Otręby pszen. grube 16 25—16,50; Otręby jęczmienne 16,50—17,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 21 00—25,00; groch Folgera 22,00 24,00; groch polny 20,00—21,00; wyka 19,50—21,00; peluszka 20 50—21,50; łubin niebieski 10,50—11,50, łubin żółty 12,50—13,50 seradela 16,00—19,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 48,00—49,00; rzepik zimowy bez worka 44 00—46.00; mak niebieski 61,00—64 00 siemię lniane 41,00—43 00; gorczyca 27,00—29,00; koniczyna biała 90 00—125,00; koniczyna czerw. surowa 80,00—100,00; koniczyna czyszczona 97% 1[illegible]5,00—1[illegible]5,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 23,50—24,00; makuch rzepakowy 19,00—19,50; makuch słonecznikowy 40/42% 24,50—25,50; śrut soja 00 00—00,00; wytłoki suszone 8,50 9 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00 0 00; ziemniaki fabryczne kg % 21,00; płatki ziemniaczane 19,00—19,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,00—5,00; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00; Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił dnia 23. 1. 1937 za:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	25,80
franki szwajcarskie	120,60
franki francuskie	24,56
belgi belgijskie	88,75
liry włoskie	24,—
floreny holenderskie	288,70
korony czeskie	16,20
szylingi austriackie	95,—
marki niemieckie	118,—
guldeny gdańskie	99,80

†

Dnia 22 stycznia 1937 r. o godz. 1.15 rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ś. p.

Władysław Freyter

odźwierny Rzeźni Miejskiej, w wieku 44 lat.

W Zmarłym straciła instytucja pracownika o prawym charakterze, spełniającego służbę mimo cierpienia, jakie był odniósł w czasie wojny światowej.

Zarząd Miejski Wydział X, 3.
Rzeźnia Miejska.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek d. 25 stycznia o godzinie 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej nr 53 na cmentarz parafialny św. Wincentego a Paulo na Bielawkach (1421

†

W środę, dnia 20 stycznia 1937 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

Feliks Lipiński

były pułkownik

przeżywszy lat 83, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm o godz. 15-ej z kostnicy cmentarza nowofarnego (1307

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy postanowił po rozpoznaniu wniosku małżonków Władysława i Marii Godzwonow zamieszkałych w Bydgoszczy, ul. Warszawska 17, jako współwłaścicieli Hotelu Polonia w dniu 16 stycznia 1937 a) otworzyć postępowanie układowe co do majątku kupców Władysława i Marii Godzwon w Bydgoszczy, ul Warszawska 17, b) wyznaczyć na sędziego Komisarza Sędziego Sądu Okręgowego Wołtyńskiego, a na nadzorcę Nikodema Wojtkowiaka zamieszkałego w Bydgoszczy, Plac Weyssenhoffa 2, któremu poleca się niezwłoczne jawienie się u Sędziego Komisarza celem złożenia przyrzeczenia, c) wyznaczyć terminy do sprawdzenia wierzytelności na dzień **24 lutego i 10 marca 1937 r.** w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy godz. 9, pokój 8, d) wezwać wszystkich wierzycieli, by przed upływem wyznaczonych terminów pod rygorem art. 48 prawo o post. układ. zgłosili swoje wierzytelności w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy w sposób przewidziany w art. 37 i 38 pr. o post. układ. (1419

Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr 7 na podstawie art. 602 k. p. c. i 185 par. 3. kodeksu handlowego podaje do publicznej wiadomości, że dnia **27 stycznia 1937 r.** o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr 7. odbędzie się 1-sza licytacja należących do Jana Ostrowskiego udziałów f. Dr Behring i Ska w Bydgoszczy Sp. z o. o w wysokości 24 %, oszacowanych na łączną sumę 29.743,25 zł.

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1937 r.

1420) **Komornik** (—) K. Tustanowski.

Przetarg publiczny. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim nr. 13 z dnia **18 stycznia 1937 r.** przetarg nieograniczony na dostawę i budowę linii nis. nap. długości około 1,5 klm. Termin składania ofert upływa dnia **18 lutego 1937 r. o godz. 12.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu

DZIENNIKARZOWI LUB WYDAWCY

oddamy do samodzielnego prowadzenia na własny rachunek stałą kolumnę, poświęconą Bydgoszczy i Okr. Pomorskiemu w każdym numerze naszego dwutygodnika. Wymagamy fachowości, dobrych referencyj, niewielkiej gotówki (1194

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

Warszawa, ulica Żórawia 9, telefon 7-03.84.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakotez przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Licytacja
w poniedziałek 25 bm godz. 11.30 sprzedawane będzie mydło, szmirgiel, pakuły tapicerskie i odpadki bawełniane Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. (1422

POLECENIA

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski Dworcowa 41. (F867

Łyżwy (1397
ostrzę. Plac Poznański 5.

Ondulacja
trwała 5 zł. O. Bernas Dworcowa 62. (901

SPRZEDAŻE

Korzystnie
futro damskie nowe, różne meble dobre, używane, tanio. Plac Piastowski 4. skład. (F882

Korzystnie (F870
akordion. Zduny 5—4.

Kolonialkę
sprzedam. Oferty "Centrum 3". (1437

Piekarnia
na sprzedaż. Ks. Skorupki nr. 45. (1440

Wózek
dziecięcy sprzedam. Leśna 25. (F891

Radio
Elektrit 1937 nowy, uniwersalny okazyjnie. Mazowiecka 27, m. 15. (F868

KUPNA

Kupuję
skórki pomarańczowe. — Pl. Wolności 7, sklep. (1438

POSADY WOLNE

Dziewczyna
przychodnia. Pomorska 21 m 1. F879

Poszukuję
kucharkę samodzielną, nie starą z dobrymi referencjami, pierwszorzędna warszawska kuchnia. Krasińskiego 2, u portiera. (F881

Ucznia
poszukuję. J. Witucki, mistrz blacharsko—instalacyjny. ul. Świecka. 5. (899

Przedstawicieli rejonowych
dobrze zaprowadzonych w branży kolonialnej-cukierniczej i gastronomicznej na miasto Gdynię, Tczew, Toruń, Inowrocław, Gniezno, Kalisz, Kutno (1430

poszukuje

Fabryka artykułów spożywczych.

Zgłoszenia z podaniem referencji **Bydgoszcz, skrytka pocztowa 159.**

Panna
do samodzielnego prowadzenia kolonialki z większą kaucją potrzebna. Dworcowa 39. (F873

Ucznia (F877
poza miejscowego przyjmie mistrz krawiecki Kropidłowski, Adolfa Kolwitza 22.

POSADY POSZUKUJĄ

Sierota
poszukuje posady — do wszelkich prac domowych Oferty pod „Uczciwa".(1431

POKOJE WOLNE

Pokoik
umeblowany. Marcinkowskiego 9—14. (F871

Dwuosobowy
utrzymaniem. Śniadeckich 31—2. (887

Pokój
umeblowany. Mostowa 3 m. 6. (1434

Pokój (F884
umeblowany. Gdańska 65/6.

Umeblowane (F888
czyste. Śniadeckich 31, 2

Gdańska 25 II.
umebl. biuro. (880

2 komfortowe
telefonem dla pana. Focha nr. 22—2. (21746

Umeblowany
pokój, światło elektryczne. Krasińskiego 21, m. 2.(F826

Pokój (F-840
na biuro. Dworcowa 25—4

Próżny (1432
duży pokój do wynajęcia. Wiadomość w Dzienniku

Pokój (F876
utrzymaniem stałym, przyjezdnym. Gdańska 55—4.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pan
na stanowisku poszukuje od 1 lutego dobrze umeblowanego, ciepłego pokoju, prąd zmienny do radia, pierwszorzędne utrzymanie. Zgł pod „Kar" do Dzien. Bydg. 1435

MIESZKANIA WOLNE

Growe
słoneczne, 2 pokojowe mieszkanie, dzielnicy willowej w suterynie. Wiadomość Wyspiańskiego 4 między godz. 4—6. (F890

4 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Sienkiewicza 31. (F886

4 pokoje
z wygodami wynajmie gospodarz, Sląska 8—2. (F829

RÓŻNE

Podziękowanie!
Do WPani Marmolowej Zioła Lecznicze, Katowice, ul. Pocztowa 16, I. piętro. Proszę wybaczyć, że wyrażając WPani moje najgłębsze podziękowanie z racji wyzdrowienia mego dziecka, jednocześnie wypowiem bez ogródek, że sama początkowo nie dowierzałam. Naczytałam się już tyle podziękowań, ogłaszanych zawzięcie pod adresem różnych cudorobów, a spostrzegłam się później, że kryje się pod tym nic więcej, jak zwykły bluff i amerykański humbug. **Dopiero u WPani przekonałam się że Jej słusznie ludzie dzięku ą.** Moje dziecko było słabowite od urodzenia i musiałam bezsilnie „patrzeć, jak mi ono schnie i chudnie. Dopiero zioła od WPani sprowadzone, odrazu miały ten skutek, że dziecko stało się całkiem inne. Jada wszystko, rośnie i rozwija się cudownie. Niech Bóg WPani zato sowicie wynagrodzi. Slupikowa, Katowice, ul. Żwirki i Wigury 21. (1439

Chiromantka (846
trafnie przepowiada. Stary Rynek 3, podw., m. 7.

Chiromantka (1364
wróży. Poznańska 17—4.

Chiromantka
przyjezdna. Śniadeckich 13—6. (883

Przeprowadzki
w kraju i zagranicę wykonuje własnemi wozami meblowemi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231

LEKCJE

Nauczyciel (1536
udziela lekcyj zakres gimnazjum. Specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz.

DZIERŻAWY

Skład
do wydzierżawienia. Długa 30. (1320

2 pokoje
próżne z kuchnią. Gdańska 52, parter. (F869

POLECENIA

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (1424

MEBLE 2470
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja najtaniej. Uwaga na adres Długa 32. S. Dobrzyński.

SPRZEDAŻE

Sklep
kolonialny,delikatesy,centrum miasta, na sprzedaż Wiadomość Dzien. (1352.

Skład
tytoniu, papieru i galant. w dobrym punkcie korzystnie do sprzedania. Adres w Dzienniku. (1335

Skład
kolonialny sprzedam. Lubelska 44. 1346

Parcele
budowlane sprzedam. Cmentarna 26. (1340

Dom
nowy Bielawkach, wpłaty 9000. Dom centrum 180000 dochód 22 000, większe, mniejsze poleca, zamienia jedynie „Łącznik“, Długa 9. (1336

Zakład
fryzjerski sprzedam. Wiadomość Dzien. F857

Piekarnia
Gnieźnie, dobry punkt handlowy sprzeda okazyjnie Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5, (1391

Skład
kolonialny sprzedam. Leszczyńskiego 15. (1347

Skład
bakonowy na sprzedaż. „R“. (1361

Sklep
kolonialny na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Zaraz“. (987

Kamienicę
w Grudziądzu, 3 piętrową, komfortową z 9 mieszkaniami, w pierwszorzędnym stanie, w najlepszym położeniu, w pierwszych rękach, bez długu, dochód 7150 rocznie, cena 58 000 sprzedam, względnie zamienię na dom w Toruniu, Poznaniu lub Bydgoszczy. Oferty pod „Kamienica“ Dziennik Bydgoski Grudziądz. (1388

Okazja Gdynia.
Sklep żelaza, okuć budowlanych i sprzętów kuchennych przy głównej ulicy, dobrze zaprowadzony, powodu choroby sprzedam.Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „S. G.“ (1374

Plac
budowlany przy ul. Pierackiego róg Emilii Plater sprzeda Grajnert, Herm. Frankego 1, Bank. (1410

Skład
towarów krótkich mieszkaniem, zaprowadzony, sprzedam Wiadomość Pomorska 12 m. 3. (1400

Dom (F895
narożnik, 2 składy, 16.000 z powodu wyjazdu sprzedaje Małek, Gdańska 46.

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone, w dobrym punkcie w Toruniu z powodu choroby sprzedam, z maszynami. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „1213“. (1385

Dom
dochodowy, 3 morgi ogrodu, 17 000, wpłata 12 000. Burdalski, Grunwaldzka nr. 93. (1366

Dom
piętrowy 8 mórg. 6000, — dom nowy 4000. Sniadeckich 31. (F893

Rzeźnictwo
pierwszorzędne z całkowitym urządzeniem, najlepszym punkcie Torunia z powodu choroby okazyjnie do nabycia Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „R. K.“ (1379

Zaprowadzony
dobrze prosperujący skład kolonialny z sprzedażą wódek sprzedam. Gotówka 8000 potrzebna. Zgłoszenia filia „8000“. (F872

Patefon
walizkowy i rower męski na sprzedaż. Pomorska nr. 46. (1425

Maszyna
krawiecka, dwa łóżka żelazne białe na sprzedaż Pomorska 46. (1426

Kiosk
punkt dobry sprzedam. Toruńska 7. (1422

Radio
Philips,model 1936 na prąd zmienny, sprzedam Sieroca 13, m 3. (1341

Frakowe
ubranie na jedwabiu, średnia figura, jak nowe, cylinder 56, okazyjnie. Warmińskiego 5, m. 14. (1332

Motocykl
„Ariel“ 500, przyczepką lub solo sprzedam. Warszawska 11—5. (F861

Urządzenie
składowe sprzedam. Sniadeckich 46. (F824

Piece
żelazne szamotem wykładane. Długa 32. (F835

Futro
bobrowe męskie, futro podszyciem barankowym, frak oraz cutaway sprzedam Sniadeckich 42, m. 8. (1423

Zegar
Argo do taksówki sprzedam. Poznańska 20, komis. (1406

Gramofon
szafkowy z płytami na sprzedaż. Sniadeckich 55 m 5. (1333

Wóz (1398
4 calowy, lekki wóz resorowy Kujawska 4. tel. 3016

KUPNA

Kupię
dom wpłacę 60.000, przyjmę hipoteki. Oferty Dzien. „Amerykanin“. (1338

Pianino (1384
krzyżowe kupię. Oferty z ceną nadesłać. Szu z Toruń. Szosa Bydgoska 11 a.

Motocykl
do 250 cm. używany kupię. Oferty szczegółowe, Dziennik Bydgoski, Toruń „Motocykl“. (1383

Kupię (140
plac w okolicy dworca głównego. Oferty z podaniem ceny pod „Plac“ do Dziennika Bydgoskiego.

LEKCJE

Kurs
hodowli pieczarek, rozpoczynam. Zgł do filii Dziennika Bydg. pod „Pieczarkurs“. F836

POSADY WOLNE

Magazynier
za wypożyczenie 1000 zł otrzyma posadę i gwarancję. Of. Dzien. Bydg. „Magazynier“. (1344

Podróżujący
dobrze zaprowadzony na Poznańskie, do sprzedaży cukierków z samochodu. (kaucja) potrzebny. Dzien. Bydg. „Rzutki“. (1334

Dziewczyna
lub starsza osoba, przychodnia, potrzebna z gotowaniem i prasowaniem sztywnej bielizny Oferty Dziennik Bydgoski pod „Prasowanie“. (1331

Kucharka
świadectwami, pensja 30 zł Garnizonowe Kasyno Oficerskie Chełmno. (1395

Ekspedient (1371
dekorator wykwalifikowany branży bławatnej może się zgłosić. Oferty z odpisami świadectw i wysokość wynagrodzenia przesłać Wika Nakło.

Marszantka
samodzielna, pierwszorzędna siła fachowa, może się zgłosić zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Marszantka“. (1381

Ucznia
stolarskiego przyjmę. Św. Trójcy 15, w podwórzu, Świetlik, (1365

Czeladnik (1360
piekarski potrzebny. Kamiński, Nakielska 177.

Czeladnik
piekarski potrzebny, obeznany w cukierni od zaraz. Fordon, Bydgoska nr. 47. (1355

Orkiestra
trio z akordeonem od 1. potrzebna. Hotel Lengning, Bydgoszcz. (1369

Służąca
starsza uczciwa chętna, z praniem bielizny potrzebna. Gdańska 42, restauracja. (F878

Pokojowa (1433
potrzebna na wieś. Zgłoszenia A. Chwiałkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 34

DZIERŻAWY

Skład
do wynajęcia z urządzeniem, nadający się na każdy interes i wielkie sklepy Wełniany Rynek 11. gospodarz. (1356

Składnicę
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie wydzierżawi spedytor Wodtke, Gdańska 76. Telefon 30-15. (1393

Składy
do wynajęcia, — dobry punkt handlowy mieszkaniem lub bez, jeden kompletnym urządzeniem, bławaty, konfekcje. Zgłoszenia Inowrocław, Paderewskiego 6, portier. (1386

Skład (F814
przy Gdańskiej dla każdej branży. Swiętojańska 2—6

Skład
pusty z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 129—6. (1321



...a jednak

jest Dziennik Bydgoski nietylko największym i najlepiej redagowanym pismem, lecz posiada również najwięcej ogłoszeń, które naprawdę warto przeczytać“.

Taka jest opinia każdej praktycznej i oszczędnej pani domu o naszym piśmie.

Ogłoszenia czytają w 80% panie, a że „Dziennik Bydgoski“ jest popularnym pismem rodzin pomorskich, więc ogłoszenia jego są wyjątkowo skuteczne.

Potrzebni (1390
czeladnicy szewscy i kamasznik. Hofman, Grudziądz, Plac Stycznia 7.

Dziewczyna
starsza wykwalifikowana, dobre gotowanie rzetelna domowa, potrzebna pod Gdynię. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia**, „Pensja wysoka“. (1375

Ekspedientka
potrzebna do składu rzeźnickiego do filii, kaucja od 300—500 zł. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Ekspedientka“. (1376

Bona
do dzieci i jako pomoc naukowa, szuka posady.

Bufetowa
zdolna, uczciwa, inteligentna, szuka posady. Zgł. „18“ Dziennik Bydgoski Grudziądz. (1389

Bufetowa
potrzebna do samodzielnego prowadzenia kawiarni z kaucją. Orla 36—7. Zielińska. (1399

Bufetową
samodzielną poszukuje od 1. II. 37 Restauracja „Do Gracjana“ — Toruń ulica Szczytna 2. (1380

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik
samotny, szkoła ogrodnicza, siedmioletnia praktyka poszukuje posady. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Pracowity“. (1377

Ogrodnik
szkoła, praktyka, 10 lat kierownikiem, poszukuje posady. Władysław Rutkowski, Chełmża-Końkowice. (1370

Pani
dobrej prezencji przyjmie posadę samodzielnej gospodyni u samotnego pana lub u księdza. Zgłoszenia filia, Toruń, „Blondynka“. (1382

Bufetowa
inteligentna i uczciwa oraz do obsługi gości, w kawiarni, poszukuje posady Inowrocław, Toruńska 18, mieszkanie 1. (1387

Dzielna
biuralistka błaga Panów Pracodawców o jakąkolwiek posadę, gdyż inaczej grozi jej śmierć z powodu krytycznych warunków. Oferty filia „Biuralistka B. S.“ (1408

Skład
nowocześnie urządzony ulicy Gdańskiej, każdą branżę tanio odstąpię, powód wyjazd. „Agrarja“ Pomorska 22—3. (F892

Skład
pokój, kuchnia od 1 lutego do wynajęcia, dobrze zaprowadzona prasowalnia. Grunwaldzka 35. (1405

Warsztat
przyległy pokój biurowy centrum poszukuję. Pod „M. M.“ filia. (F827

Składu (1319
kolonialnego próżnego w dobrym punkcie z mieszkaniem poszukuję. Adres wskaże Dziennik.

Warsztat
przy ul. Długiej 49. Informuje Reja 5—10. (1299

Próżny
sklep przy Hali Targowej, oraz piwnicę wynajmę. Grześkowiak, Teofila Magdzińskiego 18. (1342

MIESZKANIA SZUKA

Szukam
pokój z kuchnią płacę ½ roku z góry. Oferty Dziennik „Szukam“. (1357

4—6
pokoi, parter, piętro warsztat podwórzu, centrum poszukuję. Pod „M. M“ filia. F828

Urzędnik
bezdzietny poszukuje dwa pokoje, kuchnię. Oferty Dz. Bydg. „1313“. (1415



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
dla bezdzietnych centrum. Wiad Piotrowskiego 13/4

kuch. Mierosławskiego 5.

3 pokojowe:
W. Bartodz. Polanka 5, I.

Sieradzka 23.

Jackowskiego 25.

4 pokojowe:
ciepłe, słoneczne, wszelkie wyg. Swiętojańska 2—6.

wszelkie wygody Chrobrego 19, gospod. od 14—16

5 pokojowe:
odremontow. Gdańska 86.

2 pokojowe
kuchnia. Na Wzgórzu 49a nowy dom, od 15. II (1412

2 pokoje
kuchnią do wynajęcia Lelewela 16, Bielawki. (1359

2 pokoje
kuchnią. Nowa 7. (F922

Pokój (1312
z kuchnią wolny, rok z góry. Nowodworska 36.

4 pokojowe
dla dziewczyny, łazienka balkon zaraz do wynajęcia. Promenada 17-1. (F875

6 pokojowe
I ptr. Pomorska 3 Wiadomość Derchelt, Gdańska 37. (F885

6 pokojowe F849
od zaraz Sniadeckich 4.

3 pokoje
z kuchnią do wynajęcia Zgłoszenia Toruńska 6, gospodarz. (1309

Pokój
kuchnią. Kossaka 43. 1330

5 pokoi
frontowe, I ptr. od 1. II 1937 r. do wynajęcia. Of. pod „100“ filia. (F898

POKOJE WOLNE

Słoneczny
u samotnej. Nowogrodzka 10—6. (1348

Słoneczny
pokój umeblowany osobnym wejściem. Plac Poznański 10—3. (1349

Pokój
frontowy, elegancki, inteligentnemu panu Pomorska 62—1. (1363

Pokój
umeblowany solidnemu panu. Hermana Frankego 19, m. 9. (1339

Dwuosobowy
utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (F847

Pokój (1404
umeblowany, słoneczny, osobnym wejściem do wynajęcia Urocza 1, m. 4.

Pokój
umeblowany. Poznańska 32, m. 1. (1358

Pokój
z używaniem fortepianu, Zduny 4, m. 2. (F897

Pokój (F896
umeblowany, wygody. Cieszkowskiego 3—4.

Pokój
próżny wolny. — Adres Dziennik. (1413

Pokój
umeblowany. — Lubelska 15—3. (1414

Elegancki (1351
pokój. Chwytowo 9—4.

POŻYCZKI

3—5 tys. zł
przy odpowiednim zabezpieczeniu poszukuję. W zamian dam posadę biurową. Znajomość języka niemieckiego, księgowość wymagana. Of. pod „Aktywność“ do Dziennika Bydg. 1429

RÓŻNE

Usuwanie
defektów skóry, włosów. Elektrokosmetyka. Zabiegi: oczyszczające, odmładzające, hormonowe. — Upiększania balowe, przyciemniania brwi, rzęs Naświetlania. Opieka lekarska. Ginter - Trzebuchowska Stycznia 22, tel 15-04. (785

Wspólniczkę(ka)
z kapitałem około 10—15 tys zł poszukuje poważny kupiec, posiadający własny dom w centrum, do solidnego interesu Możliwość współpraca, zabezp. odpow. Of. do Dziennika Bydg. pod „222“. (1428

Wspólnika(czki)
gotówką 2.000 poszukuję, zysk 50 zł dziennie. Oferty „Bez ryzyka“ filia Dzien. F889

Starszy
pan, niezależny poszukuje pani z mieszkaniem, cel towarzyski. Of. filia Dzien. „Życie“. F894

Zapoznam (1337
inteligentną, zgrabną, nieszczupłą, cel towarzyski. Oferty Dziennik „Wesoła“

Jeżeli
cierpisz moralnie, poradź się Grafologa Król. Jadwigi 13—6. (1329

Przyjaciela
inteligentnego. Oferty filia „Dzielnarzemieślniczka“. (1402

ZGUBY

Wykaz
kolejowy Ignacego Ciaciucha 20 l, który zgubiłem, unieważniam. (1403

MATRYMONJALNE

Wdowiec
zamożny, pięćdziesiąt, ożeni się wdową, panną 45. Filia „Samotność Inżynier“. (F809

Kawaler
lat 27, posiadający przedsiębiorstwo ogrodniczo-handlowe, szuka panny wysokiej, gospodarnej, nadającej się do interesu, która posiada gotówki od 3 — 5 tysięcy złotych. Of. wraz z fotografią skierować do administracji pod „Blondyn lat 27“. (1362

Znajomości
matrymonialne ułatwia solidnie i dyskretnie „Partia“ dysponując dużym doborem. **Gdynia** Zygmunta Augusta 6—66. (1378

Panna (1418
inteligentna, posiada gospodarstwo, hodowlę karpi, pozna pana kulturalnego z gotówką. Zgłoszenia pod „Czarnobrewa“.

POLECENIA

Tanie dykty
nadeszły, K. Suligowski, handel drzewa, Gdańska nr. 128. (1031

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335

Na karnawał
poleca po niskich cenach garnitury do likieru, kieliszki, szklanki i garnitury do placka. B. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. (24355

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (12293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.
Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „Kredyt".

Nuty
w wielkim wyborze, poleca Specjalny Skład Nut w Be De Te ul.Gdańska 15 II p., telefon 2078. 281

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty**, linoleum, **tanio** **M. Szmolke,** Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Klamry
do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

Deski
dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc.
dostarcza tanio (23455
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Tarcze (22217
transmisyjne, nogi do różnych mebli oraz masowe toczenie w drzewie wykonuje Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego 20, tel. 36-72.

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

SPRZEDAŻE

Okazja.
Moją piwiarnię, całkowitym urządzeniem i towarem zaraz sprzedam. Cena 3 500 zł. Zgłoszenia: Stefan Gończ, **Gdynia,** Gdańska 16. (989

Restaurację
z wyszynkiem, z kompletem, dobrze prosperującą, istniejącą od szeregn lat w centrum Gdyni, w najruchliwszej dzielnicy, z powodów rodzinnych sprzedam. Łask. oferty pod „Wyszynk" do administracji. (1193

Dom
centrum — Bydgoszczy, czynsz roczny 12000, cena 85 tys.. wpłata od umowy. Gdańska 60—3. (F834

Restauracja
istniejąca od 100 lat, najlepszy punkt Bydgoszczy gdzie egzystencja zapewniona, sprzedam bardzo korzystnie. Oferty pod „101" filia Dziennik. (F805

Sprzedam
kolonialkę, 4000 zł. Wiad. Pomorska 12 m. 3. (F821

2 parcele
wartościowe w Gdyni, położone przy drzewnym porcie (nowa stocznia) 928—738 m² okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Parcele Gdynia" filia Dzien. Bydgoszcz. (F747

Warsztat
ślusarsko — mechaniczny, z kompletnym urządzeniem, dobrze zaprowadzony, ze stałą klientelą w Śródmieściu Grudziądza, z powodu wypadku śmiertelnego właściciela zaraz sprzedam. Dobra egzystencja zapewniona. Jankowa, Grudziądz, Chełmińska 1 c. (873

Uwaga Rolnicy!
Parcelacja prywatna moich majątków Myszewki i Czeczewa, położonych w powiecie Kartuskim odbywać się będzie od 20—31 stycznia br. na dogodnych warunkach spłaty. Reflektanci winni się zgłaszać do majątku Warzenka, Maks Hewelke, właściciel ziemski. (1054

Piekarnia
parowa w ruchu, w miejscu bezkonkurencyjnym, natychmiast okazyjnie do odstąpienia. Gniezno, ul. 3 Maja 56. (1292

Sprzedam
zamienię, na intnres słoneczną parcelę budowlaną w Krakowie, wartości 30.000, gotówką 15.000. Powód wyjazd na Pomorze Zgłoszenia Kraków, Chłopickiego 16, Piotrowski. (1286

Kamienicę (F791
narożnikową, 4 składami sprzedam lub zamienię za dopłatą. Pomorska 57—7.

Skład
spożywczy dobrze zaprowadzony na sprzedaż. — Adres Dziennik. (1039

Tanio
na sprzedaż siano oraz rasowe króliki. Fordon. Jagiellońska 8. (F813

Baczność orkiestry
1 Helikon B, 1 Helikon Es. 1 Alt Es sprzedam bardzo tanio. Rutkowska, Grudziądz, Sienkiewicza 7. (1050

Dobry
kożuch wyjazdowy korzystnie oddam. Meyen, 20 Stycznia 7. (F708

Odstąpię (1291
jadłodajnię, mieście powiatowym, dobrym punkcie, ½ koncesji Oferty Dziennik pod „Odstąpię 1"

Szpica (F806
najczystszej krwi na patefon płytami lub sprzedam. Bernardyńska 9—2.

Dobre (F831
meble, szafa do lodu, sprzęty domowe na sprzedaż. Obejrzeć od godz. 2—7. Dworcowa 33—3.

Akordówkę
okazyjnie sprzedam. Szubińska 41. (1308

Rower
damski, męski, okazja. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (F850

Koń
i wóz na resorach na sprzedaż. Jasna 22. (1323

3 lampowe (F817
radio prąd zmienny okazyjnie. Hetmańska 18—1.

Singer
maszyna do szycia. Szczecińska 6—17. (F823

KUPNA

Obligację
pożyczek konsolid. konwers. inwest. dolarową i inne, oraz akcje kupuje Górny, Gdańska 64, mieszkanie 3. (1024

Kupuję
kwity zastawne lombardowe. Król. Jadwigi 1. m. 5. (F750

Kupię
w dobrym stanie 1 przesiewacz (Plansichter) 4 działowy, oraz pas transmisyjny 15—18 cm szeroki, długości 15—18 mtr. Zgł. Młyn, Kościelna Jania pow. Starogard. (1175

Poszukuję
kupna gospodarki w pobliżu Bydgoszczy od 50 mórg wzwyż. Oferty filia Dziennika Bydg. „FR." (F822

Kino-aparat
Ernemanna lub inny system kupię (choć potrzebny jest remont). Kostkowski, Bydgoszcz, Szubińska 63. (1284

Kupię
zaraz oberżę składem kolonialnym, 12—15 mórg ziemi pszennej w dużej wiosce, bez konkurencji. Dom z cegły. Oferty z ceną do Dziennika Bydgoskiego pod „Oberżę kupię". (1255

Przenośny
piec kaflowy w dobrym stanie, poszukiwany. Of. pod „Przenośny" do Dziennika. (1288

Kominiarski (1048
pomocnik młodszy potrzebny zaraz. Zgłoszenia listownie. Kościelski, Bydgoszcz, Grunwaldzka 54.

Ekspedient
i dekorator do składu bławatnego od 1 III. lub później potrzebny, 28—30 lat. Świadectwa i fotografie pod „Bławatnik". (1240

Książkowa
biegła w polskim i niemieckim, zestawienie bilansów, pisanie na maszynie i znajomość stenografii od 1. II. 37 r. do większego przedsiębiorstwa poszukiwana. Of. pod „B. B." filia Dzien, Bydg. (1189

LEKCJE

Miss
Baker — Beall przeniosła się na ulicę Świętojańską 22, m. 5 i wznawia prywatne nauczanie języka angielskiego (696

Gry
fortepianowej, teorii. Sienkiewicza 10/6. F832

Korepetytor
poszukiwany. „Warunki" filia. (F859

Buchalter
do objęcia binra rewizyjnego gotówką 500 zł. Oferty pod „G. 5" filia Dziennika. (F807

Fabryka nici
w Łodzi, poszukuje poważnego przedstawiciela na woj poznańskie i pomorskie. Pierwszorzędne referencje wymagane. Of. sub „Nici" do Fuchsa Łódź, Piotrkowska 87. (1281

Elektromontera
siły, światła przyjmie inż. Kluck, Pomorska 9. (F804

Kurs
artystycznego rysunku i malarstwa rozpoczyna się 1. II. 1937. Wpisy co dzień 10—13. Marszałka Focha nr. 32. m. 11. (1317

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretów „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email" Nowości fotograficzne. Żądać prospektów. (859

Urzędnik
handlowiec, sprzedawca znajdzie źródło dochodu przy sprzedaży radioodbiorników na raty, znanych marek. Biuro sprzedaży „Tryumf" Warszawa, Świętokrzyska 19. (1275

Akwizytorzy
energiczni do sprzedaży maszyn do szycia, radioaparatów i rowerów za Pożyczki Państwowe, poszukiwani na całą Polskę. Wysoka prowizja. Olbrzymie możliwości. Zjednoczone Składy Techniczne, Warszawa, Walicow 6. 23694

Książkowa
samodzielna z znaj. języka niem. do hurt. tow. kol. zaraz potrzebna. Zgłoszenia z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem referencyj oraz warunkow do filii Dziennika Bydg. pod „Samodzielna" (F852

Pokojowa
rutynowana, do lat 24 potrzebna zaraz do lepszego domu, warunek długoletnie świadectwa. Oferty. odpisy świadectw Dziennik Bydg. filia „Do miasta". (946

Zaangażujemy
kilku panów młodych inteligentnych do pracy akwizycyjnej w asekuracji W okresie próbnym wysoka prowizja, później możliwość otrzymania stałej posady. Oferty lub zgłoszenia osobiste do Adrjatyckiego Towarzystwa Ubezpieczeń, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. 1266

Podróżujący
branży galant.-bławatnej, objeżdżający Pomorze, potrzebny na prowizję. Of. pod „Zaraz" filia Dziennika. (F864

Ekspedient
od zaraz. Bławaty, konfekcja. Dom Towarowy, Wyrzysk. (1181

Ekspedientki
z branży cukierkowo-kawowej z znajomością języka polsko-niemieckiego możliwie z wyższym wykształceniem poszukuje poważna f-a. Zgłoszenie pod nr. „1291". (1293

Dzielny (1271
ekspedient do składu żelaza szkła i porcelany potrzebny. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia pod „Nr. 1271".

Agentów (867
chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuję. „Żniwo", Lwów, Kuszewicza 6.

Cukiernika
dobrego fachowca, samodzielnego poszukuje. Odpis świadectw i warunki podać. Cuk-Kaw., Chojnice, (Pom.) ul. Człuchowsko 22. (1301

Do tłuczenia
gruzu przyjmę. Pomorska nr. 36. (1282

Krawcowe (F811
samodzielne mogą się zgłosić. Gdańska 64, m. 2, salon mód, do 10 rano.

Uczennica
do szycia potrzebna. Podwale 8. (F812

Panienka
do obsługi gości kawiarni potrzebna. Słowackiego 1—9, godz. 15-18. (F860

Potrzebna
z dobrymi świadectwami, samodzielnym gotowaniem. Zgłoszenia biuro, Pomorska 36. (1281

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Długa 3—3. 1300

Służąca
potrzebna. Zygmunta Augusta 40, m. 4. (F816

Służąca
skromna z gotowaniem potrzebna. Hermana Frankego 3, Dywor. (F810

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Śniadeckich 32, telefon **35-58,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (22086

Kupiec (1294
dobrze zaprowadzony Bydgoszczy i Toruniu, składach spożywczych poszukuje zastępstwa. Oferty Dziennik pod „F. B"

Pomocnik
branży kolonialnej i żelaznej, młody, dzielny w swym zawodzie, nawskroś uczciwy, biegły także w języku niemieckim zmieni posadę z dniem 1. III. 37 r. Łaskawe oferty z podaniem warunków kierować proszę do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Ł. K. F". (1259

Zarządczyni-gospodyni
z długoletnią wszechstronną znajomością gospodarstwa wiejskiego, miejskiego, szycia poszukuje posady 1. II. lub później. Oferty pod „115" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (1262

Kawaler
lat 28, przystojny, sumienny, znajduje się bardzo krytycznym położeniu poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgł. do filii Dzien. „K. 28". (F853

Maszynistka
szuka posady. Oferty „Biegła", (1285

Panienka
do dzieci posadę przyjmie zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Panienka". (1265

Szofer (F808
ślusarz z kaucją 500 zł poszukuje pracy. Oferty filia Dziennika „Samotny"

Stolarz (1314
młody, z praktyką, po wojsku, znający dobrze prace fornierowane, pracował również przy maszynach poszukuje posady. Of. Dzien. pod „A. N."

DZIERŻAWY

2 warsztaty
do wydzierżawienia zaraz. Pomorska 36. (1283

Skład
zakład fotograficzny, ubikacja, pokój, do wynajęcia. Gdańska 26. (1289

Skład (F862
z mieszkaniem do wynajęcia Kozietulskiego 35.

Skład
rzeźnicki z urządzeniem zaraz do wynajęcia, wieś kościelna. Wiadomość D. Bydgoski. (1185

Dobrze
zaprowadzone rzeźnictwo Grudziądzu przy Rynku, kompletnym urządzeniem, mieszkaniem, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia „Rzeźnictwo" Dzien. Bydgoski Grudziądz. (1238



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

4 pokojowe:
I piętro, wygody. Pomorska 52, gospodarz.

Jednopokojowe
duże. słoneczne, kuchnią, wygodami do wynajęcia samotnej. Asnyka 7, willa. (F818)

2 pokoje
i kuchnia, bez łazienki, elektryczne światło, gaz, ulica Kopernika w Toruniu do wynajęcia. Zgł. „A. K." do Dziennika Bydgoskiego. (1209

2 pokoje (1296
kuchnia i piwnica od zaraz. Zarządzca Piasecka, Szczecińska 10, blok F.

3 pokoje
kuchnia, łazienka. Wiadomość Zduny 11, m. 3. (F731

3 pokojowe
obszerne mieszkanie słoneczne, nowo wyremontowane zaraz do wynajęcia. Zgł. pod nr. „14". (1116

3-pokojowe
elektr. światło balkon wyremontowane. Kanałowa nr. 8. (F803

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia. Leśna 4. (F851

3 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ciepła 3, nowy dom przy Nakielskiej. (1297

2—4 pokojowe
elektryczność, gaz. Okole Jasna 3. (1287

Czteropokojowe
kuchnia, komfort, odremontowane. Gdańska 69 F845

4 pokojowe (1298
komfortowe. Wesoła 7

Mieszkanie
5-cio pokojowe do wynajęcia. Obejrzeć można od 15 tej do 18-tej co dzień. Sielanka 1. (F802

5 pokojowe
wygody, odremontowane Grunwaldzka 5, m. 5. (F730

5 pokoi
wolnych. Długa 32. (F833

6 pokojowe
I. piętro Pomorska 3, do wynajęcia. Wiadomość Derchelt, Gdańska 37. (F789

6 pokojowe
mieszkanie od zaraz do wynajęcia. Paderewskiego nr. 24 (F865

MIESZKANIA SZUKA

5 pokojowe (F839
komfortowe, okolica Pl. Kochanowskiego, od 1. 2. względnie później. Oferty „Przemysłowiec" do filii.

Bezdzietni
poszukują 1—2 pokoje z kuchnią. Czynsz rok z góry. Of. „Słoneczne". (1305

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
dobrego, umeblowanego pokoju, okolica Placu Wolności, Kochanowskiego, możliwie fortepian Zgłoszenia filia „dobry". F858

POKOJE WOLNE

2 pokoje
z komfortem od zaraz Oferty pod „Willa". (1233

Pokój
umeblowany z używaniem łazienki ewentl. z utrzymaniem. Zgł. „Tani" filia. (F848

Pokój
umeblowany dla małżeństwa. Karpacka 44. (1324

Pokój
Świętojańska 22—3. (F837

Pokój
Grodzka 8—13. (1310

Umeblowany
słoneczy, osobne wejście. Garbary 30/7. (1318

Umeblowany
Świętojańska 22/6. F830

Z używaniem
łazienki i niekrępujący. Król. Jadwigi 3—4. (2311

Umeblowany
Śniadeckich 59—9. (F866

Umeblowany
pokój, światło elektryczne. Krasińskiego 21, m. 2. (F826

RÓŻNE

Zbyteczne owłosienie
brodawki, liszaje, wągry, krosty, żółte plamy usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. **„Cedib",** Słowackiego 1. Tel. 1059. (24212

Chiromantka (F855
przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25—2.

Cukrowo chorzy.
Wkrótce ukaże się miesięcznik „Diabetyk" ze specjalnym działem odżywiania cukrzyków. Redakcja „Diabetyk", Warszawa, Królewska 31. Żądajcie numeru okazowego. (1276

Poszukuje F844
prywatnie obiady, dietyczne. Oferty filia „Cukrzyca"

Poszukiwana
do tańca ładna partnerka. Of. „Młodsza" filia. F841

MATRYMONJALNE

Kawaler
wiek średni, stanowisko, posiadający dom wartości 25000, zapozna pannę majętną, spokojnym charakterem lub wdówkę mającą posiadłość. Poważne zgłoszenia fotografią proszę do Dzien Bydg. pod „Wieś lub miasto". Pośrednicy wykluczeni. 1208

Emeryt
szuka żony panny, wdowy do lat 45. Pod „Własne mieszkanie" filia Dziennika. (1316

Kawaler
lat 30, blondyn, posiada interes i gotówkę, zapozna pannę do lat 28 z gotówką celem ożenku Poważne zgłoszenia możliwie z fotografią proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „2857". 1228

Solidnego (1263
pana na stanowisku pozna inteligentna, zamożna panna. Zgłoszenia Dziennik Bydg. Toruń „Młoda".

Inteligentna
panna lat 24, posiadająca dom, pozna pana na stanowisku urzędniczym. Zgł. Dziennik Bydg. pod „Mieścina". (1272

Kupiec
kawaler, lat 30, posiadający gotówki około 30.000 zł, poszukuje panny z dobrej rodziny, celem małżeństwa. — Majątek dla wspólnego dobra pożądany 5000—10 000 zł. Oferty tylko poważnie myślące, proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Dzielny kupiec". (1264

Szukam
dla brata kawalera lat 30 właściciela nieruchomości handlowej wartości 25.000 bez długu, odpowiedniej żony. Posag 10.000 począwszy. Oferty filia „Siostra". (F842

Wdowa (F838
lat 50, posiadająca trochę gotówki i 3 pokojowe ładnie urządzone mieszkanie, zapozna pana na stanowisku lub emeryta. Oferty filia „Inteligentna".

KANTOWKĘ — BELKI
SZALÓWKĘ
DESKI podłogowe
LISTWY profilowe
DRZEWO stolarskie
„ liściaste
DYSZLE — SZPRYCHY
DYKTĘ
FORNIER
STOLARKĘ budowlaną

PAPĘ
SMOŁĘ
LEPNIK
KARBOLINEUM
ASFALT
GUDRON
CEGŁĘ
CEMENT
WAPNO
GIPS

ŻELAZO
GWOŹDZIE
BLACHĘ
ARMATURY do pieców
PARKIET
PŁYTKI posadzkowe terrakotowe
PŁYTKI glazurowane
KAFLE we wszystkich kolorach
WĘGIEL
KOKS

polecają ze swych tartaków, fabryk wzgl. składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Sp. z o. o.

Centrala: **Gdynia,** ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31 — Fabryka Papy, Wyrobów Smołowcowych i Cementowych **w Bydgoszczy,** ul. Gdańska 140, telefon 33-06 i 33-61

Tartaki i Stolarnie: GDYNIA, ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31
STAROGARD, ulica Kościuszki 52, telefon 21 — **RYTEL** p. Chojnice, telefon 3
KLONOWO k. Lidzbarka, tel. 34 — **WIERZCHUCIN** p. Iwiec pow. Tuchola, tel. 2

Oddziały: ORŁOWO-MORSKIE, ulica Limbowa 33, telefon 91-19
TCZEW, ul. Sobieskiego 38/39, tel. 14-04 — **GRUDZIĄDZ,** ul. Mickiewicza 23, tel. 14-13
TORUŃ, ulica Grudziądzka 45/47, telefon 15-06 — **CHOJNICE,** ul. Warszawska 11.

Specjalną uwagę zwracamy na **nowo otwarty oddział w Bydgoszczy** przy ul. Gdańskiej 140 (dawn. Bracia Schlieper) z własną fabryką papy, wyrobów smołowcowych i cementowych oraz hurtowym i detalicznym składem materiałów budowlanych. (24668

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

Fotografie

paszportowe wykonuje na poczekaniu **6 sztuk 1,75** tylko (513

Centrala Fotograficzna Gdańska 27.

Ślizgawka

największa w Bydgoszczy na kortach tenisowych przy **pl. Zamoiskiego**

Wstęp: dorośli 35 gr, uczniowie 15 gr. (1214



Przejąłem sklep spożywczy

przy **ul. Poznańskiej 21** i polecam wszelkie towary kolonialne stale świeże okowitę, i t. d.

O łaskawe poparcie prosi

1304 *M. Lubiewski*

Podaję do łask. wiadomości, że **w poniedziałek, 25 stycznia br.**

otwieram

przy ulicy **Jezuickiej Nr. 20** skład farb i lakierów pod firmą

Nowy Skład Farb i Lakierów

Zadaniem moim będzie Szanowną Klientelę obsłużyć jak najlepszym towarem po cenach konkurencyjnych.

Proszę uprzejmie o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

1396) **J. Wilczyński.**

Impreza Premiowa!

Każdy kupujący płótna u nas **w „Biały Tydzień"** otrzyma praktyczne premie.

Rezerwujcie zakupy do soboty 30 stycznia br.

Jakie będą premie, ogłosimy w następnych dniach

DOM TOWAROWY *Bracia Maleccy* BYDGOSZCZ STARY RYNEK 17

1417)

WYJĄTKOWA OKAZJA

dla Odbiorców Kleju Stolarskiego znakomitego **„KLEOLITU"**



Tylko w czasie **do 1 marca br. za zwrotem 10 beczułek zakupionego „Kleolitu"** dają

1 beczułkę Kleolitu darmo:

Drogeria
Starke, Świętojańska 3
Beydemann, Gdańska 29
Schenka, Gdańska 101
Sukowskiego, Król. Jadwigi 19
„Poznańska", Plac Poznański 5
Agacińskiego, Grunwaldzka 142.

Dla prowincji: u gen. przedst. p. **Kaptura ul. Cieszkowskiego 1** albo w fabryce **„Róg"** ul. Gdańska 91. (1416

Oświadczam

że rozsiewane pogłoski jakobym sprzedał lub miał zamiar sprzedać **lecznicę moją żydowi są nieprawdziwe.**

Nadal pozostaję wyłącznym i jedynym właścicielem i kierownikiem lecznicy mojej. Ostrzegam osoby rozsiewające te niezgodne z prawdą wieści że będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej

Dr Jerzy Gliński, Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 20 r. Nr. 8
Własna lecznica (1302

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Allotria" z Renatą Müller i nadprogram.

ADRIA: „San Francisco" z Jeanettą Mac Donald i nadrogram

APOLLO: „Napiętnowana" z Kay Francis i kolor. komedia p.t. „Gdy reklamy odżywają".

REWIA: „Śmiała brygada" i „Cowboy bohater" z Buck Jonesem. Na scenie rewia z znakomitymi muzykalnymi „Din-Don" na czele.

BAŁTYK: „Mały Pułkownik" i „Sequoia".

Dobrze utrzymane

wagi decymalne

dwie à ca. 500 kg., jedną à ca. 200 kg. nośności **kupi** (1210

Impregnacja Bydgoszcz.

Kilka wozów kastowych

3—4 cali, dobrze utrzymanych **kupi** (1211

Impregnacja Bydgoszcz.

Zawiadamiam uprzejmie,

że w drodze przetargu nabyłem fabrykę mydeł i proszków do prania **W. W. Ch. „Blask"** dawniejszą fabrykę mydła **„Regera",** którą prowadzić będę pod firmą

Chemiczna Fabryka Jan Kajewski

dawn. **„BLASK"**

Wytwarzać będę mydła rdzenne i maziste (szare) do prania, mydła płynne i toaletowe oraz proszki do prania pod dotychczasową nazwą

„BLASK"

Stosowaniem wartościowych surowców, ścisłą kalkulacją oraz rzetelną obsługą pragnę sprostać najwyższym wymaganiom P. T. Odbiorców i Konsumentów.

Proszę o życzliwe poparcie mego przedsiębiorstwa

JAN KAJEWSKI

Biura: **Poznań, ul. 27 Grudnia 5, tel. nr. 25-45 i 36-86**
Fabryka: **Poznań - Starołęka, telefon nr. 30-52.**

(1280

Najkorzystniejsze źródło zakupu

MEBLI wszelkiego rodzaju

według najnowszych wzorów, oraz dogodnych warunkach po cenach

Fabryka Mebli B. Siudowski

Bydgoszcz, ul. Jasna 11 — Tel. 22-74 i skład fabryczny w Gdyni pod firmą Bydgoski Skład Mebli, Gdynia, ul. 10 Lutego 37, tel. 2047

Gromnice tanio
Olej do palenia la 1 tra 4 gr
Nafta silno-płomienna litr 38 gr
w Nowej Drogeri Stary Rynek 21 telefon 2395 (1160



Zakład ortopedyczny Bydgoszcz **Śniadeckich nr. 29, m. 1 M. Kiciński i Syn** wykonuje **Protezy rąk i nóg** (25666
Przyrządy ułatwiające chód i prostu ące krzywe stopy. Gorsety ortopedyczne Pasy brzuszne i rupturowe.

Odzież balową i wieczorową

czyści chemicznie najszybciej i najlepiej

„BARWA"

wł. S. Kałamajski
Bydgoszcz ulica Gdańska 27.

1290

20 lat istniejący zakład fryzjerski spec. damski

z nowoczesnym urządzeniem **sprzedam** z powodu stosunków famil. nych. Oferty do pism Dziennika pod **„Pomorze".** (F592

Reperację

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 3. (23626



Autor poczytnej książki „Jak zostać milionerem" w domu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.